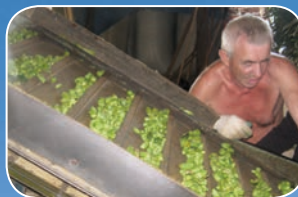
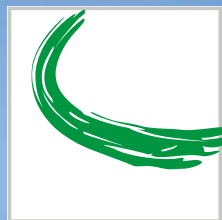




Zainwestowali
w nowoczesną
tuczarnię



Chmiel
- duże nakłady,
duże ryzyko



WIEŚCI. ROLNICZE

ISSN 2082-8381

Nr 10 (94) październik 2018

wiescirolnicze.pl

ZASIĘG
OGÓLNOPOLSKI

NAKŁAD
46.000 egz.


**CUKIER
NAJTAŃSZY
OD LAT**

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

PRODUCENT
MASZYN ROLNICZEJ
ROKU 2018

tel. 885 512 199

 www.agro-tom.eu

SIEWNIK DO UPRAWY UPROSZCZONEJ ATSU



Zbiorniki mobilne

- ekologicznie
- bezpiecznie
- legalnie / zgodnie z **ADR**



cena już od
1.779,-*

* cena netto



 **56 681 47 22**

Odwiedź nas
na facebooku



www.swimer.pl

Zbiorniki z Torunia

POLSKI
PRODUKT

Cena tuczniaka leci w dół!

Na spadek cen żywca wieprzowego ma wpływ kilka czynników, w tym ASF.

W przeciągu 2 tygodni o około 15 - 20 groszy średnio pod koniec września spadła cena żywca wieprzowego w prawie 70 skupach zwierząt rzeźnych, które znajdują się w naszej bazie (wiescirolnicze.pl/ceny-rolnicze). Obecna sytuacja ma związek z wydarzeniami, jakie mają miejsce w Europie i na świecie. Zawirowania dotyczące wykrycia w pierwszej połowie września wirusa ASF w Belgii spowodowały, że aż 9 rynków z dnia na dzień zamknęto się na belgijską wieprzowinę. - Eksporterzy z innych krajów unijnych nie byli w stanie w tak krótkim czasie zastąpić dostaw na te rynki. Dochodzi jeszcze konkurencja z eksporterami z USA, którzy oferują bardziej atrakcyjną cenowo wieprzowinę niż ta pocho-

Ceny żywca wieprzowego i wołowego aktualizujemy w każdy poniedziałek i czwartek. Wejdź i sprawdź

wiescirolnicze.pl/ceny-rolnicze/

dząca z Europy. Cena tuszy w Stanach Zjednoczonych wynosi nieco ponad 1 euro/kg. W konsekwencji ilość wieprzowiny pozostająca na rynku unijnym rośnie, a wraz z nią presja cenowa - twierdzi Aleksander Dargiewicz z Krajowego Związku Pracodawców Producentów Trzody Chlewnej. Średnio za kilogram tuczniaka firmy pośredniczące lub skupujące trzodę chlewną płać 4,20 zł.

(doti)

Stawki dopłat bezpośrednich za 2018 rok

Za hektar w ramach dopłat rolnik dostanie prawie 460 zł. Ile będzie mu przysługiwało pieniędzy za uczestnictwo w programie: zazieleniania, młody rolnik czy za uprawę buraków oraz pomidorów? Jak podało ministerstwo rolnictwa, 28 września 2018 r. Europejski Bank Centralny opublikował kurs wymiany, po którym przeliczane będą płatności bezpośrednie za 2018 r. Wynosi on 4,2774 zł za 1 euro. Posiadając takie dane w resorcie rolnictwa opracowano projekty rozporządzeń określających stawki poszczególnych płatności w ramach dopłat bezpośrednich.

W projektowanych rozporządzeniach stawki płatności bezpośrednich zostały określone w następującej wysokości:

- Jednolita płatność obszarowa **459,19 zł/ha**
- Płatność za zazielenienie **308,18 zł/ha**
- Płatność dla młodego rolnika **175,62 zł/ha**
- Płatność dodatkowa **178,01 zł/ha**
- Płatność do bydła **293,04 zł/szt.**
- Płatność do krów **373,70 zł/szt.**
- Płatność do owiec **101,39 zł/szt.**
- Płatność do kóz **54,78 zł/szt.**
- Płatność do roślin strączkowych na ziarno (do 75 ha) **721,04 zł/ha**
- Płatność do roślin strączkowych na ziarno (powyżej 75 ha) **360,52 zł/ha**
- Płatność do roślin pastewnych **438,71 zł/ha**
- Płatność do chmielu **2129,87 zł/ha**
- Płatność do ziemniaków skrobiowych **1065,89 zł/ha**
- Płatność do buraków cukrowych **1495,63 zł/ha**
- Płatność do pomidorów **3320,78 zł/ha**
- Płatność do truskawek **1054,35 zł/ha**
- Płatność do lnu **486,12 zł/ha**
- Płatność do konopi włókniстых **235,26 zł/ha**
- Płatność do tytoniu - Virginia **3,50 zł/kg**
- Płatność do tytoniu - pozostały tytoń **2,46 zł/kg**

Całkowita kwota przeznaczona na płatności bezpośrednie za 2018 r. wyniesie 14,8 mld złotych.

(doti)

Zbiory rzepaku w Polsce o 19% niższe. Co z ceną?

Cena rzepaku jest wyższa niż we wrześniu ubiegłego roku. O ile zmniejszyły się zbiory tej rośliny w Europie i czy to będzie miało jakikolwiek wpływ na rynek światowy?



Fot. fotolia.pl

J eśli przyjrzymy się zbiorom rzepaku czterech czołowych producentów w Europie, to niestety zauważymy, że procentowo zmniejszyły się one właśnie w naszym kraju. Szacuje się, że osiągnęły one wielkość 2,14 mln ton, a więc są mniejsze o 19,2% niż w roku 2017. O 11,3% mniej rzepaku wyprodukowała także Francja (4,61 mln t). W podobnej sytuacji są Niemcy (spadek o 11,0% do 4,47 mln t). Wielka Brytania odnotowała zmniejszenie zbiorów o 3,3% do 2,03 mln t.

Jak podaje Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, w sezonie 2018/19, przy spadku zbiorów, UE zwiększył import rzepaku (o 6,4% do 4,5 mln t), a jego eksport pozostanie marginalny (0,1 mln t). Przerób rzepaku będzie niewiele mniejszy niż w sezonie poprzednim (spadek o 0,2% do 24,1 mln t). Co jest niepokojące, drastycznie obniżą się zapasy rzepaku na koniec sezonu 2018/2019, bo aż o 46,7% do 1,2 mln ton.

Szacuje się, że w całej Unii Europejskiej w 2018 roku wyprodukowano ponad 19 mln

ton rzepaku, o 10% mniej niż w poprzednim sezonie. Spadek odnotowano nie tylko na starych kontynencie, ale także o 15% w Australii. W innych krajach, takich jak Kanada, Rosja, Ukraina czy USA nastąpił natomiast wzrost produkcji. Nie spowoduje on jednak wyższości globalnej, bo jak wynika z raportu Oil World z 24 sierpnia, światowe zbiory rzepaku w sezonie 2018/19 wyniosą 65,3 mln t i będą o 1,2 mln t mniejsze niż w sezonie poprzednim.

W związku z suszą, jak odwiedziła prawie całą Europę, i zmniejszonym plonowaniem oraz zbiorami w stosunku do 2017 roku ceny rzepaku poszły do góry. Nie był to jednak tak silny wzrost jak w przypadku zbóż. Według Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi średnia cena z 17 września wyniosła 1 594 zł/t i była wyższa o prawie 2% w stosunku do września 2017 roku.

Firmy, które znajdują się w naszej bazie skupów zbóż i rzepaku, podały 24 września, że za tonę rzepaku płać 1500 do 1570 zł.

(doti)

Sadownicy wyrzucają owoce na pola

Czara goryczy już się przelewa. Stawka 17 groszy za kilogram jabłek to zdecydowanie za mało. Sadownicy wyrzucają owoce.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Sytuacja na rynku owoców w kraju w tym roku jest bardzo trudna. Drzewa i krzewy obrodziły, a zbytu nie ma. Są to doskonałe warunki do drastycznego obniżania cen przez skupcy i przetwórcie. Stawki są tak żenująco niskie (17 groszy za kilogram jabłek), że sadownikom nie opłaca się zrywać owoców. Niejednego z nich dramatyczna sytuacja doprowadza do ostateczności. Jabłka gniją na drzewach oraz lądują na polu. Na portalu społecznościowym pojawiło się zdjęcie góry jabłek rozrzuconych na ziemi. Fotografii wykonano w gminie Sobienie Jeziory (powiat otwocki, województwo mazowieckie). - *Nasza gmina słynie z sadownictwa, gdzie nie spojrzysz tam sad jabłkowy. Każdy w rodzinie ma chociaż 1 ha pysznych polskich jabłuszek - czytamy w opisie do fotografii. - Dzisiaj z rana skupcy przysłały komunikat, o obniżonej cenie z 19 gr do 17gr za jabłko przemysłowe (górna cena jest śmieszna, nie opłaca się rwać, a oni mają czelność jeszcze ją zmniejszać), po czym wieczorem zaprzestały przyjmowania jabłek, co doprowadziło jednego z rolników do wyrzucenia takiej ilości jabłek na pole. Mój tata, który zrywał ok. 600 kg jabłek, chcąc dorobić sobie do emerytury, musi jechać jutro o 5.00 rano i stanąć w kolejce do sprzedaży, może kupić!* - komentuje Mazowszanin.

Problemy ze sprzedażą, według niego, dopiero się zaczną, ponieważ to początek sezonu. - *Jeżeli nic z tym nie zrobią, rolnicy prawdopodobnie wyjdą na ulicę, bo takie głosy już słychać. Nie dość, że cena jest słaba, to jeszcze brakuje miejsc, w których można sprzedać jabłka. A przecież „polskie jabłko jest najlepsze!” - dodaje syn sadownika. Pod postem pojawiło się mnóstwo komentarzy, w których internauci wyrażają niedowierzenie. - Nie mogą tego pojąć, że rolnik dostaje kilka groszy za 1 kg jabłek, a w sklepie się kupuje po 3-4 zł za kg. To jest chore, że rolnik nie może zarobić na normalny byt, tylko musi zaharowywać się na śmierć, aby coś osiągnąć - pisze pan Grzegorz. Podobne zdanie ma nasz Czytelnik: „Sadownicy trochę ryzykują, jak każdy w handlu, ale takie stawki są niegodne człowieka i jego pracy (cena skupu) 40 groszy to minimum opłacalności”. Pan Marcin stwierdza natomiast, iż ta patowa sytuacja to: „skutek wypuszczenia obcego kapitału do zakładów przetwórstwa. I ich sprzedaż po 2002 roku. Podobna sytuacja była z cukrem. Francja, Niemcy kupili polskie cukrownie po to, by je później zamknąć”.*



Fot. Facebook

Cena owoców jest tak niska, że często sadownicy się poddają. Jabłka lądują na polu

Jak ocenił GUS, w tym sezonie polscy sadownicy wyprodukowali przeszło 3,7 mln ton jabłek, a więc 50% więcej niż w roku 2017. Mogłoby się wydawać, że tak ogromnego wzrostu produkcji nie da się przeskoczyć i aby jakkolwiek towar wypchnąć na rynek, sadownicy muszą liczyć się z obniżonymi cenami. Okazuje się jednak, iż stawka wcale nie musi być tak niska. Wyższą cenę wywalczyli lubelscy sadownicy, którzy we wtorek, 18 września zorganizowali akcję protestacyjną. Pikiety miały miejsce pod trzema zakładami przetwórczymi: Sokpol Koncentraty Zagłoba, Rauch Kluczkowice oraz Appol Opole Lubelskie. - *W rozmowach z zarządnymi firm zażądaliśmy ceny 35 gr/kg jabłek dla przetwórstwa - zgodnie z tym co przedstawiciele przetwórców powiedzieli w ministerstwie rolnictwa, czyli pan Gajowniczek z firmy Real oraz pan Trojanowicz z firmy POLKON. Zaznaczyli oni, że taka stawka byłaby do zaakceptowania dla sadownika oraz przetwórców - podaje sadownik Marian Smentek. Kilka dni po pikiecie firma Appol zaproponowała cenę 25 gr/kg. - Nadal uważamy, że KOWR powinien kontynuować wyrywkowe i niezapowiedziane kontrole podmiotów skupowych związane z podejrzeniem prowadzenia skupu owoców bez spełniania obowiązku zawierania umów kontraktacyjnych, co jest niezgodne z ustawą - zaznaczają sadownicy.*

Rolniku!



**Zabrakło Ci gotówki?
Planujesz inwestycje?
Chcesz połączyć swoje
raty w JEDNĄ niższą?**

**Już dzisiaj możesz
skorzystać z darmowej
oraz fachowej porady
i pomocy eksperta
w tej dziedzinie.**

**Udzielamy kredytów
do 550 tyś**

wystarczy jeden telefon
a sprawdzimy dla Ciebie
ofertę – która nic nie kosztuje!

**Zaskoczony?
Ale to nie wszystko!**

- Wysoka kwota kredytu bez zabezpieczeń
- Możliwość rozłożenia rat na długi okres
- Szybka decyzja
- Kredyt możesz przeznaczyć na dowolny cel
- Wstępna oferta przez telefon
- Dojeżdżamy bezpłatnie do klienta

**ZADZWOŃ!
515 176 275**

ASF. Lekarz weterynarii: Podmienić próbkę krwi do badania?

Taką propozycję lekarz weterynarii, zajmujący się zwalczaniem ASF, chciał złożyć rolnikowi. Omyłkowo zadzwonił... do dziennikarza Wspólnoty Radzyńskiej, o tym samym nazwisku.

Trudno uwierzyć, że takie sytuacje mają miejsce! Lekarz weterynarii świadczący usługi na rzecz Państwowej Inspekcji Weterynaryjnej na Lubelszczyźnie we wrześniu zadzwonił do dziennikarza Wspólnoty Radzyńskiej. Zrobił to przez pomyłkę, bowiem redaktor nosi identyczne nazwisko jak rolnik, do którego lekarz zamierzał zadzwonić. - *Mamy uwalnianie gminy w tej chwili z tej zapowietrzonej strefy i mam u pana krew pobrać. Podłożyć od kogoś, czy będziemy się szarpać?* - mówił weterynarz. Wybrał numer przez pomyłkę. Lekarz miał numer telefonu do dziennikarza z relacji

służbowej, ponieważ redaktor zajmuje się problematyką ASF i pisze o wydarzeniach związanych z tą chorobą. Jeździ w teren, spotyka się z rolnikami i czasem ze służbami weterynaryjnymi. Podczas jednego z takich spotkań lekarz weterynarii poprosił dziennikarza o dane personalne i numer telefonu, żeby wskazać go jako świadka. Zapewne dlatego potem przez pomyłkę wybrał jego numer.

Jak lekarz weterynarii tłumaczy się z tej rozmowy? Jak sprawę komentuje wojewoda lubelski Przemysław Czarnek? [Czytaj na www.wiescirolnicze.pl](http://www.wiescirolnicze.pl)

Andrzej Dejneka,
Wspólnota Radzyńska

Rozmowa telefoniczna lekarza weterynarii z dziennikarzem Wspólnoty z dnia 10 września

A.K.: Dzień dobry, A.K. się kłania, szefuniu. Mamy uwalnianie gminy w tej chwili z tej zapowietrzonej strefy i mam u pana krew pobrać. Podłożyć od kogoś, czy będziemy się szarpać?

Andrzej Dejneka: Nie bardzo rozumiem.

A.K.: No wezmę od kogoś i podam jako próbkę od pańskiej świni. Czy przyjeżdżać i pobierać krew?

A.D.: Wie pan, z kim pan rozmawia?

A.K.: Pan Dejneka?

A.D.: No.

A.K.: Nie z Piech?

A.D.: Nie, nie, nie. Ze Wspólnoty proszę pana.

A.K.: Aaaaaaaa. Przepraszam.

A.D.: Nie ma za co. Bardzo ciekawie pan powiedział. Do widzenia.

Opóźniony siew pszenicy. Jakie są jego efekty?

Niektórzy opóźnili siew pszenicy ze względu na suszę, inni wysięją ją po kukurydzy na ziarno i burakach.

- *W wyniku opóźnionego siewu pszenica ma zawsze krótsze kłosa - jest mniej pięterek w kłosie. Ma to związek z czasem krzewienia. W związku z tym teoretycznie ograniczony jest potencjał plonotwórczy roślin - mówi Krzysztof Piłat z IGP Polska. - Zależne jest to jednak od pogody. Krzewienie może przebiegać również wiosną. Nie jest to jednak pewne. Wiosną rośliny mogą krzewić się już w styczniu, a mogą nawet dopiero w połowie kwietnia. Nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć - dodaje ekspert. W związku z tym rolnicy decydując się na opóźnione siewy pszenicy, najczęściej zwiększają normę wysiewu na metr kwadratowy. Są to dwie zależne od siebie rzeczy. Potwierdza to Andrzej Najewski, kierownik Pracowni Wartości Gospodarczej Odmian Roślin Zbożowych Centralnego Ośrodka Badań Odmian Roślin Uprawnych - Przeprowadziliśmy doświadczenia związane z opóźnionym siewem. Norma wysiewu została wtedy zwiększona z 400 na 450 ziaren na metr kwadratowy. Wyniki były różne. Każda sytuacja jest tak naprawdę indywidualna, a największą zależność od przebiegu pogody w trakcie sezonu, której, niestety, nie jesteśmy w stanie przewidzieć.*

Do kiedy wysiać?

Opóźnienia w siewie mają jednak swoje granice. - *W zależności od regionu kraju, późniejszy termin wysiewu powinien skończyć się około 15-20 listopada. Są jednak rolnicy, którzy potrafią wysiewać pszenicę po burakach bądź kukurydzy jeszcze w okresie Bożego Narodzenia - informuje Krzysztof Piłat. Ważne jest, aby pamiętać o tym, że wysiewając pszenicę po kukurydzy na ziarno, na polu pozostaje dużo resztek. W związku z tym należy podać 20-25 kg N/ha, aby prawidłowo zachodziła mineralizacja resztek. W przeciwnym razie resztki pobierają azot z gleby kosztem jego dostępności dla młodych roślin. Efektem tego rośliny są po prostu głodne i nie rozwijają się tak jak powinny.*

- *Podczas doświadczeń były przypadki, że opóźniony termin siewu w sprzyjających warunkach dał lepsze efekty niż optymalny, ale tak jak podkreśliłem wcześniej, jest to naprawdę loteria. Nie jesteśmy w stanie przewidzieć, jakie będą warunki - podaje Andrzej Najewski. - Generalnie najlepszym rozwiązaniem jest wysianie pszenicy w terminach, które zostały opracowane na podstawie wieloletnich obserwacji i doświadczeń. Siew*

najpóźniej na początku października jest najkorzystniejszy. Jeżeli natomiast przedplon jest zbierany późno czy też jest susza i nie można zrobić odpowiedniej uprawy, tak jak w wielu przypadkach miało to miejsce w tym roku, to wtedy z konieczności siew się później, ale ryzyko jest w tym przypadku na pewno większe - kontynuuje. Jest to więc kolejny problem, jaki niesie za sobą tegoroczny niedobór opadów. Mimo że w ostatnim czasie na znacznym obszarze kraju popadało, to jednak wody brakuje nadal. Ekspert nie chce jednak wyrokować i mówić więcej na temat obecnej sytuacji, bo na obszarze całego kraju może być ona bardzo zróżnicowana i tak naprawdę szybko może się zmienić.

Jak ma się późniejszy wysiew do przezimowania?

- *Są takie sytuacje, że pszenica wysiana w odpowiednim terminie jest zbyt wyrosnięta i przez to bardziej narażona na wymarzenie niż ta, która jest we wcześniejszej fazie rozwojowej - podaje specjalista COBORU, Andrzej Najewski. Potwierdza to Krzysztof Piłat z IGP Polska, podając przykład z ostatnich lat. - Kilka lat temu, gdy mieliśmy*



Fot. fotolia.pl

do czynienia z wymarzeniami na ogromną skalę, pszenice wysiane w późniejszym terminie zachowały się w dużo lepszym stanie. Dobrze, a czasami nawet ponad miarę rozkrzewione rośliny okazały się być bardziej podatne na wymarzenia i przede wszystkim wysmalanie. Wynikło to z tego, że brakowało okrywy śnieżnej i były bardzo silne wiatry. Specjaliści uzupełniają jednak, że są to raczej sytuacje wyjątkowe i podkreślają, że tak naprawdę nigdy nie wiemy, kiedy i czy przyjdą wysokie mrozy oraz jaki będzie przebieg pogody. - Generalnie wysiew w optymalnym terminie, bądź bardzo do niego zbliżonym, jest najmniej ryzykowny. Im większe odchylenia od norm ustalonych dla poszczególnych rejonów kraju, tym większe ryzyko strat - reasumuje Najewski.

Łukasz Tyrakowski

Ceny cukru najniższe od lat

Tak niskich cen cukru jeszcze nie było. Plantatorzy buraka cukrowego patrzą z trwogą na to, co dzieje się na świecie. Wielu z nich z niepewnością przypatruje się także swoim uprawom, które dotknęła susza.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Tegoroczne plony buraka cukrowego są bardzo zróżnicowane regionalnie. A wpływ na to miała susza.

Większość cukrowni rozpoczęła kampanię pod koniec sierpnia. Tak też było w koncernie Pfeifer&Langen, który przede wszystkim działa w Wielkopolsce. Przedstawiciele tej firmy wówczas powiedzieli, że mają jeszcze nadzieję na wrześnieowe opady deszczu i poprawę sytuacji na plantacjach, gdzie zbiór dopiero miał nastąpić. Tak się nie stało. Choć trzeba dodać, że biorąc pod uwagę plonowanie w kraju ze zbiorami nie będzie źle. - Szacujemy, że z hektara zbierzemy średnio 65 ton buraków cukrowych o polaryzacji od 16 do 18% - mówi Maciej Grobelny, dyrektor ds. surowcowych Pfeifer&Langen Polska S.A.

Z kolei firma Südzucker Polska S.A. kampanię rozpoczęła w tym roku pierwszym wrześnie w cukrowni Cerekiew oraz Strzelin, a następnie kolejno w cukrowni Świdnica, Ropczyce oraz 15 wrześnie w Strzyżowie. - Planowany termin zakończenia kampanii przypada na drugą połowę stycznia 2019 r. - tłumaczy Magdalena Budzyńska, corporate communication mana-

ger Südzucker Polska S.A. Koncern spodziewa się wyższych niż przed rokiem zbiorów buraków, ale zapowiada, że kampania będzie wyjątkowo długa. - Dlatego trudno już dzisiaj przewidzieć wszystkie scenariusze, którymi może zaskoczyć nas pogoda. Aktualnie wykopaliśmy 15% buraków cukrowych zaplanowanych do zbiorów podczas tegorocznej kampanii - zaznacza Magdalena Budzyńska. Buraki, które trafiają do cukrowni należących do Südzucker, są zdrowe i osiągnęły plony na poziomie ok. 70 t/ha. - Ich wysokość jest zróżnicowana i oscyluje w granicach od 50 do 90 t/ha. W sporadycznych wypadkach plon jest wyższy. Średnia dobowa polaryzacja natomiast waha się na poziomie 17-18% - podaje Magdalena Budzyńska.

Niższe plonowanie przewiduje Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Według niego średnio z hektara udaje się uzyskać 63 tony surowca, a technologiczny plon cukru ma wynieść około 9,5 - 10 t/ha. Buraki wysiano na areale 235 tys. ha i jeżeli w późniejszym okresie kampanii nie wystąpią trudności ze zbiorem i przerobem surowca, to produkcja cukru wyniesie 2,1-2,3 mln ton. Jak zaznacza Piotr Szajner z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki

Żywnościowej produkcja będzie większa od zapotrzebowania na rynku wewnętrznym (1,72 mln) i konieczny będzie duży eksport. A cena cukru nie napawa optymizmem. Jest na bardzo niskim poziomie, a decydują o tym niskie ceny cukru białego na świecie oraz przewidywana duża podaż z kampanii 2018/2019. - W lipcu 2018 r. średnia cena zbytu cukru w workach spada o 0,6% do 1,64 zł/kg w porównaniu z czerwcem oraz była o 33,3% niższa niż przed rokiem - tłumaczy Piotr Szajner i dodaje, że niskie ceny negatywnie wpływają na sytuację finansową przemysłu cukrowniczego, który w pierwszym kwartale tego roku osiągnął zysk netto 49,6 mln zł, wobec 276,2 mln zł w analogicznym okresie 2017 r.

Plantatorzy buraka cukrowego stawki te oceniają jako „najniższe w historii - znacznie poniżej proggu referencyjnego i kosztów produkcji w Unii Europejskiej”. Kłopoty producentów buraka potęgują nadmier-

nie restrykcyjne decyzje dotyczące stosowania środków ochrony roślin i nowych technik hodowlanych. Próbuja przekonac europejskich polityków, że jest naprawdę źle. Dlatego wzywają ich do podjęcia pilnych działań i zaprzestania przez instytucje unijne polityki typu „poczekamy i zobaczymy”. - Obecny poważny kryzys zagraża stabilności finansowej gospodarstw rolnych i prężności unijnego sektora cukrowniczego. Jedynym wygranym reformy jest przemysł spożywczy wykorzystujący cukier, który w ciągu jednego roku zyskał 1,5 miliarda euro kosztem rodzin rolniczych - alarmuje Międzynarodowa Konfederacja Europejskich Plantatorów Buraka.

Polskich plantatorów buraka cukrowego z pewnością nie ucieszy także informacja o obniżeniu o prawie 70 zł stawki płatności dodatkowej w ramach dopłat unijnych, która za 2018 rok ma wynieść 1495,63 zł/ha.

— R E K L A M A —

Wyższe stawki dopłat do materiału siewnego

Znane są wysokości dopłat do kwalifikowanego materiału siewnego: zbóż, roślin strączkowych oraz ziemniaków za rok 2018. W porównaniu do 2017 roku są one o około kilkanaście złotych wyższe. Pieniądze mają jeszcze w tym roku trafić do rolników.

Zgodnie z projektem rozporządzenia Rady Ministrów stawka dopłaty do 1 ha powierzchni gruntów ornych obsianych lub obsadzonych materiałem siewnym kategorii elitarny lub kwalifikowany za rok 2018 wynosi:

- 102,14 zł - w przypadku zbóż i mieszanek zbożowych lub mieszanek pastewnych
- 163,42 zł - w przypadku roślin strączkowych
- 510,70 zł - w przypadku ziemniaków.

O dopłaty do materiału siewnego w 2018 wystąpiło 66,8 tys. rolników. Wnioski można było składać w okresie od 15 stycznia do dnia 25 czerwca 2018 r. Dopiero na podstawie danych zebranych przez ARiMR o ilości hektarów, które miałyby zostać objęte wsparciem, można było wyliczyć wysokości dopłat do kwalifikatu. Producenci rolni we wnioskach wpisali łącznie 951.190 ha, które obsiali lub obsadzili kwalifikowanym materiałem siewnym (najwięcej dotyczyło to zbóż - 882.345 ha, zdecydowanie mniej roślin strączkowych - ponad 35 tys. ha i ziemniaków ponad 33 tys. ha).

Na wypłatę dopłat do materiału siewnego w 2018 roku w budżecie państwa zabezpieczono 113 mln zł.

(doti)



ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa

Kompleksową pomoc prawną zapewnia:

KANCELARIA RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW
"Lech Obara i Współpracownicy"

Tel. 603 430 055
89 527 40 25

www.lechobara.pl

Dopłaty do wapnowania - kiedy projekty staną się faktem?

O tym, że w ministerstwie rolnictwa prowadzone są działania nad wprowadzeniem dopłat do wapnowania, słyszymy już od kilku dobrych lat. Szczegółów nadal nie ma. Czy resort rolnictwa rzeczywiście chce uruchomić instrumenty wsparcia, a może to tylko puste obietnice?

TEKST ■ Dorota Jańczak

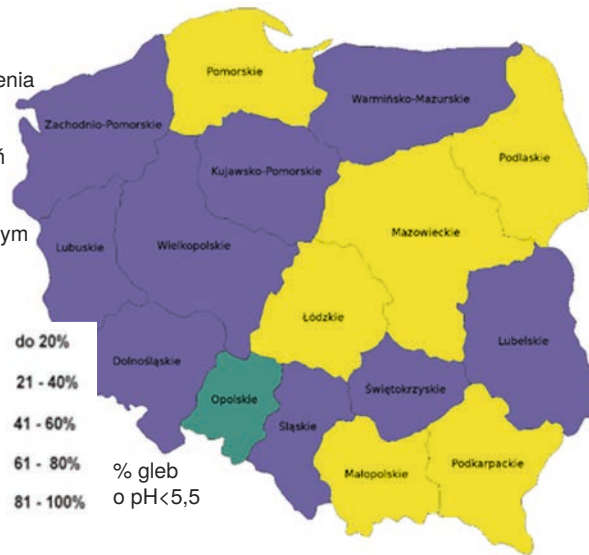
O tym, że zakwaszenie stanowi dzisiaj jeden z najważniejszych elementów chemicznej degradacji gleb w Polsce doskonale wie ministerstwo rolnictwa. Samo podaje, że około 50% użytków rolnych w naszym kraju wymaga uregulowania odczynu. Przekonują o tym także państwowe stacje chemiczno-rolnicze, która zostały powołane po to, by prowadzić szeroki monitoring jakości gleb. Rocznie na zlecenie badają około miliona hektarów gleb użytkowanych rolniczo. Wśród badań, jakie wykonują, jest m.in. określenie poziomu zakwaszenia i zawartości makroelementów, a więc fosforu, potasu oraz magnezu czy zawartości mikroelementów w glebach i roślinach (boru, miedzi, cynku, manganu i żelaza), a także azotu mineralnego w glebie dla potrzeb nawożenia i oceny zanieczyszczenia środowiska. Próbkę pobierane są na zlecenie indywidualnych rolników oraz do celów naukowych. Do określenia ogólnej jakości gleb w kraju w tym roku Okręgowe Stacje Chemiczno-Rolnicze (OSChR) pobiorą 16 tys. próbek oraz przeprowadzą analizy laboratoryjne dotyczące: przyswajalnych form potasu i magnezu, pH-KCl, pH-H₂O, kwasowości hydrolitycznej i sumy zasad oraz zawartości azotu ogólnego i węgla organicznego.

Wojciech Lipiński, dyrektor Krajowej Stacji Chemiczno-Rolniczej przekonuje, że świadomość potrzeby badania gleby wśród rolników jest od pewnego czasu na stałym poziomie. - Zainteresowanie badaniami agrochemicznymi nie ulega w kolejnych latach zmniejszeniu, o czym świadczy corocznie zbliżona powierzchnia gleb objętych tymi badaniami. Warto nadmienić, że liczba gospodarstw rolnych w Polsce

Stan zakwaszenia gleb w Polsce wg badań OSChR w ujęciu regionalnym

do 20%
21 - 40%
41 - 60%
61 - 80%
81 - 100%

% gleb o pH < 5,5



zmniejsza się, a także zmniejsza się powierzchnia użytków rolnych. Z obserwowanych trendów wnioskować można, że badania wykonuje coraz więcej gospodarstw o powierzchni powyżej 10 ha (najwięcej w grupie powyżej 20 ha - w ostatnich 10 latach ta ilość się podwoiła). Zmniejsza się natomiast zainteresowanie badaniami w najmniejszych gospodarstwach rolnych (do 5 ha) - komentuje. A trzeba pamiętać o tym, że podstawowe badania agrochemiczne należy wykonywać co 4-6 lat (przy zachowaniu podobnej agrotechniki, częstotliwość badań bywa rzadsza, ale niektóre parametry bada się częściej). Stąd w okresie 4-6 lat badaniami objętych jest w stacjach chemiczno-rolniczych ok. 50% gleb pod zasiewami (40-60%). - Można tak twierdzić, gdyż użytki zielone zwykle stanowią niewielki odsetek badanych gleb. Należy jednak pamiętać, że znacząca ilość gospodarstw rolnych w Polsce nie stosuje nawozów. Trudno byłoby oczekiwać od nich badania gleby - dodaje Wojciech Lipiński. Dyrektor KSChR tłumaczy, że każdy wynik badania pH pochodzący z laboratorium OSChR posiada zalecenie dotyczące potrzeb wapnowania. - Natomiast zużycie wapna w Polsce

nie osiąga oczekiwanych potrzeb i jest niewystarczające - mówi. Aż 37% gleb w Polsce ma odczyn bardzo kwaśny i kwaśny, 34% lekko kwaśny, a 29% obojętny i zasadowy. Najgorzej jest w woj. łódzkim, mazowieckim, podlaskim, podkarpackim, małopolskim i pomorskim. - Okręgowe stacje chemiczno-rolnicze zachęcają rolników do korzystania z badań agrochemicznych, w tym badań stanu zakwaszenia gleby, które jest jednym z najsilniej limitujących produkcję roślinną czynników. W najbardziej drastycznych przypadkach w wyniku oddziaływania niskiego pH, plon roślin uprawnych może zbliżyć się do zera - wyjaśnia Wojciech

— R E K L A M A —

Gospodarstwo Rolne
Maciej Wyderski
Ozar, ul. Śliwkowa 1
74-320 Barlinek

Firma MW Agro sp. z o. o. świadczy usługi dla gospodarstw rolnych:

- Talerzowanie, gruberowanie z podsiewem nawozu, głęboszowanie
- Orka
- Siew zbóż i kukurydzy
- Zabiegi chemiczne opryskiwaczem o szerokości 30 metrów
- Rozsiew nawozów i wapna
- Rozrzucanie obornika
- Usługi ładowarką teleskopową
- Transport ciągnikami rolniczymi i przyczepami 12 tonowymi
- Zbiór zbóż i kukurydzy

Przyjmujemy w rozliczeniu plody rolne.
Usługi świadczymy maszynami Massey Ferguson i Horsch

☎ 695-762-391 ✉ mwagro@o2.pl

Aktualny udział gleb [%] w klasach odczynu wg OSChR		
bardzo kwaśny i kwaśny	lekko kwaśny	obojętny i zasadowy
37	34	29

Lipiński. Badania agrochemiczne pozwalają nie tylko ustalić stan zakwaszenia gleby, ale również właściwie dobrać dawki wapna, ich formę czy też skład (wapno zwykle lub magnezowe). Z wiedzą u rolników w tym zakresie, zdaniem Ignacego Grzanki z firmy Vincal oferującej nawozy wapniowe, jest najgorzej. Bo o ile z reguły gospodarze zdają sobie sprawę z tego, że odczyn pH ma znaczenie i że trzeba wapnować, to jak i czym - już nie. - Nawozy wapniowe są dla nich często identyczne. Nie rozróżniają ich pod kątem składu, szybkości działania i dodatkowych wartości, które poszczególne nawozy unoszą. A jest to niezwykle ważne, jeśli chcemy być precyzyjni i bilansować koszty. Odpowiedni nawóz wielozadaniowy dla danego rodzaju gleby nie tylko zmieni jej pH, ale powinien spowodować, że będziemy mogli zrezygnować

z innych zabiegów albo chociażby zmniejszyć ich dawkę - zaznacza Ignacy Grzanka z firmy Vincal. Jakże błędy najczęściej popełniają rolnicy w zakresie wapnowania? - Zdarza się, że przy doborze nawozu patrzą tylko na skład chemiczny, a nie na możliwość przyswojenia pierwiastków przez glebę, jak np. siarki. Jeżeli jakiś składnik przez glebę nie jest przyswajalny, to są zabiegi żudne i pieniądze wyrzucone w błoto - komentuje Ignacy Grzanka. Wiedza dotycząca wapnowania jest więc na wagę złota. Dlatego zarówno stacje chemiczno-rolnicze, ośrodki doradztwa rolniczego oraz firmy prywatne prowadzą szkolenia w tym zakresie. - W ciągu roku przeprowadzamy kilkadziesiąt tego rodzaju spotkań - tłumaczy Ignacy Grzanka. Bezpłatny program „internetowe doradztwo nawozowe” pozwalający m.in.

wyznaczyć właściwe dawki wapna udostępnia KSChR. - Strona internetowa www.schr.gov.pl zawiera informacje na temat pobierania próbek gleby do badań, a także odesłania do licznych opracowań. W wyniku współpracy Krajowej Stacji Chemiczno-Rolniczej z UP w Lublinie i MRiRW wydany został podręcznik „Zakwaszenie i wapnowanie gleb”, który trafił do szkół rolniczych, ODR, OSChR i innych instytucji - mówi Wojciech Lipiński. Jak słyszeliśmy z ust przedstawiciela firmy nawozowej na lutowej konferencji z udziałem ministra rolnictwa, edukacji w zakresie użyźniania gleb nadal jest za mało. - Przy maksymalizacji plonu i stosowaniu nawozów sztucznych gleba będzie się degradować. Dlatego jej użyźnianie to absolutna konieczność. Trzeba o nią dbać i mieć świadomość, że poprawy nie będzie widać po roku, tylko po dłuższym okresie czasu - dodaje Ignacy Grzanka. Rolnicy z utęsknieniem wspominają czasy, gdy nawozy wapniowe były dotowane. Resort rolnictwa zapowiada, że już wkrótce ta forma wsparcia

powróci. - Ze względu na utrzymujące się niekorzystne wskaźniki dotyczące poziomu zakwaszenia gleb Polski i niski poziom zużycia nawozów wapniowych (ok. 40 kg/ha w ostatnich dziesięciu latach) Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi podejmuje działania na rzecz zmiany praktyk rolniczych mające na celu zwiększenie areалу gleb poddanych zabiegowi odkwaszenia - informuje Renata Kania z Biura Prasowego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. I dalej podaje, że „w ogłoszonym „Planie dla wsi” jednym z priorytetów jest przeciwdziałanie suszy i innym zmianom klimatycznym poprzez wdrożenie programu poprawy żyzności gleby, w tym wapnowania. W związku z tym w MRiRW prowadzone są prace nad przygotowaniem zasad udzielania dopłat z tytułu zastosowania nawozów wapniowych i wapniowo-magnezowych”. Dopłaty z tytułu zastosowania nawozów wapniowych i nawozów wapniowo-magnezowych mają mieć charakter pomocy de minimis w rolnictwie i być dostępne dla rolników w całym kraju. Kiedy zostaną uruchomione? Tego już się nie dowiedzieliśmy. ■

— R E K L A M A —

Tani Kredyt z Gwarancją de minimis

Kredyty dla Rolników

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ bez poręczycieli i opłat wstępnych
- ✓ na dwolny cel
- ✓ długi okres spłaty do 12 lat
- ✓ szybka decyzja w 15 minut

DOJEŹDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Negocjujemy w Twoim Imieniu wysokość oprocentowania i marżę

RISKO 4,9%. Całkowity koszt kredytu jest uzależniony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 § 1 Kodeksu Cywilnego. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412 **BDK** Bankowy Doradca Kredytowy
www.bft.pl

INSEKT2.pl

**STRATY PRZEZ SUSZĘ?
CHROŃ ZBIORY
PRZED SZKODNIKAMI!**

SKUTECZNIE ZWALCZAMY: WOŁKI ZBOŻOWE,
TROJSZYKI I INNE SZKODNIKI.

666 467 706 biuro@insekt2.pl
501 636 449 www.insekt2.pl

hupro[®] prefabricated halls producer

TRADYCJA PRODUKCJI
1985 SINCE

HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl
HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl

Rzepaki miejscami wyglądają dramatycznie

Bardzo trudne warunki sprawiły, że na dużych areałach rzepaki miały utrudniony wschód. Jak sprawić, aby mimo to odpowiednio rozkrzewiły się przed zimą?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Kluczowe jest odpowiednie nawożenie rzepaku jesienią. Jak dokarmiać rośliny tak, aby system korzeniowy rzepaku prawidłowo się rozwijał, mając na uwadze również grubość portfela? Przed siewem plantacja rzepaku ozimego powinna być nawożona azotem, fosforem i potasem. Skuteczne są substancje wieloskładnikowe np. polifoska 5 oraz nawozy monoskładnikowe, takie jak sól potasowa, korn kali oraz polidap. Ważne jest, aby odpowiednio zbilansować zapotrzebowanie na dany składnik, najlepiej po wcześniejszym zbadaniu stanowiska. Polifoski 5 stosuje się około 300 - 400 kg/ha, Polidapu 120 - 150 kg/ha, soli potasowej około 150 - 200 kg/ha, w zależności od zawartości składników pokarmowych w glebie. Bardzo ważne w uprawie rzepaku jest również nawożenie siarką. Jest ona niezbędnym składnikiem do uzyskania wysokich plonów.

Jak wygląda obecnie sytuacja na polach?

- W wielu miejscach posiane rzepaki w ogóle nie wzeszły. Objechałem pobliskie pola i wie-

lu rolników ma takie sytuacje, że w niższych partiach rośliny wzeszły, a na górkach nie ma nic. Są tyse jak kolana. I co my mamy z tym fantem zrobić, jak pola są jak tzw. laciata krowa? - zastanawia się rolnik Zbigniew Rydział, który jest także przewodniczącym komisji rolnictwa i radnym w powiecie świeckim, w województwie kujawsko-pomorskim. Jak dodaje: - Są programy rolnościrodowiskowe i w związku z tym nie można zlikwidować plantacji rzepaków, bo można dostać kary związane z brakiem plodozmian. Minister powinien jednoznacznie określić, że w tym roku, wyjątkowo w związku z kłeską suszy, to nie powinno być brane pod uwagę bądź też jeżeli tak, to powinny być przywrócone komisje suszowe, żeby szybko objechały pola, a rolnicy mogli dzięki temu przyorać plantacje nienadające się do utrzymania i zasiać tam zboża ozime. Co zrobimy, jeżeli susza powtórzy się w przyszłym roku? Znow zbierzemy 1,5 tony jęczmienia jarego? Oczywiście jest, że zboża ozime pozwoliłyby uzyskać większy plon. Z sytuacją, o której mowa, problem mają rolnicy w dużej części kraju. Najbardziej tam, gdzie największe są niedobory wody, czyli w Wielkopolsce, Kujawsko-Pomorskiem czy Podlaskiem.

Optymalne dokarmianie

Żeby rzepaki przetrwały mimo trudnych warunków, trzeba je dokarmiać. Aby zabiegi dokarmiania przyniosły oczekiwane efekty, trzeba zwracać baczność uwagę na to, żeby wykonać je w odpowiednich do tego warunkach. Najlepiej wykorzystać na to pochmurne dni, lecz bez opadów. Warto również zastanowić się nad wykorzystaniem biostymulatorów, które mają za zadanie wspomagać rośliny w sytuacjach stresowych. Biostymulatory to substancje, które w niskiej dawce, przy niskim koszcie zastosowania na jednostkę powierzchni, pozwalają uzyskać bardzo wysoką efektywność. Do tej grupy zaliczamy przede wszystkim środki oparte na aminokwasach oraz wyciągi z alg, które są na pograniczu biostymulatorów i nawozów doglebowych. - Aminokwasy działają na zasadzie dostarczenia energii. Dla rośliny są na tyle atrakcyjne, że pobiera je ona przez każdą część: przez liść czy nawet w mniejszym stopniu przez korzeń dlatego, że aby wyprodukować białka musi ona wyprodukować aminokwasy. Ich produkcja jest jednak bardzo energochłonna. Jeśli dostarcza-

my je z zewnątrz, to roślina je pobierze, ponieważ dla niej jest to atrakcyjny materiał budulcowy oszczędzający energię - tłumaczy Maciej Maciejewski z firmy Agroconsult. Badania potwierdzają, że zastosowanie biostymulatora we wczesnej fazie rozwojowej rzepaku ozimego widocznie wpływa na silniejszy rozwój systemu korzeniowego. Dzięki temu poprawia się wzrost roślin i zwiększa zdolność do przetrzymywania.

Poza tym trzeba pamiętać o ważnych dla rzepaku makro- i mikroelementach. Jeśli chodzi o makroelementy, jesienią w razie potrzeby możemy dokarmiać rośliny azotem. Zabieg ten należy jednak wykonać tylko późną jesienią w przypadku zagrożenia wystąpieniem głodu azotowego. Najlepiej nawóz ten przekazać roślinom w formie 10-15% roztworu mocznika. Oprócz tego nie można zapomnieć o siarce i magnezie, które najlepiej dostarczyć jako 5% roztwór siedmiowodnego siarczanu magnezu. Jeśli chodzi natomiast o mikroelementy, najważniejsze dla rzepaku są bor i mangan. Na kolejnych pozycjach są molibden, cynk, żelazo czy też miedź. Wiele preparatów zawiera w swoim składzie komplet mikroelementów potrzebnych rzepakowi. ■

— R E K L A M A —

NAJNOWSZEJ GENERACJI BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI

AGRO-SORB®

DLA ZDROWYCH I WYSOKICH PLONÓW!



Najlepsze — POLSKIE — aminokwasy

Siła aminokwasów AGRO-SORB® **x3**

- ✓ 100% NATURALNE wolne aminokwasy
- ✓ 100% L-Alfa (forma lewoskrętna)
- ✓ 100% Hydroliza enzymatyczna

www.polskieaminokwasy.pl

Sprawdź na You Tube: Rzepak 2018 - dlaczego nie przemarzył?

tel. +48 34 366 54 49 / e-mail: info@agro-sorb.com

Wpływ stymulatora AGRO-SORB® Folium na strukturę plonu nasion rzepaku



Warunek	Liczba nasion na 1 roślinie
kontrola = 100% nawożenie optymalne	~4300
100% nawożenie optymalne + AGRO-SORB Folium	~4800

Ważne informacje:

- Dlaczego biostymulatory Agro-Sorb® są tak skuteczne? Dlatego, że:**
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+®
- Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®? Dlatego, że:**
 - biostymulatory zawierają wyłącznie NATURALNE aminokwasy 100% w formie lewoskrętnej L-Alfa.
- Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRIWR**
 - produkt zarejestrowany pod nr S-518b/17 (Folium)

Żniwa kukurydziane zakończą się w październiku



Fot. fotolia.pl

Susza spowodowała, że zbiory kukurydzy na ziarno odbyły się w tym roku rekordowo szybko. Straty szacowane są na poziomie 25-30%.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Myszę, że do końca października powinniśmy zakończyć tegoroczne żniwa kukurydziane - mówi Eugeniusz Piątek, dyrektor biura Polskiego Związku Producentów Kukurydzy. Jak dodaje: - Obecnie skoszone jest około 30% upraw. Zbiory rozpoczęły się w tym roku dużo wcześniej niż zazwyczaj, bo pierwsze plantacje były koszone już z początkiem września. Specjalista podkreśla także, że widoczne są duże straty wyrządzone przez suszę. Plony zmalały w porównaniu do zeszłego roku o około 30%. - Oprócz tego zmalała także powierzchnia upraw. Będzie to około 500 tys. hektarów z 1,2 mln ha upraw tej rośliny ogółem. Ci, którzy mieli taką możliwość to zabezpieczali się w paszę, zbierając kukurydzę na kiszonkę, która pierwotnie była wysiewana z myślą o ziarnie. Są też przypadki, zwłaszcza na północy Polski, że rolnicy kupowali od innych

całe pola i przeznaczali je na kiszonkę. Tego typu handel ma miejsce od lat, ale w tym roku ze względu na małe zbiory był jeszcze bardziej zaznaczony - informuje ekspert.

Gdzie straty są największe?

Plantacje kukurydzy najbardziej ucierpiały w Wielkopolsce, na Kujawach, w Lubuskim i Zachodniopomorskiem. - Straty były jednak widoczne również w centralnej Polsce. Województwo opolskie czy teren dawnego woj. wrocławskiego to regiony, które ucierpiały również bardzo znacznie. Co ciekawe są takie przypadki, że niektórzy zbierali w tym roku kukurydzę dwa razy: pierwszy na wiosnę, ze względu na to, że poprzedniego roku zbyt duża ilość opadów uniemożliwiała wjazd na pola i drugi raz teraz - mówi Eugeniusz Piątek. - Dochodzą do nas również sygnały, że po zbiorach kukurydzy na ziarno siano rzepak. To

ewenement. Taka sytuacja nie była jeszcze w naszym kraju spotykana - dodaje dyrektor biura PZPK.

Ile uda się zebrać?

Według danych Polskiego Związku Producentów Kukurydzy średni plon będzie oscylował w granicach 5,5 tony. - Globalny zbiór wyniesie natomiast najprawdopodobniej około

3 mln ton. Więcej nie uda nam się zebrać - podaje Eugeniusz Piątek. Są jednak rolnicy, którym mimo niekorzystnych warunków udało się osiągnąć niezłe plony - Kukurydzę na ziarno zbierałem 20 września. Miała wilgotność na poziomie 21%, a średni zbiór z hektara wyniósł 9,5 tony - poinformował nas Krystian Jezierski, rolnik z Łuszczanowa (Wielkopolska).

— R E K L A M A —

* KREDYTY ROLNICZE *

gotówkowe, konsolidacyjne, inwestycyjne

CO NAS WYRÓŻNIA:

- ▶ Kredyty bez poręczycieli / hipoteki
- ▶ Wysokie sumy nawet do 400 000 zł
- ▶ Wystarczy jeden telefon aby poznać wstępną decyzję a wypłatę kredytu nawet następnego dnia
- ▶ Każdy rolnik otrzyma fachową poradę



Udzielamy kredytów przez najlepsze banki dla rolników.

Obsługujemy teren całej Polski
Za pomoc nie pobieramy opłat
Umowę podpiszesz w najbliższym oddziale banku.

tel. 535 410 506
lub 798 895 460

— R E K L A M A —

PROFESJONALNA PIELĘGNACJA UŻYTKÓW ZIELONYCH

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkle

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek

Tel. 608 159 646

DOJAZD 100 KM OD KALISZA

www.agrotechnika-owczarek.pl

Kiedyś w regionie kraśnickim było 33 chmielarzy, teraz jest pięciu

Chmiel - duże nakłady, duże ryzyko

Na większości plantacji chmiel osiąga dojrzałość technologiczną w końcu sierpnia. Jest to taka forma dojrzałości szyszek, w której są one najbardziej przydatne dla przetwórstwa. Uprawa chmielu wymaga nie tylko dużych nakładów inwestycyjnych, ale także ogromnej ilości pracy, absorbuje rolnika bardziej niż inne rośliny.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Andrzej Wojtan

W gospodarstwie Mariana Ożypa i jego córki Elżbiety, w Suchyni koło Kraśnika Lubelskiego, do zbioru chmielu przystąpiono na początku września. Pan Marian jest już emerytem (przez 39 lat pracował zawodowo w firmie WARS), ma 72 lata, ale nadal lubi zajmować się uprawą tej przemysłowej rośliny. W gospodarstwie Ożypów chmiel jest uprawiany od 33 lat. Na początku zajmował areal 1,5 ha. Wtedy były zawierane wieloletnie umowy kontraktacyjne i wysuszone szyszki chmielu były sprzedawane po bardzo atrakcyjnej cenie. Po roku 1990 sytuacja zaczęła się zmieniać.

roku, kiedy była duża susza, a co za tym idzie słabe zbiory. Do uprawy chmielu w gospodarstwie trzeba było wtedy dołożyć ponad 60 tysięcy złotych, nie licząc własnej robocizny. W 2012 roku firma nie kupiła wyprodukowanego chmielu, trzeba było wyrośnięte rośliny zerwać z rusztowań, wysuszyć i spalić. Ubezpieczenie 1 ha chmielu kosztuje 3.000 zł. Chmielu się nie sprzedawało, ale ubezpieczenie trzeba było zapłacić. Po tym kryzysowym okresie pani Elżbieta musiała wyjechać do Anglii, by zarobić trochę pieniędzy na utrzymanie gospodarstwa.

Chmiel jest uprawą wieloletnią, szyszki zbiera się nawet przez 15 lat. Najlepsze plony

są po 4 latach. Chmiel osiąga wtedy wysokość do 7 metrów, do takiej też głębokości sięgają jego korzenie. Szyszek z roślin rocznych nie opłaca się zbierać. - *Przy uprawie chmielu są bardzo duże nakłady pracy, trzeba przeprowadzać badania gleby średnio co cztery lata, stosować odpowiednie wapnowanie i nawożenie. Bardzo drogie są środki ochrony roślin. Roślinami na plantacji trzeba zajmować się od wczesnej wiosny do października. Chmielnik wymaga ciągłej kontroli pod względem zdrowotności roślin. Nakłady na 1 ha plantacji wynoszą około 20 tys. zł* - wyjaśnia pani Elżbieta.

Czas zbioru, suszenia, magazynowania i skupu chmielu to najtrudniejszy okres w całorocznej pracy na chmielniku. Zbiór chmielu w gospodarstwie Ożypów trwa w zależności od pogody: od około 3 tygodni do miesiąca. Z pola zerwane rośliny przywozi się przyczepami do gospodarstwa. Szyszki zrywa kombajn pro-

dukcyj niemieckiej, prawie pięćdziesięcioletni. Nieraz zdarzają się awarie, ale gospodarze muszą sobie z naprawą jakoś poradzic. Nowy kombajn do chmielu kosztuje około 1 mln. zł, więc nie każdego stać na taką inwestycję. Po zerwaniu szyszki są transportowane taśmą na suszarnię. Sprawna suszarnia to główny warunek wysokiej jakości chmielu. Suszenie trwa 6 godzin (są trzy zasypy po 2 godziny). Po wysuszeniu szyszki leżą w magazynie, potem pakuje się je w worki i wywozi do zakładów chmielarskich.

Według danych statystycznych powierzchnia uprawy chmielu w Polsce wynosi blisko 1,4 tys. ha, a zbiory szyszek wahają się w granicach 1,8- 2,3 tys. ton. W Polsce jest około 640 plantatorów. Najwięcej upraw chmielu znajduje się w woj. lubelskim, jest to około 90 procent produkcji krajowej. Tu na Lubelszczyźnie przoduje powiat Opole Lubelskie. Gmina Wilków w tym powiecie wytwarza około 40 procent produkcji krajowej chmielu. - *Kiedyś w regionie kraśnickim było 33 chmielarzy, teraz jest pięciu* - mówi Marian Ożyp. - *Pozostali tylko ci najbardziej wytrwali i mocno zafascynowani uprawą tej rośliny.*

W tym roku susza także osłabiła plantacje chmielu. Rośliny odmiany aromatycznej - Lubelski są słabsze od chmielu odmiany goryczkowej Magnum. Rośliny odmiany Lubelski do 3 metrów od dołu nie mają szyszek. Zbiory chmielu w tym roku wynoszą od 1,5 do 2 ton z ha. Ceny kształtują



Chmiel stawał się rośliną coraz mniej atrakcyjną. - *Żeby uprawa była nadal opłacalna, trzeba zwiększać jej powierzchnię, stosować nowoczesne metody gospodarowania* - mówi pan Marian. Dzisiaj chmiel zajmuje 4,70 ha.

Taki areal też jednak nie gwarantuje sukcesu. Bywają lata bardzo kryzysowe. Jak w 2011





Szyszki osiągnęły dojrzałość technologiczną

się na poziomie 15 - do 20 zł za 1 kg, w zależności od odmiany.

Powierzchnia gospodarstwa Ożypów obecnie wynosi około

20 ha gruntów rolnych. Oprócz chmielu z plantacji wieloletnich jest porzeczka czarna - 2,30 ha (w tym roku nie zbierana ze względu na niskie ceny i problemy ze skupem owoców), jest 1,5 ha aronii (też nie zbierane), ponadto są zboża: pszenica ozima - około (6 ha) i pszenżyto.

- Kiedyś było dużo łatwiej gospodarować, ojciec kupował wszystkie nowe maszyny i ciągniki, ja teraz, jeśli coś kupię, to tylko używamówi pani Elżbieta.

Wizytówka uprawowa

► Odmiana kukurydzy CODIGIP firmy IGP - NAJWYŻSZY PŁON KUKURYDZY ZIARNOWEJ W POLSCE!

Mieszaniec dwuliniowy (SC) kukurydzy, odmiany CODIGIP o FAO 260 przeznaczony do uprawy na ziarno został zarejestrowany przez COBORU w Polsce w 2016 roku. CODIGIP szczególnie dobre wyniki w plonowaniu uwiódł w okresie znacznego deficytu wody, gdy w urzędowych badaniach plonował nawet o ponad tonę ziarna z hektara więcej od wzorca. Cecha ta powoduje, iż odmiana CODIGIP adaptuje się również w uprawie na stanowiskach mozaikowych. Charakterystyczne regularne, beczułkowate kolby zawierają nawet 22 rzędy ziarna. Swoją potencjał plonotwórczy CODIGIP potwierdził w Wiązownicy na Podkarpaciu, gdzie w dniu 26.08.2018 ustanowił nowy oficjalny rekord Polski w plonie kukurydzy na ziarno z wynikiem 17.740 kg ziarna o wilgotności 31,16% zebranego z powierzchni 1 hektara pola produkcyjnego. W przeliczeniu na plon ziarna suchego o wilgotności 14% daje 14,2 tony z hektara.



► Dolistny stymulator wzrostu AGRO-SORB Foliom firmy Biopharmacotech

Stymulator wzrostu z wysoką zawartością biologicznie czynnych naturalnych, wolnych aminokwasów (L-alfa). Preparat wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych (biotycznych i abiotycznych), powiększa ilość kwiatów i pąków oraz powoduje wzrost intensywności fotosyntezy. AGRO-SORB Foliom bardzo istotnie wpływa na zwiększenie ilości i jakości plonów. Zastosowanie stymulatora aktywuje roślinę, która maksymalnie wykorzystuje nawozy mineralne. Plantacja otrzymuje optymalne warunki wzrostu i rozwoju oraz zwiększa się odporność roślin na choroby. AGRO-SORB Foliom stosuje się dolistnie w formie opryskiwania roślin do wszystkich rodzajów upraw. Preparat może być mieszany z powszechnie stosowanymi środkami ochrony roślin.



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

ZAMÓW PRENUMERATĘ

WIĘŚCI ROLNICZE

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem przelewu prosimy przelać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”,
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:

(wypełnij odpowiednie pola)

od 2018 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:

4,00 zł

Całkowity koszt (za wybrany okres)

prenumeraty: zł



Pieniądze należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin
W tytule: „Opłata za prenumeratę Więści Rolniczych”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Więści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Więści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Więści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceńodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko* adres zamieszkania*
 adres e-mail nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania* przechowywania*
 opracowywania* udostępniania*
 usuwania *

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Więści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych

- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO

- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:

Jak przechować ziemniaki do wiosny?

Magazynowanie ziemniaków. Jakie błędy są najczęściej popełniane przez producentów? Co robić, aby ograniczyć straty podczas przechowywania bulw?

TEKST ■ Marianna Kula

Ziemniaki przeznaczone do jedzenia, na przetwórstwo czy też do posadzenia w następnym sezonie powinny zachować wysoką jakość przez cały okres przechowywania. Jak to zrobić?

Grzechy ostatnich sezonów

Jednym z „grzechów przechowalniczych” jest pakowanie ziemniaków prosto z pola do big-bagów celem ich dalszego magazynowania. Dlaczego? Ponieważ takie bulwy bardzo trudno jest przewietrzyć. Na ten problem w ubiegłym sezonie (który zresztą był bardzo deszczowy) uwagę zwracał dr Sławomir Wróbel z Europlantu. Wysoka wilgotność zebranych ziemniaków sprzyja bowiem rozwojowi zgnilizn. Kolejny z ekspertów natomiast przypominał o tym, że ziemniaki świeżo zebrane trafiają często do tego samego pomieszczenia, co te zebrane wcześniej, bo mało kto posiada przechowalnię kilkuboksową (przeważnie jest to jedna komora lub najwyżej dwie). Jest to spory problem. Dzieje się również tak, że te pierwsze ziemniaki są przechowywane w złej temperaturze, bo czekają po prostu na następne. To wszystko odbija się na ich jakości. Wrzucanie ziemniaków do nieodpowiednio niezdezynfekowanych pomieszczeń - także znajduje się na liście grzechów przechowalniczych. Powoduje bowiem szybsze psucie magazynowanego towaru. Choroby rozwijają się wówczas w bardzo szybkim tempie.

Ograniczanie strat

Jakich zasad powinno się zatem bezwzględnie przestrzegać, aby ziemniaki w „dobrej formie” dotrwały w przechowalniach do wiosny albo do odpowiedniego czasu na zbycie, gdy np. będzie lepsza cena? - *Lista jest dość długa. Dobrze, jest się jej trzymać (patrz ramka obok - przyp.red.). Pamiętajmy przede wszystkim o tym, że na wielkość strat mają wpływ warunki panujące w przechowalni, a także przebieg pogody podczas okresu wegetacji* - mówi Grzegorz Manowski, główny specjalista ds. technologii produkcji roślin okopowych i strączkowych oraz użytków zielonych w Pomorskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Lubaniu. Zaznacza jednocześnie, że bardzo ważnym czynnikiem podczas przechowywania bulw jest

transpiracja - czyli odparowywanie wody z bulw. - *Odparowywana woda przyczynia się do strat masy, a także pogarsza się jakość przechowanego plonu. Na intensywność parowania wpływa w dużej mierze wilgotność powietrza, która nie powinna być niższa niż 88%* - tłumaczy specjalista.

Luzem czy w skrzyniopaletach?

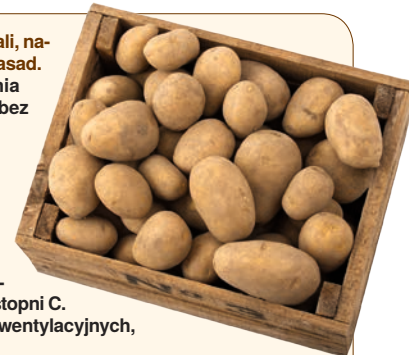
Najodpowiedniejszym miejscem do magazynowania bulw są oczywiście profesjonalne przechowalnie (takich, tak na marginesie, wciąż jest jednak zbyt mało w naszym kraju), w których - bez większych strat - można trzymać ziemniaki nawet przez 9 miesięcy. Które są jednak lepsze - te do przechowywania luzem czy w paletach? - *Każda z tych opcji ma swoje wady i zalety. Przechowalnia paletowa ma jeden zasadniczy minus - koszt budowy, w szczególności koszt posadki, która musi być bardzo wytrzymała. Kolejnym wydatkiem jest zakup odpowiedniej ilości palet - zwraca uwagę Grzegorz Manowski. Plusów jest jednak naprawdę sporo. - Zaletą przechowalni paletowej jest: łatwy dostęp do różnych partii towaru, lepsza organizacja pracy, ułatwiona kontrola przechowywanych ziemniaków, a także szybkie wychwycenie jakichkolwiek ognisk gnijnych do kilku palet, bez konieczności przesypania całej przymy - wylicza specjalista. Dlatego, zdaniem naszego rozmówcy, warto postawić na przechowalnię paletową. - Przy obecnych realiach nie opłaca się jednak przerabiać przechowalni (z przymowej - przyp.red.) na paletową, ponieważ wiąże się to z dużymi kosztami* - twierdzi.

Agrowłóknina na kopce - tak czy nie?

Wiadomo, że nie wszyscy producenci ziemniaków posiadają przechowalnię. Nadal wielu z nich usypuje kopce, przymy. Czy do ich okrywania dobre są agrowłókniny? Takie rozwiązanie stosują bowiem plantatorzy buraków cukrowych. Szczegółowe informacje na ten temat znajdziesz w artykule pt „Przymy buraczana - kiedy i jak okryć” z nr 11/2017 „Więści Rolniczych”. Według naszego rozmówcy okrycie kopca ziemniaczanego samą agrowłókniną nie zda egzaminu, ponieważ ziemniaki są bardzo wrażliwe na przemarzanie

Aby ograniczyć straty w przechowalni, należy przestrzegać podstawowych zasad.

1. Przeznaczyć do przechowywania bulwy dojrzałe, dobrej jakości, bez uszkodzeń i zanieczyszczeń, zebrane w warunkach suchej i cieplej pogody - oczywiście, jeśli jest taka możliwość)
2. Ziemniaki z przeznaczeniem na jadalne przechowywać w temperaturze 5 stopni C, sadzeniaki 3 stopnie C, a z przeznaczeniem dla przetwórstwa 8 stopni C.
3. Umiejętnie korzystać z urządzeń wentylacyjnych, które powinny zapewniać:
 - a) osuszenie mokrych ziemniaków dostarczonych z pola,
 - b) odprowadzenie nadmiernego ciepła z ziemniaków,
 - c) równomierne schładzanie przymy oraz utrzymanie temperatury i wilgotności na optymalnym poziomie,
 - d) przewietrzanie przymy,
 - e) osuszenie ziemniaków mających tendencję do gnicia na mokro.
4. Zapobiegać kiełkowaniu bulw.



i - co się z tym wiąże - gniciu bulw. - *Dobrze przykryty kopiec powinien zawierać warstwę słomy przykrytą ziemią po zbiorze, a przed zimą powinna być zastosowana kolejna*

warstwa słomy i ziemi. Agrowłóknina może być stosowana pod słomę w celu ograniczenia zanieczyszczenia kopca - uważa Grzegorz Manowski.

— R E K L A M A —

AGROS www.ziemniakisadzeniaki.pl
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

SADZENIAKI ZIEMNIAKA

Oferujemy do sprzedaży kwalifikowane sadzeniaki ziemniaka następujących odmian:

Bardzo wczesne:	Wczesne:	Średnio wczesne:	Skrobiowe:
<ul style="list-style-type: none"> • BELLAROSA, • LORD, • VIVIANA 	<ul style="list-style-type: none"> • BELANA, • RED SONIA, • VINETA 	<ul style="list-style-type: none"> • MADEIRA • RED FANTASY • TAJFUN 	<ul style="list-style-type: none"> • ZUZANNA

Przedsiębiorstwo Handlowe AGROS Paweł Sikora
ul. Wojska Polskiego 34, 63-600 Kępno
tel. 693-909-629, agros.sikora@onet.eu

Najgorsze są skoki cenowe

Poza ASF-em producentom wieprzowiny sen z oczu spędza zmienność cen. - Na koniec sierpnia na przykład ceny tuczników poszły do góry, a warchlaków duńskich - spadły z 300 zł na 180. W ciągu trzech miesięcy. Jak tu cokolwiek planować? - pyta Henryk Kolenda z Wrotkowa (powiat krotoszyński). A jego żona Hanna dodaje: - Jak się kupi warchlaka za 300 zł, to trzeba na igłach spać.

TEKST ■ Aleksandra Pilarczyk

Kolendowie chowają 2 tysiące tuczników w cyklu otwartym. Warchlaki o wadze 30 kg kupują przez pośredników w Danii. - 2.000 sztuk za 300 zł to jest 600 tysięcy, a 2.000 za 180 to jest 360 tys. To 240 tysięcy różnicy - przelicza rolnik. Tak ogromne różnice już na etapie zakupu prosiąt mogą zniweczyć opłacalność produkcji. - Rynek jest niepewny ze względu na skoki cenowe. Wstawiając kolejną partię do tuczu, nie wiemy, w jakiej cenie sprzedamy - mówi pani Hanna. - Choć z drugiej strony - wtrąca pan Henryk - otrzymujemy z rzeźni lepszą cenę ze względu na ilość i jakość tuczników. Kiedyś Kolendowie prowadzili hodowlę trzody chlewnej w cyklu zamkniętym, ale to nie był opłacalny biznes. Zbyt mała ilość zwierząt. To jest zresztą problem ogólnopolski, który zmusza tuczarnie do zakupu prosiąt za granicą.

Tak duża jednoczesna produkcja wiąże się z tym, że Hanna i Henryk Kolendowie w ostatnich latach zainwestowali w budowę nowej tuczarni na 1.500 świń. Budynek jest nowoczesny, zautomatyzowany - zarówno jeśli chodzi o żywienie, jak i dobrostan zwierząt: zachowanie odpowiedniej temperatury, zraszanie czyli schładzanie powietrza itp. - Z własnych środków takiej inwestycji nie byłibyśmy w stanie tak szybko zrealizować - przekonuje pani Hanna. - Budynek musiał powstać w pół roku, żeby mógł na siebie jak najszybciej zarabiać. Tuczarnia kosztowała około 1 mln 400 tys. zł. Żeby ją postawić, państwo Kolendowie wzięli kredyt w Banku Spółdzielczym w Jarocinie. - Z bankiem od dawna współpracujemy, jesteśmy jego udziałowcami. - mówi Henryk Kolenda. - Wiedzieliśmy, że będzie minimum papierów i przeciągania decyzji w czasie. To było dla państwa Kolendów istotne, ponieważ dwa lata zajęło



Hanna i Henryk Kolendowie z synem Marcinem przed nową tuczarnią

im gromadzenie dokumentów w związku z uzyskaniem pozwolenia na budowę, zwłaszcza tych dotyczących ochrony środowiska. Dla realizacji inwestycji wymagana była zgoda sąsiadów, ale z tym nie było problemów. Do września 2018 roku tuczarnię opuściły już dwie partie świń. W ciągu roku takich partii może być od trzech do trzech i pół. Warchlaki, kupowane w Danii, przychodzą w wadze około 30 kg. Rosną 3 miesiące, ale po ich sprzedaży potrzeba też czasu na mycie, dezynfekcję, gazowanie i inne działania higieniczne. Przed rozpoczęciem inwestycji rolnicy podpisali umowę z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, aby skorzystać z unijnych środków w ramach PROW 2014-20 w wysokości 500 tys. zł. Zostaną one wypłacone po zgromadzeniu niezbędnej dokumentacji i złożeniu wniosku. Nowa inwestycja cieszy i napawa dumą Kolendów, ale też wymaga prowadzenia biznesu z ołówkiem w rękę. Na chów

wykorzystują także starą chlewnię, w której mieści się kolejne 500 tuczników. Państwo Kolendowie uprawiają 25 hektarów własnej ziemi i 10 dzierżawionej. Zboża, które zbierają z tego arealu, są przeznaczone na żywienie 500 świń w starym budynku, do nowego pasze w całości zakupują. Na utuczenie 2 tysięcy świń w trzy miesiące potrzeba 500 ton paszy. Z tego 350 trzeba kupić. 150 ton pochodzi z przerobu zboża wyprodukowanego w gospodarstwie. Opiekę żywieniową nad stadem sprawuje Agrifirm Polska. Specjalista z tej firmy ustala dawki żywieniowe i bada wartości odżywcze ziarna z gospodarstwa, tak aby własna pasza także dawała gwarancję wzrostu.

Szczególną uwagę producenci przywiązują do bioasekuracji. - Prowadzimy rejestr pojazdów, które wjeżdżają na posesję, czy to z paszą, czy ze zbożem, po tuczniki, czy z warchlakami. Mamy obuwie i ubrania ochronne - na każdą z chlewni inne, to musi być przestrzegane - zapewnia pani

Hanna. A jej mąż dodaje: - *Przed wszystkim nie wpuszczamy tu nikogo oprócz lekarza weterynarii. Lekarz w szafkach przechowuje swoje ubrania i też ma inne do każdej chlewni. Z opieki weterynaryjnej Kolendowie są bardzo zadowoleni. - Jest na medal. Są wszystkie szczepienia przeprowadzane np. na takie choroby jak różyczka.*

Tuczarnia to nie jedyna inwestycja sfinansowana częściowo ze środków unijnych. Kolendowie korzystali także z poprzedniego PROW-u 2007-13. Wtedy skupili się na odnowieniu parku maszynowego. Dzięki kredytowi w Banku Spółdzielczym zwiększyli także areal gospodarstwa, ostatnio o 5 hektarów. W okolicy nie jest łatwo kupić grunty rolne. - *Tu ziemia jest jak złoto traktowana - zgodnie twierdzą rolnicy.*

Gospodarstwu poświęcają Kolendowie wiele czasu, ale nie jest to ich jedyne zajęcie. Pani Hanna lubi poczytać dobrą książkę, a pan Henryk w koźmińskim klubie sportowym „Biały Orzeł” gra w piłkę noż-



fol. Aleksandra Pilarczyk

Tuczarnia na 1500 świni jest w pełni zautomatyzowana

na i tenisa stołowego, odnosząc w tych dyscyplinach sukcesy. Sportowcem jest też syn Marcin, który chodzi do ostatniej klasy Technikum Rolniczego w Koźminie Wielkopolskim i gra w piłkę ręczną. - *Zajęliśmy I miejsce w wojewódzkim turnieju dla szkół ponadgimnazjalnych. Byliśmy jako LZS najlepsimi na całą Wielkopolskę* - mówi Marcin z dumą. Państwo Kolendowie mają jeszcze

starszego syna Dawida, który pomaga w gospodarstwie po pracy w krotoszyńskim Centnasie, oraz córkę Malwinę, która chodzi do VII klasy szkoły podstawowej. Jeszcze nie wiadomo, kto przejmie gospodarstwo w przyszłości. Rodzice są zgodni co do jednego: najważniejsze jest wykształcenie. Są też zadowoleni, że obaj synowie chętnie się angażują w prace na roli. ■

Wizytówki hodowlane

Mieszanki paszowe uzupełniające TMR TOTAL firmy Piast

Są produktami, które ułatwiają pracę i ograniczają pomyłki podczas przygotowywania dawek pokarmowych dla bydła. Ich skład surowcowy został tak skonstruowany, że poza paszami objętościowymi nie ma potrzeby dodawania innych składników. Produkty mają wysoki poziom białka ogólnego (28% i 32%), w tym znaczną ilość poekstrakcyjnej śruty sojowej. Zawierają specjalistyczny dodatek, który ogranicza aktywność bakterii proteolitycznych, dzięki czemu część białka nie jest rozkładana w żwacu, a jest trawiona w jelicie cienkim. W swoim składzie mają znaczny udział zbóż, a tym samym dużą zawartość skrobi, dlatego produkty z Linii TMR TOTAL to nie tylko mieszanki białkowe, ale jednocześnie pasze wysokoenergetyczne. Wapienne algi morskie, dzięki specyficznej budowie plastru miodu i dużej powierzchni cząstek, dłużej buforują środowisko żwacza niż klasyczne dodatki. Dodatkowo są źródłem łatwo dostępnego wapnia i magnezu. Mieszanki w pełni pokrywają zapotrzebowanie na witaminy i mikroelementy krów będących w laktacji. Mieszanki paszowe dostępne są w firmie Piast z Lewkowca.



Rusztza betonowe dla trzody chlewnej i macior firmy Galbet

Szerokość szczelin w rusztach dla trzody chlewnej wynosi 17 mm, a dla macior - 20 mm. Fazowane ręcznie krawędzie szczelin zapewniają wysoki stopień odprowadzania nieczystości. Spełniają wymogi obowiązujących norm i przepisów o hodowli. Przystosowane dla zwierząt do 250 kg wagi. Wymiary ruszt: od 1,00 do 3,00 mb. Zastosowanie cementu HSR 42,5 o wysokiej odporności na działanie agresji siarczanowej - daje gwarancję, że są nienasiąkliwe (nasiąkliwość < = 5%). Zaletą ruszt jest łatwość mycia. Firma w ofercie posiada również podciąg pod ruszt (wymiary 16x20 - długość 1,00 - 3,00 mb). Rusztza dostępne są w firmie Galbet Sp. z o.o. z Boleszyna.



— R E K L A M A —

PIAST

Rośnij razem z nami

Feed Safety

GMP+

Assurance






BEZ GMO

PRODUKT NATURALNY








PIAST PASZE Sp. z o.o. Lewkowiec 50A 63-400 Ostrów Wlkp. www.wp-piast.pl

Tu, gdzie zazwyczaj idzie jak z „Płatka”

Nowa Wieś Szlachecka w gminie Czernichów, w województwie małopolskim. Stąd pochodzi przysmak znany już nie tylko na polskich stołach - kiełbasa lisecka. Jej producentów jest niewielu, zrzeszeni są w konsorcjum, a należy do nich także małżeństwo Janusza i Marzeny Zalarskich. Razem prowadzą gospodarstwo rolne i Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Płatek”.

TEKST I ZDJĘCIA

■ Barbara Barwacz-Mikuła

To zakład rodzinny z bogatymi tradycjami, ale oparty nie tylko na przetwórstwie, lecz także własnym gospodarstwie rolnym, z uprawą zbóż i chowem świń. Produkcja jest już na tyle duża, że surowiec skupuje też od okolicznych rolników. - *W ten sposób budujemy markę dobrej, małopolskiej żywności, powstałej na bazie lokalnych produktów* - mówi Janusz Zalarski. - *Stąd wychodzi aż sześć zarejestrowanych produktów tradycyjnych, w tym kiełbasa lisecka, kiełbasa wiejska i krakowska sucha straropolska. To „słoneczko” nie jest dla ozdoby, ono zobowiązuje, nie da się go oszukać. Nasza kiełbasa to wyłącznie mięso, sól, pieprz i czosnek. I oczywiście wędzenie na drewnie olchowo-bukowym, żadne*



Marzena i Janusz Zalarscy niedawno podpisali w ARiMR umowę, przyznającą środki na rozbudowę i modernizację zakładu

tam sztuczności. Priorytetem jest tu też - poza jakością - bezpieczeństwo żywności. Wciąż mamy wizyty inspektorów, zapowiedziane i niezapowiedziane. Sprawdzana

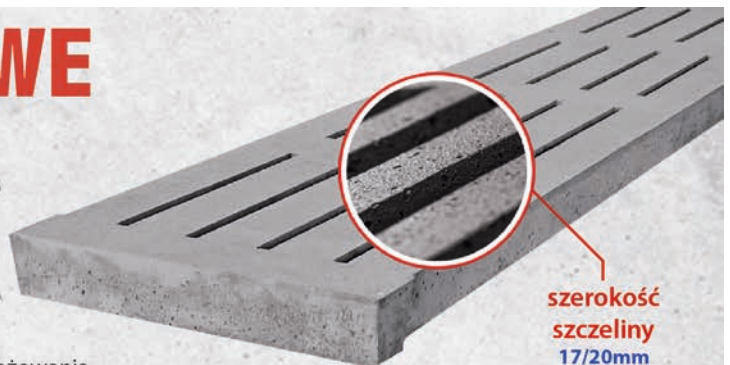
jest zawartość tłuszczu, białka, wody. Kontrolują, czy mięso to jedynek wieprzowa. Nigdy nie stwierdzono u nas żadnych uchybień.

Niedawno Zalarscy podpisali z ARiMR umowę. Wnioskowali o środki z „dużego przetwórstwa”. - *Nielatwo było uzyskać dofinansowanie, bo ocenie poddawana jest innowacyjność, wymogi ochrony środowiska, długofalowe umowy z dostawcami. Udało się. Pewnie dlatego, że unijne fundusze pozyskujemy już od lat i mamy spore doświadczenie* - opowiada pan Janusz. - *Pieniądże zainwestujemy w zakład, w jego rozbudowę i zakup nowych urządzeń. Potrzebna nam maszyna do konfekcjonowania wędlin, pakowania i obróbki mięsa oraz maszyna do mielenia mięsa. Wszystko po to, by zwiększyć naszą konkurencyjność na rynku. Konkurentów bowiem przybywa szybko i trzeba mieć świetną ofertę, by się przebić i utrzymać. Kielbasę, boczek, szynkę sprzedajemy m.in. do sieci Biedronka, ale też do Anglii czy Irlandii.*

— R E K L A M A —

RUSZTA BETONOWE DLA TRZODY CHLEWNEJ I MACIOR

- podłogi ażurowe ze szczelinami 17/20 mm
- wysokiej klasy beton C40/50, nienasiąkliwy, chroniący stal zbrojeniową przed korozją
- zastosowanie cementu klasy HSR 42,5 o wysokiej odporności na działanie agresji siarczanowej
- klasa obciążenia B2/B3
- obciążenie do 250 kg
- optymalna szorstkość powierzchni stapania
- wysoka zdolność drenażowania - ruszta wraz z belkami podrusztowymi tworzą system magazynowania i odprowadzania nieczystości



szerokość szczeliny 17/20mm
odpowiednia szerokość szczeliny zapobiega opuchliznom i chorobom racic

PRZEDSTAWICIELE HANDLOWI - CAŁA POLSKA:

Beata Groszek
695 231 403

Patryk Kłosowski
605 350 172

beatagroszek@bmgalbet.pl

p.klosowski@bmgalbet.pl

SP. Z O.O.
GALBET
PRODUCENT BETONOWYCH MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

"Galbet" sp. z o.o.
Boleszyn 76
13-324 Grodziczno

biuro@bmgalbet.pl
tel. 793 906 952

Zalarscy bazują na dorobku rodzinnego zakładu i tradycyjnych produktach. Firmę uruchomili rodzice pani Marzeny, z domu Płatek. Okręg ten słynął z rzeźników już przed II wojną światową, historia w tej rodzinie sięga okupacji niemieckiej. Babcia Płatkowa przносиła wówczas do Jaśkowic przęg Wisłę po 20 kg wyrobów.

Młodzi Zalarscy nie szukali się daleko, domy ich rodziców dzielił zaledwie kilometr, połączyli doświadczenie wędliniarskie z rolniczym. Ich gospodarstwo ma 45 ha, niedawno powiększyli je o kolejne parę hektarów. Głównymi kierunkami produkcji jest uprawa kukurydzy, pszenicy i pszenżyta, jako baza paszowa dla produkcji tuczników w cyklu otwartym. W chlewni jest ich 250.

Zamiłowanie do uprawy ziemi przejął po ojcu średni syn, 5-letni Kacper. - *Traktor i żniwa to dla niego najlepsza zabawa. Tego lata, po 12 godzinach na ciągniku, nie chciał bynajmniej wracać do domu, ale zobaczyć, jak wygląda w polu w nocy* - opowiada dumny tato. Najstarszy, 8-letni też chętnie włącza się w pracę. W wakacje składa kartony na produkty, ubija cebulę, nosi



Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Płatek”

towary. I dorośli Zalarscy, i trójka ich dzieci w dalszym ciągu lubią swoje wędliny i chętnie je jedzą. - *To w tłuszczu jest smak* - mówi Marzena Zalarska. - *Czasem tylko dzieciom kupuję w sklepie parówki, bo tych nie produkujemy, a dzieci za nimi przepadają.*

Kłopoty? Niestety kiełbasa lisiecka jest podrabiana, zdarzyło się już właścicielowi „Płatka” zamawiać „własną” kiełbasę od... łódzkiego producenta. Plany? Janusz Zalarski myśli o przestawieniu produkcji rolnej na ekologiczną i odbudowę świńskiej rasy rodzimej. Wtedy mięso byłoby jeszcze lepsze.

Janusz Zalarski i świetne wyroby „Płatka”



— R E K L A M Y —



ADROS pasze BOROWSKI

SKUP

- kukurydzy suchej i mokrej
- pszenicy
- pszenżyta

KRÓTKIE TERMINY PŁATNOŚCI

MIESZALNIA PASZ BOROWSKI
DOBRZYCA, ul. Krotoszyńska 49
tel. (62) 742 88 04, 538 101 936, 666 063 503, 600 309 209

**NOWE LOKALIZACJE:
DODATKOWO SKUP W ŻNIWA:**

KROMOLICE 49A
63-860 POGORZELA
(DAWNA SPÓŁDZIELNIA
W KROMOLICACH)

BRONÓW 36
63-300 PLESZEW



**Własna pasza?
Tylko z naszej
mieszalni!**

Przemysłowe MIESZALNIE PASZ
o dużych wydajnościach
www.sobmetal.pl



SOBMETAL
PRACZKA SOBANEK

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
t: 65 547 16 75
@: biuro@sobmetal.pl
Radosław Sobański m: 606 730 586
Karol Sobański m: 604 502 645

Niebezpieczne biegunki u cieląt

Obok schorzeń układu oddechowego biegunki są jedną z najczęstszych i powodujących największe straty chorobą. Hodowcy tracą, płacąc za leczenie, nakład czasu i pracy, a także upadki cieląt, niskie przyrosty dzienne i opóźniony rozwój.

Biegunki u cieląt mogą być bardzo niebezpieczne, ponieważ zwierzęta szybko się odwadniają i tracą siły. Ważne jest, aby reagować natychmiast i obserwować wszelkie zmiany w wyglądzie kału. Przyczyną tej choroby są najczęściej bakterie i wirusy. Niewykształcony jeszcze układ odpornościowy nie potrafi sobie z nimi poradzić. Co wpływa na rozwój bakterii i wirusów? Przede wszystkim są to złe warunki utrzymania, nieodpowiedni klimat, stres, brak higieny oraz błędy żywieniowe. Biegunki wywołują: bakterie (*E. coli*, *Salmonella*), wirusy (*rota* i *corona*) i pasożyty (kryptospory i kokcydia). Żywieniowe przyczyny tego schorzenia to najczęściej: niewłaściwa temperatura pójła, nieprawidłowy sposób jego podawania, nieodpowiednie dawkowanie czy źle dobrany do wieku cielęcia preparat mlekozastępczy. - *Jako profilaktykę należy stosować dobrej jakości pasze. To jest żelazna zasada. Dawka musi być odpowiednio ułożona. Trzeba także zwracać uwagę na preparaty mlekozastępcze, nie można ich podawać za mało, bo to także wywołuje biegunki* - mówi dr inż. Ryszard Kujawiak z Sano Agrar Institut.

Najlepszym sposobem radzenia sobie z biegunkami u cieląt jest odpowiednia profilaktyka. Im lepsze warunki higieniczne, czystość i żywienie, tym mniejsze ryzyko wy-

stąpienia biegunek. W profilaktyce bardzo ważny jest dobór preparatu mlekozastępczego. Tych przeznaczonych na drugą fazę odchowu nie wolno stosować u najmłodszych cieląt, ponieważ są zbyt ciężkostrawne, a to skutkuje biegunkami.

Według zaleceń specjalistów, optymalna temperatura pójła powinna mieścić się w przedziale 37-39°C. Do pojenia najlepiej używać wiader ze smoczkiem, mocowanych oczywiście na wysokości głowy cielęcia. Takie usytuowanie pozwala na fizjologiczny oddech zamknięcia rynniki przetykowej, dzięki czemu mleko trafia bezpośrednio do trawieńca. Jeśli będziemy podawać mleko wprost z wiadra ustawionego na podłodze, zostanie zaburzone naturalne ułożenie rynniki przetykowej, a to, szczególnie u młodszych cieląt, niesie duże ryzyko dostania się pójła do żwacza. Mleko w żwaczu fermentuje i powstają biegunki. Wiadro i jego elementy: zawór i smoczek, muszą być dokładnie umyte po każdym pojeniu, gdyż resztki pójła stanowią świetną pożywkę dla bakterii.

Warto zwrócić uwagę na ilość podawanego mleka oraz liczbę odpojów w ciągu doby. Zbyt duża ilość pójła na jeden raz będzie skutkowała przelewaniem się go do żwacza. Lepiej więc podawać mniej, a częściej. Cielęta, które ukończyły pierwszy tydzień życia, mogą być pojone dwa razy dziennie, należy jednak pamiętać, że potrzebują sta-

łego dostępu do wody.

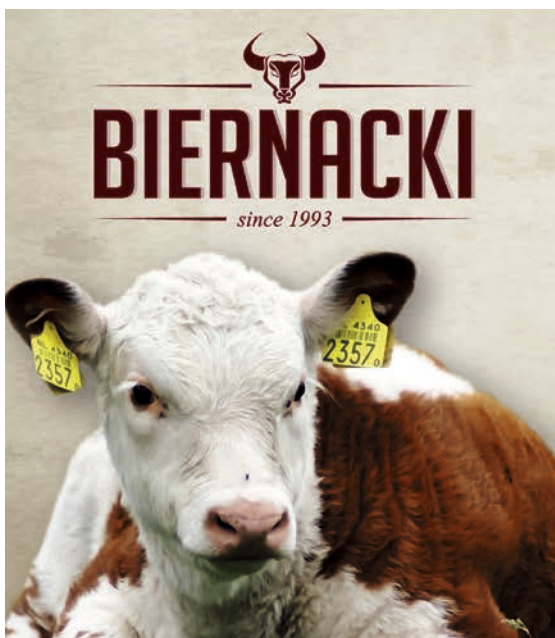
Gdy pojawi się biegunka, rynek żywieniowo-farmaceutyczny oferuje pełną gamę środków zaradczych. - *Biegunki potęgują się, jeśli nic z nimi nie zrobimy i prowadzą do odwodnienia organizmu* - stwierdza specjalista. Jednakże wielu hodowców sięga po tradycyjne metody. Najczęściej stosowanymi produktami są: kawa zbożowa, siemię lniane, kora dębu czy mąka ziemniaczana. Sporządza się z nich napary, które z powodzeniem można stosować przy niewielkich zmianach w wyglądzie kału. Przy silniejszych objawach zdecydowanie lepiej jest sięgnąć po specjalnie dedykowane preparaty, które działają szybciej i dają gwarancję efektu. W większości przypadków biegunki mają podłoże mieszane. Nie ma jednego leku na biegunki. - *Przede wszystkim trzeba poznać źródło, które powoduje biegunki. Wyeliminować paszę, która je powoduje. Jest to najważniejszy czynnik. Następnie trzeba zastosować preparaty wspomagające, które stabilizują biegunkę. Działanie w przypadku cieląt jest podobne, jak u ludzi - wraz z wodą warto podać elektrolity, aby zwierzęta się nie odwodniły. Jeśli ktoś zauważy u swoich cieląt biegunkę i poda samą wodę, to nie jest ona wchłaniana. Hodowcy może się wydawać, że cielę ma wodę i pije, więc się nie odwodni, a to nie prawda* - tłumaczy Ryszard Kujawiak. Niezależnie od przyczyny

biegunki cielę traci większe lub mniejsze ilości płynów i elektrolitów. Upadek cielęcia spowodowany przez biegunkę następuje wskutek odwodnienia organizmu. Gdy odwodnienie wyniesie powyżej 14%, jest śmiertelne. Dlatego tak ważne jest nawadnianie.

Najnowsze doniesienia naukowe potwierdzają, że niepodawanie mleka cielętom z biegunką jest szkodliwe. Podczas przeprowadzonych badań - część cieląt z biegunką dostawała mleko, a część nie. Cielęta pojone mlekiem miały tak samo długo biegunkę, co cielęta na diecie, ale, co najważniejsze, miały większą masę ciała po wyleczeniu. - *Najważniejszymi środkami leczenia biegunki są: uzupełnienie płynów i elektrolitów i pokrycie potrzeb energetycznych i mineralnych. Dopóki cielęta piją same, wypijanie normalnych ilości mleka wystarczy, aby pokryć potrzeby energetyczno-mineralne. Cielę z biegunką musi być tak samo pojone jak zdrowe cielę - zaznacza specjalista. Preparat przeciwbiegunkowy wraz z elektrolitami działa kompleksowo, zwalczając objawy i nawadniając organizm. Wybierając elektrolity, warto szukać takich, które można podawać razem z mlekiem. Cielęta, które mają biegunkę, mają jednocześnie kwasicę. Zabiegiem ratującym życie oseska jest więc nie tylko nawodnienie, ale zbuforowanie organizmu poprzez podawanie kwasnego węglanu wapnia.*

Ksenia Pięta

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



Żeby udzielić pomocy, lekarka musi najpierw za pomocą strzelby uśpić zwierzę



LEKARZ WETERYNARII RADZI: Bydło mięsne

Z **DOROTĄ WĘGLIŃSKĄ**, lekarzem weterynarii z gabinetu „Duże i Małe” w Jeżowie Sudeckim pod Jelenią Górą, rozmawialiśmy już o wycieleniu krów oraz o kozach i owcach. Dzisiaj spytamy ją o rady na temat bydła mięsnego.

Łatwe w obsłudze

● **Zarówno bydło mięsne jak i opasy hodowane są w tym samym celu. Jaka jest różnica między nimi?**

Zasadnicza. Opasy to przede wszystkim osobniki męskie, które przywiązane w oborze mają za zadanie w krótkim czasie maksymalnie przybrać na wadze poprzez mało ruchu i odpowiednią paszę. Krowy mięsne natomiast hodowane są na pastwiskach, mają dużo ruchu i ich podstawową paszą są zielonki pastwiskowe.

● **Ile krów mięsnych jest pod pani opieką?**

Opiekuję się około 10 gospodarstwami, które hodują powyżej 100 sztuk i ok. 20-30 gospodarstwami z 20-30 sztukami. W naszym rejonie jest przewaga bydła mięsnego nad mlecznym. Hodowla mięsna nie wymaga, aby zwierzęta stały w oborze, nie trzeba ich dokarmiać ani doić czy usuwać obornika. Można powiedzieć, że ten rodzaj chowu jest łatwiejszy, mniej pracochłonny, choć powinno się 1 - 2 razy dziennie zająrzeć na pastwisko, aby zobaczyć, czy wszystko jest w porządku, a zwłaszcza, jeżeli są w stadzie krowy cielne czy małe cielaki.

● **A jak jest z niską tempera-**

turą? Czy zwierzęta dobrze ją znoszą?

Tak. Bardzo dobrze. Mówi się wprawdzie, że powinno się im zapewnić możliwość schronienia przed silnym wiatrem lub deszczem pod wiatą, ale rzadko kto to robi.

Rozród

● **Pozyskuje się ich mięso, ale również rozmnaża?**

Tak. Stado utrzymuje się w naturalnym systemie haremowym z bykiem. Są one przez niego kryte przeważnie do jesieni. Rolnicy starają się zazwyczaj, aby wycielenia były na wiosnę, gdyż jest to dla cielaków optymalny czas, chociażby ze względu na warunki atmosferyczne. Gorzej, jeżeli nie kontroluje się rozrodu i wycielenia są przez cały rok. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, że krowy te są cały czas na wolności. Nawet jeżeli rolnik zagląda do nich 2-3 razy na dzień, to w przypadku komplikacji pomoc im jest utrudniona. Krowy te żyją prawie dziko, są dużo w ruchu i nie są przyzwyczajone do kontaktu z ludźmi. Często, gdy jestem wzywana do porodu, największym problemem jest złapanie zwierzęcia, które, z natury, dopóki może uciekać, to ucieka. W takich przypadkach

posługuję się strzelbą i usypiam je. W skrajnych sytuacjach krowa jest tak wycieńczona porodem i uciekaniem, że nie zawsze udaje się uratować cielę, a czasem też tracimy matkę.

Zwierzęta te ogólnie dobrze sobie radzą same i jako lekarz weterynarii mam mniej do zrobienia przy nich niż w przypadku krów mlecznych. Jest mniej komplikacji okołoporodowych, rzadziej dochodzi do wypadania macicy czy zapalenia wymion. Warto rozważyć ponowne zacielenie krowy po wypadniętej macicy, gdyż jest większe ryzyko powtórnego wypadnięcia lub należy jej bardziej pilnować w okresie okołoporodowym, ale nie zalecam usuwania ze stada takich sztuk, rolnik musi mieć po prostu świadomość ryzyka.

Profilaktyka

● **Jeżeli krowy te są na wolności, to czy stosuje się coś jako profilaktykę u nich?**

Jak najbardziej. Najważniejszym zabiegiem profilaktycznym jest odrobaczenie. Przeprowadza się je dwa razy w roku i jest ono jeszcze ważniejsze niż u krów mlecznych, gdyż krowy mięsne mają praktycznie cały czas bezpośredni kontakt z pastwiskiem. Często są to tereny podmokłe,

które stanowią duże zagrożenie zachorowania na motylicę wątrobową. Daje się ona we znaki zarówno dorosłym krowom, jak i cielakom. Zwierzęta są wtedy wychudzone, nie przybierają na wadze, a zwłaszcza młody organizm nie potrafi poradzić sobie z motylicą sam i to właśnie u nich widać najbardziej i najszybciej różnicę, czy były odrobaczone, czy nie.

● **Jeśli jest to u cieląt takie ważne, to kiedy powinno się je odrobaczyć pierwszy raz?**

To zależy, czy matki były regularnie odrobaczone. Jeżeli tak, to możemy z odrobaczeniem u cieląt poczekać do 3. miesiąca ich życia. W innym wypadku powinniśmy odrobaczyć je już w pierwszym miesiącu po urodzeniu.

● **A jak jest z racicami?**

Krowy mięsne nie zdążą mieć problemów z racicami, gdyż krócej żyją, wyjątkiem są krowy matki, one mogą być utrzymywane około 10 lat i u nich należy przeprowadzać korektę racic systematycznie, choć krowy mięsne są dużo w ruchu i ścierają sobie racice w naturalny sposób.

● **To jeżeli nie racice, to może rogi trzeba skracać?**

Też nie i powód jest ten sam,

czyli stosunkowo krótki okres życia tych zwierząt. W wyjątkowych sytuacjach, gdy zdarzy nam się agresywny osobnik w stadzie, będziemy musieli przeprowadzić dekornizację, czyli usunięcie rogów, ale osobiście uważam, że lepiej aby rogów nie usuwać, a zwłaszcza w odniesieniu do krów mięsnych, gdyż w przypadku konieczności załapania zwierzęcia będziemy mieć z tym więcej problemów - po prostu nie będziemy mieli za co je złapać.

● **Pielegnuje się im w jakiś sposób sierść lub ułatwia samopielegnację np. czochradłami?**

Nieeee. Ich czochradła to krzaki i drzewa na pastwisku. (śmiech)

● **To chyba naprawdę mało z nimi pracy...**

Tak, a jeśli trzeba ingerować to najczęściej w przypadku, gdy dochodzi u nich do mechanicznego okaleczenia ze względu na środowisko, w którym przebywają np. rozerwą sobie wymię, zakleszczą coś w racy lub zakrzuszą się za dużym jabłkiem, które znalazły na pastwisku.

Trokarowanie

● **Mówiła pani, że jadłospis składa się przede wszystkim z zielonki pastwiskowej, czyli można wywnioskować, że u tego gatunku krów nie dochodzi do wzdęć. Tegoroczna susza może jednak wymusić na rolnikach dokarmianie sianem i sianokiszonką czy kiszonką, a te ostatnie często są powodem wzdęć. Co wtedy?**

Nie tylko sianokiszonka i kiszonka mogą powodować wzdęcia. U krów mięsnych jest jeszcze duże prawdopodobieństwo, że zjedzą w świeżej zielonce jakieś ziło czy najedzą się znalezionymi na pastwisku owocami, które również będą je wzdymać. Wprawdzie w składzie zjadanej przez nie zielonki jest dużo włókna, ale zwłaszcza dla cieląt, które nie mają jeszcze wytworzonej odpowiedniej flory bakteryjnej, wzdęcie lub biegunka mogą być dużym problemem.

Wzdęcie jest zagrożeniem życia, więc trzeba szybko reagować. Można krowie założyć powróż do pyska, aby go cały czas żuła, gdyż w ten sposób dochodzi do intensywnej produkcji śli-

ny, która pomaga na wzdęcie, czasem jednak jest to za mało. Jak daleko posunięte jest wzdęcie, możemy poznać po próbie uchwycenia palcami fałdu skóry z lewej strony zwierzęcia w tzw. słabiźnie za żebrami. Jeśli nie uda nam się takiej fałdy złapać, ponieważ skóra jest za bardzo napięta, to znaczy, że trzeba działać szybko. Pomoże tutaj tylko trokarowanie, czyli przebicie się przez powłokę skóry do żwacza - największego, pierwszego z czterech żołądków u przeżuwaczy. Radziłabym każdemu rolnikowi zaopatrzyć się w przyrząd zwany trokarem, bo dzięki niemu przeprowadzimy ten zabieg sprawnie i bezpiecznie. Dobrze jest też zostawić trokar jeszcze przez kilka godzin po przebicciu, gdyż nadal może dochodzić do gromadzenia się gazów w żołądku. Pamiętajmy również o zdezynfekowaniu i zaopatrzeniu rany po trokarze. Nawet jeśli u krów mięsnych rzadziej dochodzi do tego powikłania, to jeżeli już do niego dojdzie, to będzie ono trudniejsze do zlikwidowania niż u krowy w oborze. Jak już wspominałam:

krowa mięsna dopóki może uciekać, to ucieka. Również tutaj kilka razy przysłała mi na pastwisku z pomocą strzelba i uśpienie zwierzęcia.

Umiętowanie do uciekania

● **Co z doświadczenia z krowami mięsnymi zapadło pani najbardziej w pamięć?**

Chyba ich umiętowanie do uciekania. Pamiętam taki przypadek, gdy rolnikowi uciekły dwie jałówki. Wybrały się przez lasy w kierunku Szklarskiej Poręby. Leśnicy szukali ich kilka dni i gdy wreszcie wpadli na ich ślad, zadzwonili po mnie z prośbą, abym przyjechała ze strzelbą i środkiem usypiającym. Nie było łatwo. Szukaliśmy ich kolejne dwa dni i nic. Wreszcie ktoś wpadł na genialny pomysł, aby przywiązać dorosłą krowę do paśnika w lesie na terenie, gdzie przypuszczaliśmy, że są. I rzeczywiście - udało się. Jałówki przysły do swojej starszej koleżanki, ale złapać nadal się nie dały. Pomogła strzelba i środek nasenny.

Rozmawiała Anna Malinowski

— R E K L A M A —

KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



www.pfhb.pl

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhb.pl



PROWADZIMY

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;
DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

OCENĘ TYPU I BUDOWY

STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ

SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU
TWOJEGO GOSPODARSTWA

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE
– klucz do efektywnego zarządzania stadem;

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego;

LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.

O Okres po największych pracach polowych to najlepszy czas na poważne remonty maszyn, a zwłaszcza na naprawę główną silnika. Bez większego problemu można wyłączyć ciągnik z eksploatacji na dłuższy czas.

W sklepach zaopatrzenia rolnictwa, na aukcjach internetowych jest sporo kompletów naprawczych różnych producentów. Rozpiętość cenowa jest duża, więc warto się zastanowić przed zakupem. Przedstawiamy ceny kompletów naprawczych do popularnych modeli Ursusów. Za oryginalny zestaw naprawczy do ciągnika C-360 URSUS, trzeba zapłacić ok. 200 zł. Najtańsze oferty do tego traktora znajdziemy za (ok. 150 zł za sztukę).

Trzeba jednak zastanowić się, czego oczekujemy po remoncie, w jaki sposób przeprowadzić naprawę, aby jej skutek był zgodny z oczekiwaniami, a doskonała kondycja utrzymała się przynajmniej przez kilka kolejnych lat.

Weryfikując jakość zestawów posiłkowaliśmy się doświadczeniem mechaników, którzy na temat zamienników nie mieli zbyt pochlebnej opinii. Wato natomiast podkreślić, że wielokrotnie przewijała się pozytywna ocena ORYGINALNYCH ZESTAWÓW, które oprócz wysokiej jakości charakteryzowała przystępna cena.

Wymiana zestawów to jedynie element naprawy głównej. W przypadku takiego remontu warto także zweryfikować głowicę,

Sprawdzone części to szansa na drugą młodość URSUSA

układ chłodzenia i smarowania. W zakresie tych podzespołów można także liczyć na dostęp do klasowych części z gwarancją.

Naprawa główna jest jedynym uzasadnionym ekonomicznie sposobem na przywrócenie silnikowi dawnej świetności. Tak naprawę nie ma alternatywy, ponieważ nowe silniki są niedostępne, a kupno używanego niesie ze sobą ryzyko, że będzie on w takim samym lub gorszym stanie niż obecny. To, że sprzedający udziela gwarancji rozruchowej, pozwala wierzyć tylko w to, że silnik da się uruchomić bez większych problemów. Nie daje jednak pewności na bezawaryjną pracę.

Na rynku nie brak części, które kuszą atrakcyjną ceną. Pamiętajmy jednak, że z niską ceną wiąże się zazwyczaj marna jakość wyrobu. Rolnicy często kupując zamienniki niewiadomego pochodzenia sami narażają się na kolejną awarię lub skutki tych napraw są krótkotrwałe. Dlatego opłaca się decydować na markowe produkty, aby nie martwić się o ich trwałość. Przy wyborze części warto zwrócić uwagę na produkty z logo URSUSA, za które odpowiedzialność od 2011 r. biorą zakłady Waryński Orgin. (red)



— R E K L A M A —

100% KONTROLI JAKOŚCI
na każdym etapie, na każdym kolekcji

100% POLSKIE KOMPONENTY

POWTAŻALNOŚĆ SASIŃ OTWORÓW I WYMIARÓW
zgodnie z międzynarodowymi standardami ISO

IDEALNA CHROPOWATOŚĆ I PŁASKIŚC
powierzchni przyspawanej do blachy stali, zgodnie z międzynarodowymi standardami

DUŻA ŻYWIOTNOŚĆ
silnika (ok. 2000 h)

STRUKTURALNA CHŁODNOŚĆ I UŻYWKOWNIA DODATKOWYMI WZMOCNIENIAMI
zwiększenie efektywności chłodzenia przy obciążeniu

WYMIENNA KOLA
możliwość zamiany na kolę o innym rozstawie osi

HARTOWANA
zwiększona odporność na ścieranie, zwiększenie długości technologicznej pracy

TRWAŁY ZNAC
zapewniający trwałość generacji oryginalnego produktu

NOWE OMODELOWANIE
zwiększenie odporności, zwiększenie efektywności pracy

WYŻSZA WYDAJNOŚĆ
ok. 10% w porównaniu

W ZESTAWIE STALOWE I GUMOWE PODKŁADKI MOCOWANIA ORAZ KRANKI
zwiększenie trwałości podkładki poprzez amortyzację drgań, eliminację uszkodzenia mechanicznego

ZWIĘKSZONA SPRAWNOŚĆ
ok. 10% w porównaniu

POZNAJ

ORYGINALNE CZĘŚCI

URSUS

WIĘCEJ INFORMACJI
ORAZ LISTA DYSTRYBUTORÓW NA
WWW.JACEKMOCNY.PL

John Deere na Agro Show 2018!

Agro Show to prawdziwe święto dla branży rolniczej. Jak zwykle nie mogło tam zabraknąć amerykańskiego giganta maszynowego. Co mogliśmy zobaczyć na stoisku John Deere?

Najważniejszą nowością na stoisku John Deere, był nowy model siewczarni serii 9000 z gigantycznym zgniataczem ziarna oraz szerszym kanałem przepływu zbieranej masy. Seria 9000 jest wyposażona w najnowszą technologię zbioru kieszonki i zapewnia klientom o 10 proc. większą wydajność przy jednoczesnym dziesięcioprocentowym zmniejszeniu zużycia paliwa w porównaniu z aktualnie najlepszymi maszynami z gamy John Deere. Ponadto w przypadku produkcji kieszonki z kukurydzy maszyny serii 9000 zapewniają konsekwentny, 10-procentowy wzrost wyników zgniatacia ziarna.

- Atrakcyjna stylistyka oraz monstrualne rozmiary w połączeniu z innowacyjnością oraz potężną

— R E K L A M A —



Siewczarnia John Deere serii 9000

Fot. L. Tyrakowski

mocą, sprawia, że żaden zwiedzający nie przejdzie obok niej obojętnie - informował Piotr Dziamski z John Deere Polska

I nie mylił się. Prawdziwą furorę wśród zwiedzających zrobił sam imponujący wygląd maszyny. Mogliśmy zobaczyć serce modelu 9900 - mocny silnik V12 firmy Liebherr o pojemności

24,2 l. Wrażenie robiła zarówno jego wielkość, jak i dźwięk, który się z niego wydobywał. Oprócz tego zainteresowani zachwalali m.in. atrakcyjne, podwójne rury wydechowe.

- Przyjechaliśmy z synem z Gniezna, obiecaliśmy już w zeszłym roku, ale no nie daliśmy rady. W tym roku się udało. Pierwszym miejscem, jakie odwiedziliśmy, jest właśnie stoisko John Deere, bo syn uwielbia tę markę. Jak zobaczył tę nową siewczarnię, to zrobił wielkie oczy i zapytał „Kupimy kiedyś taką?”. Trzeba przyznać, że sprzęt robi wrażenie. Nie tylko siewczarnia, młody biegł od jednej maszyny do drugiej, przy każdej chciał robić zdjęcia. Już obiecałem mu, że w przyszłym roku znowu przyjedziemy - powiedział nam Marek Skrzypczak z Gniezna.

Wyświetlacz 4240

Kolejną nowością dla zwiedzających był wyświetlacz uniwersalny, John Deere 4240, który jest połączeniem konstrukcji 4. generacji oraz znakomitej ergonomii użytkownika. Jest to alternatywa dla klientów, którzy dotąd nie zakupili wyświetlacza do maszyny lub zdecydowali się na produkt konkurencyjnej firmy. Wśród zalet tego modelu należy wymienić: wysoką rozdzielczość i wyraźny kontrast ekranu dotykowego, a także wyjątkowo łatwe konfigurowanie oraz uruchamianie operacji i dokonywanie ustawień. Wszystko dzięki udoskonalonej nawigacji po wyświetlaczu oraz intuicyjnemu interfejsowi użyt-

kownika. Inne ważne aspekty to m.in. udoskonalone funkcje układu prowadzenia AutoTrac oraz funkcje dokumentowania i zmiennego dawkowania. Wyświetlacz umożliwia również zdalny dostęp, dzięki połączeniu z systemem JDLink.

Nowy Gator 865M

John Deere to nie tylko traktory i kombajny. Firma pokazała także Gatora - pojazd, który został zaprojektowany z myślą o zróżnicowanym zapotrzebowaniu użytkowników. Dzięki dynamicznemu napędowi na cztery koła, niezależnemu zawieszeniu wszystkich kół, wysokiemu momentowi obrotowemu oraz blokadzie mechanizmu różnicowego, świetnie sprawdza się w ciężkich terenach oraz na różnych imprezach specjalnych. Podczas Agro Show można było zobaczyć nowy model 865M, który został wyposażony w nową bardzo komfortową kabinę, dzięki temu sprawdzi się w jeszcze trudniejszych warunkach.

Nowa generacja „Gen 2” kombajnu W330

Na stoisku JD zaprezentowano drugą generację kombajnu W330. Najmniejszy kombajn z oferty John Deere wyposażono w nową kabinę, system automatycznej regulacji ACA (Active Combine Adjustment) oraz nowy wyświetlacz. Dzięki temu, z kabiny będzie można zmienić ustawienia klepska, położenie sit oraz prędkość obrotową wialni pod konkretną uprawę, a także otrzymać listę ustawień, które ręcznie są regulowane pod zbiór rzepaku czy pszenicy.

W modelu 2. generacji W330 wprowadzony został nowy przenośnik pochyły, który ma zapewnić jeszcze wyższą wydajność, łatwość serwisowania oraz jeszcze lepsze kopiowanie gruntu. Zmiany wprowadzono również w zbiorniku ziarna, który został wyposażony w nowy mechanizm rozładunku o wyższej o 36 procent wydajności.

Joanna Markiewicz



scharmüller
ANHÄNGERKUPPLUNGEN

ZACZEPY PROSTO Z AUSTRII

Zaczepy transportowe



Wkłady Pitonfix K80



Zaczepy oczkowe i kulkowe do przyczep



Tel. 603 645 009 Email: a.kalinowski@scharmueller.at
Tel. 601 057 881 Email: scharmueller.zaremba@gmail.com

Nowości prosto z AGRO SHOW

Nowe kombajny, ciągniki, siewczarnie, pługi i wiele innych maszyn zaprezentowano na targach rolniczych AGRO SHOW 2018. Przedstawiamy wybrane nowości prezentowane przez firmy na terenie wystawy.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

AGRO-TOM z nowym siewnikiem

Polska firma zaprezentowała zwiedzającym wśród nowości m.in. modułowy siewnik ATSU do siewu w systemie uproszczonym. Maszyna została przedstawiona jako idealna do uprawy po orce, w mulcz oraz w ściernisku. ATSU pozwala na siew nasion z jednoczesnym podsiewem nawozu, dostosowując głębokość do indywidualnych potrzeb, zapewniając przez to oszczędność czasu, przejazdów na polu i redukcję kosztów pracy. Maszyna wyposażona jest w sekcję talerzy uprawowych, 12 redlic wysiewu nawozu, wał oponowy, zgrzebło wyrównujące, a także 24 redlice do wysiewu nasion z talerzami i kołami kopiującymi oraz znacznikami ścieżek technologicznych przedwoschodowych. Zbiornik nawozu i nasion ma 5 tys. litrów pojemności przedzielonych w układzie 60/40. Może on być napełniany zarówno z big-bagów, jak i ładowarką teleskopową. Siewnik ATSU jest w pełni kompatybilny z systemem ISOBUS, co sprawia, że maszyna jest prosta w obsłudze, a operator ma całkowitą kontrolę nad wszystkimi parametrami podczas pracy. Dodatkowo może być wy-



AGRO-TOM ATSU 3.0

sażona również w kamerkę zewnętrzną. W standardzie zawiera natomiast: podest załadunkowy, oświetlenie transportowe, oświetlenie robocze, oświetlenie wewnątrz zbiornika, pneumatyczny transport nasion, aparat do wysiewu drobnych nasion, redlicę siewną dwutalerzową z kołem kopiującym, piasty bezobsługowe, boczne osłony, regulowane skrajne talerze, zbiornik nawozu ze stali kwasoodpornej, inteligentny system sterowania oraz trójpunktowy układ zawieszania kompatybilny z innym rodzajem siewnika.

Nowy kombajn od AGCO

Najnowszy, zupełnie inno-

wacyjny kombajn IDEAL marki Fendt AGCO w Polsce dostępny w sprzedaży będzie w 2019 roku. Linia IDEAL to maszyny zaprojektowane zgodnie z wymaganiami rolników i operatorów na całym świecie. Obejmuje ona trzy modele od 451 do 647 KM, które zapewniają najwyższy poziom produktywności i efektywności działania. - Planujemy w 2019 roku zorganizować duży DemoTour w przynajmniej 6 lokalizacjach i dopiero, gdy klienci zapoznają się z tą maszyną, zbierać zamówienia na sezon 2020 - tłumaczy Mikołaj Grzegorzyc z Fendt Polska. Specjalista firmy Fendt przekonuje, że kombajn Ideal to maszyna o bardzo du-

żej wydajności. Konstrukcja kombajnu powoduje, że jego użytkowanie jest bardzo wygodne. - Największy model ma szerokość do 3,5 metra, co bardzo ułatwia transport. Oprócz tego maszyny są wyposażone w duże zbiorniki do ziarna, do ponad 17 tys. litrów. Rozładunek natomiast wynosi 210 litrów na sekundę, co daje możliwość opróżniania tak dużego kombajnu w zaledwie 80 sekund - zaznacza Mikołaj Grzegorzyc z Fendt Polska.

KAGRO ciągniki VERSATILE

Versatile to kanadyjska firma, która jako pierwsza na świecie rozpoczęła masową produkcję traktorów z napędem na wszystkie koła z łączoną przegubowo ramą. Prawie od 40 lat traktory te są wyposażone w silniki CUMINS, które łączą w sobie niezawodność i moc. Rzędowe usytuowanie 6 cylindrów, 24 zawory, turbosprężarka i chłodzenie sprężonego powietrza zapewniają czyste i pełne spalanie paliwa. Podczas targów Agro Show zwiedzający mogli oglądać ciągnik Versatile 460, ze zmodernizowaną jednostką napędową. Traktor jest dostępny w sprzedaży od 2018 roku.



FENDT AGCO IDEAL



VERSATILE KAGRO

foto: Agro-Tom

foto: D. Janiczak

foto: Kagro

Chciałbym kiedyś żyć tylko z ziemi

Gospodarstwo w Mircu Czerwonej, gdzie młodzi małżonkowie prowadzą rolniczą działalność, to spuścizna po dziadkach i rodzicach. Z 4 ha, które uprawiała babcia Marianna, w ciągu kilku lat zrobiło się 50 ha z dzierżawą. A oprócz zboża w gospodarstwie zagościło bydło...

TEKST ■ Ewelina Jamka

Katarzyna (30 l.) i Damian (32 l.) Niedzielowie z Mirca Czerwonej w gm. Mirzec (pow. starachowicki) gospodarstwo prowadzą zaledwie od kilku lat. Kontynuują tradycję po babci Mariannie, która przekazała rodzicom pana Damiana 4 ha ziemi.

- Rodzice uprawiali głównie zboże, były też ekologiczne uprawy truskawek, co wiązało się z przyznaniem dodatkowych dopłat - mówi pan Damian, absolwent Zespołu Szkół Agrotechnicznych i Gospodarki Żywnościowej w Radomiu, który skończył również 2-letnie technikum agrobiznesu. - Sprzedawano się to, dlatego rodzice, Celina i Mirosław dokupili jeszcze trzy hektary ziemi. Liczące 7 ha gospodarstwo rodzice przepisali mi w 2011 roku. Razem z żoną dokupiliśmy kolejne trzy hektary i tak mamy 10 ha upraw ekologicznych (0,5 ha truskawek, 0,5 ha porzeczki czarnej, 0,5 ha malin, reszta to zboża - ekologiczna mieszanka strączkowo-zbożowa i żyto.

W uprawach konwencjonalnych gospodarstwo państwa Niedzielów ma 40 ha dzierżaw - to trwałe użytki zielone, pszenica, pszenżyto i rośliny strączkowe. Oprócz młodych małżonków w prace na roli czynnie zaangażowani są rodzice pana Damiana oraz bracia Emil i Marcel.

- Zboża mają zbyt głównie na rynku lokalnym, owoce natomiast odbiera starachowicka firma Bioconcept, która mrozi je i wysyła na cały świat - mówi pan Damian, który pracę na roli godzi z pracą w zakładzie, specjalizującym się w produkcji kotłów i elementów

stalowych. - Po technikum chciałem nawet iść na studia rolnicze, ale wybrałem jednak pracę. Nie ukrywam, że kiedyś chciałbym żyć wyłącznie z pracy w gospodarstwie, ale jest jeszcze zbyt wiele potrzeb, na razie staram się godzić te obowiązki.

A pracy jest pod dostatkiem, bo oprócz 50 ha upraw, w gospodarstwie jest również bydło ras mięsnych mieszanych - póki co od 10 do 15 sztuk, bo na tyle pozwala siedlisko, którym dysponują. Ale marzeniem młodego rolnika jest, by iść w tym kierunku.

- Położenie gospodarstwa ogranicza rozwój tej działalności. Plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje w tym miejscu działki pod zalesienie, a nie na potrzeby rolnicze, dlatego jest problem. Już trzy lata z tym walczymy, ale może kiedyś się uda to zmienić - mówi z nadzieją pan Damian, któremu pomaga żona Kasia, pracująca na etacie w Urzędzie Gminy w Wierzbicy.

- Były kiedyś dwie krowy młecz-



Fot. E. Jamka

Pan Damian chciałby rozwinąć gospodarstwo w zakresie hodowli bydła, ale w tej chwili ogranicza go plan zagospodarowania przestrzennego. Póki co w gospodarstwie jest 10-15 sztuk bydła ras mięsnych mieszanych

ne, potem kupiliśmy kolejną mięsną, i znowu kolejną. Zaczęły się wyciełać i tak gospodarstwo zaczęło się rozrastać. Pierwsze krowy to były krowy rasy Hereford, teraz to rasy mięsne mieszane - dodaje pani Kasia.

Bydło to nie jedyne zwierzęta na gospodarstwie, są też dwa konie, ale głównie do rekreacji, bo w polu, przy takim areale, niezbędne są maszyny.

- Opiaramy się głównie na maszynach używanych z zachodu. Modernizujemy na bieżąco park maszynowy, ale od razu nie sposób to zrobić. To, co zarobimy, inwestujemy i tak z roku na rok jakoś się to kręci. Gdyby maszyny były nowe, bardziej sprawne i nie trzeba byłoby w nie tyle wkładać, zyski byłyby większe. Oszczędziłoby to czas i pieniądze. Bez kredytu potrzeba czasu - dodaje gospodarz, dla którego praca na roli to forma „relaksu”. - Po pracy zjem, odpocznę chwilę i wsiedam

na ciągnik. Wtedy się całkowicie wylączę, jest czas na przemysłienia. Żona się czasem złości, że za późno wracam, ale jak pogoda sprzyja i trzeba coś zrobić, to nie da się odłożyć na później. Wakacje są wtedy, jak spadnie śnieg.

A te w ciepłych krajach marzą się panu Damianowi i jego rodzinie od dawna. Ale póki co muszą poczekać, aż zyski na to pozwolą.

- Bywają chwile zwątpienia i zalanania, zwłaszcza wtedy, gdy ludzie krzywo patrzą i szydzą, ale staram się tym nie przejmować. Wszyscy widzą dopłaty i zyski, ale nie wiedzą, ile kosztują opryski, paliwo, modernizacja maszyn, ile pracy potrzeba, żeby coś urosło. Ale grunt to robić swoje. Chciałbym rozwinąć gospodarstwo jeśli chodzi o hodowlę bydła, bardziej doinwestować maszyny. Mielismy skończyć na 25 ha, jest drugie tyle. Kto wie, co przyszłość przyniesie - mówi z optymizmem rolnik.

Syn Katarzyny i Damiana - 3,5-letni Ksawery uwielbia zwierzęta. Wychowany w gospodarstwie wcale się ich nie boi



Fot. E. Jamka

Wizytówki techniczne



Ciągnik L2602 do obsługi terenów zielonych i miejskich firmy Kubota

Nowy model wyposażony jest m.in. w przekładnię hydrostatyczną HST+ reduktor, co zapewnia sześć zakresów pracy. Innymi zaletami są: bardzo komfortowa kabina (o 20% większa niż w poprzednim modelu L5720-II) i atrakcyjne wyposażenie, obejmujące np. automatyczną klimatyzację charakterystyczną dla branży automotive, załączane elektronicznie „podbicie obrotów” oraz tempomat. W serii L2 są jeszcze dwa inne ciągniki: o mocy 45 i 49 KM. Maszyny posiadają również przekładnię mechaniczną i hydrostatyczną. Dostępna jest tzw. przekładnia półautomatyczna GLIDESHIFT, pozwalająca na zmianę biegów oraz kierunku jazdy bez konieczności użycia sprzęgła.

Więcej informacji o nowym modelu jest dostępnych u lokalnych przedstawicieli Polsad Jacek Korczak.

**NAJNOWSZE INFORMACJE CODZIENNE
NA www.wiescirolnicze.pl**

— R E K L A M A —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD **54 900zł NETTO!**

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

☎ 881 206 316

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu

U nas w standardzie:

- ☑ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ☑ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ☑ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

Pług obrotowy, model DSL firmy Agro-Tom

Występuje w wersji 3 lub 4-korpusowej. Zabezpieczeniem przed kamieniami jest śruba zrywalna. Model DSL w wersji 4-korpusowej waży 1200 kg. Szerokość orki jest regulowana, do dyspozycji mamy 30, 35, 40 i 45 cm na skibę. Odstęp między korpusami to 80 cm. Model przewidziany do ciągników od 100 do 140 KM.

Więcej informacji o pługu DSL można uzyskać w siedzibie producenta Agro-Tom w Pogorzeli lub u dilerów marki.



Zbiorniki przewoźne - DT Mobil Easy firmy Swimer

Służą do transportu oleju napędowego. Pozwalają na dostarczenie i tankowanie paliwa w dowolnym miejscu. Rozwiązanie to sprawdza się idealnie przy obsłudze ciężkiego sprzętu (np. ciągników, maszyn przemysłowych) w miejscu ich pracy. Mobilne zbiorniki na olej napędowy nie pozwolą na przestój sprzętu podczas pracy, spowodowany koniecznością dojazdu do stacji paliw. Dopracowana konstrukcja sprawia, że zbiorniki wykazują wysoką odporność na uszkodzenia mechaniczne, zmienne warunki atmosferyczne oraz promieniowanie UV. Zbiorniki dystrybuowane przez firmę Swimer spełniają wymogi Europejskiej Umowy w zakresie międzynarodowego przewozu drogowego towarów niebezpiecznych (ADR). Gwarantują bezpieczeństwo pracy i tankowania. Wlew przeciwpieniący oraz odpowietrznik sprawiają, że tankowanie zbiornika nie sprawi żadnego problemu. Posiada niski środek ciężkości oraz prowadnice do wózka widłowego, co sprawia, że z dużą łatwością można przestawić je w inne miejsce.

Ceny zaczynają się od 1779 zł netto.

Zbiorniki mobilne dostępne są w firmie Swimer z Torunia.



Ładowarka kołowa 3639 do pracy na niewielkiej przestrzeni firmy Schmidt

Maszyna wyróżnia się zwartą budową i małym promieniem skrętu. Ma bardzo wytrzymałą konstrukcję i jest prosta w obsłudze. Układ hydrauliczny, duża siła nośna i odspajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń - także na trudnym gruncie - zapewniają stateczność. Maszyna charakteryzuje doskonałą widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz bardzo prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego.

Ładowarka dostępna w firmie Schmidt z Lubiatowa.







lider wielomarkowy



Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

■ 607 197 237

Toruń, Lipno

■ 607 197 237

Kutno, Płock, Łęczyca

■ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

■ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

■ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

■ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

■ 607 997 663

Pajęczno, Wieluń

■ 607 197 359

Łódź, Poddębice, Brzeziny

■ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

■ 502 060 372

Kępno, Wieruszów

■ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

■ 502 060 372

www.polsad.net

Z pola wzięte

Czworonożna kosiarka

Gdy rozmawiałam miesiąc temu z lekarzem weterynarii Dorotą Węglińską na temat kóz i owiec, ta wspomniała, że nastąpiła moda na czworonożne kosiarki. Ludzie stali się ekologiczni i nie chcą zanieczyszczać środowisko spalinami czy hałasem, więc wymyślili, że maszynę może zastąpić owca lub jeszcze lepiej koza, bo ta wszystko zje.

U mojego znajomego, w pokaznym ogródku paradygują od kilku miesięcy dwie owce. Dwie, bo jednej byłoby nudno. Znajomy ma dobre serce i jest otwarty na nowinki, więc na wiosnę tego roku sprowadził sobie czworonożne kosiarki. - *Już miałem dość tego cotygodniowego, godzinnego koszenia. Nawet jeśli piwo po takiej pracy smakuje szczególnie, to ogólnie rzecz biorąc - zajęcie jest męczące* - wytłumaczył mi na wiosnę zachwycony swoim pomysłem.

Przed tygodniem posłałam do niego z ostatnim wydaniem Wieści Rolniczych i artykułem o owcach i kozach, aby spytać o kilkumiesięczne doświadczenie z żywymi kosiarkami. Jego zapal jakby przygasł. Wprawdzie owce skubią trawę cały dzień, ale nie robią tego dokładnie i równomiernie. Lecą tam, gdzie im smakuje, a mniej smakowite kępki zostawiają na boku. Największy problem jest jednak z bobkami. Chociaż te użyzniają glebę, ale ich „zagospodarowaniem” bardzo zainteresowany jest również dwuletni labrador, który łązi za owcami krok w krok i czeka na „smakołyki”. Nie byłby to może i problem, ale dzieciaki przytulają się do psa i jak sobie pomyśli, co przekąsił jego rasowy Bobik wcześniej, to aż nim wstrząsa.

Nie chciałam mu psuć jeszcze bardziej humoru (może zostawię to sobie na trochę później), ale z owcami i z ko-

zami to nie jest tak prosto, jak to byśmy sobie życzyli. Problemów jest kilka. Po pierwsze: zbliża się zima i jeżeli nasze kosiarki spały pod gołym niebem, to powoli należałoby pomyśleć o schronieniu dla nich przed anomaliami pogodowymi. Po drugie: nasza ogródkowa trawa nie będzie rosła przy niskich temperaturach i chociaż kozy i owce nie boją się zimy, to należałoby pomyśleć o ich dokarmianiu. Tu w rachubę wchodzi na pewno siano i gniecione zboże (ale do gniecenia potrzebny jest gniotownik). Po trzecie: jeśli nasze podopieczne porzebywały cały czas na trawie, to raczej pewnie same im się nie starły. Tutaj należałoby pomyśleć o ich obciążeniu. Zabiegu tego nie wykonamy nożyczkami biurowymi ani do paznokci, a specjalnie do tego przeznaczonymi. Powinniśmy też mieć na uwadze, że obcinanie racic przypada dwa razy w roku, a więc również na wiosnę. Po czwarte: na wiosnę i na jesień konieczne jest odrobaczanie doustne lub w zastrzyku. Po piąte i to dotyczy tylko owiec: raz w roku owca musi mieć kontakt z fryzjerem - tzw. strzygaczem. Wprawdzie można spróbować ostrzyć owcę samemu, ale z własnego doświadczenia wiem, że nie jest to ani łatwe, ani ładne, jeżeli chodzi o efekt końcowy. A poza tym: nawet jeśli nauczymy się strzyć naszą owcę - to co zrobić z wełną? Tu może przydałoby się wysłać przez zimę żonę, teściową lub samego siebie na kurs

robienia włóczki i dziergania na drutach.

A tak swoją drogą: ciekawa jestem, skąd ludzie biorą te kosiarkowe owce i kozy. Zakolczykowane zwierzęta może dane gospodarstwo sprzedać innemu gospodarstwu lub jeśli ktoś nie posiada statusu gospodarstwa, to może wprawdzie kupić sobie owcę



ANNA MALINOWSKI

lub kozę, ale musi ją zarejestrować w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w celu otrzymania numeru stada. Komu chce się to robić? Znajoma, nota bene pracownica agencji, opowiedziała mi o jeszcze jednej możliwości wyjścia z sytuacji: otóż zwierzęta te można wypożyczyć na sezon koszenia z gospodarstwa posiadającego już numer stada. To brzmi dobrze, a do tego jeszcze umożliwi wyjazd na wakacje tej czy innej owcy lub kozie.

— R E K L A M A —



**SITA I BLACHY PERFOROWANE
TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT**



Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

Specjalista do spraw sprzedaży
Bogumiła Pańczyńska-Szewczyk
sitono@sitono.pl

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl



- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus:
Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni:
CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykietniarzy i rozdrabniaczy
- Produujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl ☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73
ISO 9001 📠 61 438-65-72

Kielbasożerca Agro Show 2018!



Dominik Dywarski (pierwszy z lewej) zwyciężył w konkursie „Kielbasożerca Agro Show”

Domnik Dywarski, Dominik Szczotka i Jan Górski okazali się najlepszymi „pożeraczami” kielbasy na wystawie Agro Show 2018. To właśnie oni w najkrótszym czasie zjedli metrowe parówki. Zajęło im to mniej niż 2 minuty.

Dobra zabawa, wspaniały doping i prawdziwi pożeracze mięsnych smakołyków! Dla miłośników parówki zorganizowaliśmy konkurs na Kielbasożercę Agro Show 2018. Wzięło w nim udział 14 śmiałków w różnym wieku. Niektórzy z nich przekonywali, że za parówką wcale nie przepadają, mimo to chcieli sprawdzić swoje siły. Inni żartowali, że zjedzenie metrowej kielbaski to dla nich pestka, a dopełnieniem całości byłyby ketchup i musztarda. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali upominki w postaci gadżetów Wieści Rolniczych. Do zwycięzców powę-

drowały nagrody główne ufundowane przez firmę Biegun - producenta wędlin. Domnik Dywarski, Dominik Szczotka i Jan Górski otrzymali bony pieniężne o wartości 150 zł, 100 zł i 50 zł do wykorzystania w sklepach sieci Biegun.

(red)



Fot. A. Moczydłowska-Kaczmarek

Będą dotacje dla KGW

Koła Gospodyń Wiejskich będą mogły szybko się zarejestrować i starać o dotacje. Czy rzeczywiście będzie tak łatwo, jak zapowiadają premier i minister rolnictwa?

Rada Ministrów przyjęła projekt Ustawy o kołach gospodyń wiejskich. Obecnie w Polsce działa około 26 tysięcy KGW. Resort rolnictwa obliczył, że przynależą do nich ponad milion osób. Jest to spora grupa, która aktywizuje wieś, organizuje eventy, propaguje folklor i tradycję. Problem w tym, że do tej pory KGW nie mogły uzyskać osobowości prawnej (chyba że w ramach stowarzyszenia, na co panie decydują się coraz częściej). W związku z tym, że koło gospodyń wiejskich to grupa nieformalna, jej członkinie nie mogły aplikować o dotacje. Ma się to wkrótce zmienić. Nie dosyć, że KGW będzie mogło startować w konkursach o samorządowe środki, to jeszcze przewidziana jest dotacja celowa z budżetu państwa. W projekcie ustawy wspomniany jest jednak tylko 2018 rok. Projekt ustawy określa także warunki i zasady prowadzenia przez KGW uproszczonej ewidencji przychodów i kosztów. Niektórzy twierdzą, że KGW mogą odstraszyć obowiązki wynikające z posiadania osobowości prawnej, czyli rejestracja w Urzędzie Skarbowym, NIP oraz comiesięczna księgowość. Szczegóły na www.wiescirolnicze.pl

Agro-Tom z nagrodą

Firma produkująca maszyny rolnicze Agro-Tom z Pogorzeli po raz kolejny została doceniona. Tym razem jej właściciel Tomasz Kaniewski słowa pochwały usłyszał z ust Jacka Węsierskiego, dyrektora Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie. To właśnie CDR już po raz ósmy zorganizował konkurs „Sposób na Sukces”. Celem przedsięwzięcia jest propagowanie ciekawych działań przedsiębiorczych na obszarach wiejskich. Przedsiębiorstwo Agro-Tom nagrodzono za rozbudowę za-

kładu produkcyjnego maszyn rolniczych. Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Prezydenta RP. W uroczystej gali, która miała miejsce w Pałacu Belwederskim w Warszawie wzięła udział m.in. minister Halina Szymańska, szef Kancelarii Prezydenta. Obecny na spotkaniu minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski pogratulował wszystkim laureatom i wyróżnionym, życząc im dalszych sukcesów.

(red)



Fot. Agro-Tom

AGCO rośnie w siłę. Powstanie nowa siedziba

AGCO - właściciel takich marek, jak Valtra, Fendt i Massey Ferguson pozytywnie ocenia swoją pozycję na polskim rynku po rozstaniu z dystrybutorem maszyn rolniczych - firmą Korbanek. - To była dobra decyzja - mówią przedstawiciele koncernu.

Obecny w Polsce od ponad 20 lat amerykański koncern AGCO w 2017 roku zerwał współpracę z jednym z największych importerów maszyn rolniczych w naszym kraju - przedsiębiorstwem Korbanek. Postanowili tym samym stworzyć własną sieć dilerką. 2018 rok postawił przed nim nowe wyzwania. Rob Smith, pierwszy wiceprezes zarządu i dyrektor generalny AGCO dla regionu Europy i Bliskiego Wschodu te zmiany określił jako „ogromną transformację biznesu na gruncie polskim”. - *Z przyjemnością mogę ogłosić, że zakończyliśmy proces reorganizacji naszych struktur sprzedażowych i dystrybucyjnych w Polsce - zaznaczył Rob Smith i dodał, że wzmoczone działania podyktowane są tym, że dla AGCO polski rynek należy do najważniejszych w Europie. - W tej chwili możemy zaobserwować tutaj intensyfikację rolnictwa i wykorzystanie zaawansowanych technologii. Jest wielu młodych rolników, którzy korzystają z zasobów elektronicznych - powiedział Rob Smith.*

Koncern AGCO uruchomił dwa kanały dystrybucji. Jeden z nich dedykowany jest marce Massey Ferguson - *Sieć dilerka Massey Ferguson została stworzona tak naprawdę od zera. I na dziś możemy pochwalić się tym, że obejmuje ona 74% rynku i współpracę z 12 autoryzowanymi dilerami - powiedziała Maja Działoszyńska, manager działu ds. zarządzania dystrybucją w Polsce, członek zarządu AGCO. W kontekście marek Valtra i Fendt koncern postanowił stworzyć jeden kanał dystrybucji. Obecnie współpracuje z 11 autoryzowanymi dilerami i obejmuje 90% rynku. - Rozwój sieci dystrybucji spowodował,*



Przedstawiciele koncernu Agco wraz z dyrektorami sprzedaży marek: Valtra, Fendt i Massey Ferguson

że musieliśmy przemyśleć restrukturyzację własnej organizacji. Zostały stworzone odpowiednie piony wsparcia, dedykowane dla danej marki. Na dziś mamy 60 osób, które są w bezpośrednim kontakcie z dilerami oraz są wsparciem dla klientów końcowych, a więc zajmują się sprzedażą maszyn, serwisem czy sprzedażą części zamiennych - zaznaczyła Maja Działoszyńska.

Nowa siedziba to jeden z głównych celów, jaki w Polsce stawia sobie koncern AGCO. - *W dalszym ciągu będziemy pracować nad jakością naszej sieci dilerkiej. AGCO zdecydowało się także na dalsze inwestycje. Zbudujemy własną siedzibę, która będzie swego rodzaju centrum serwisowo-szkoleniowym. Jesteśmy w tej chwili na etapie podejmowania finalnej decyzji. Na dziś mogę powiedzieć, że nasza siedziba będzie w rejonie Poznania - podała Maja Działoszyńska. AGCO usprawni również dostawy części zamiennych, uruchamiając Centrum Dystrybucji Części w rejonie Warszawy.*

Dostawy części zamiennych będą obejmować głównie Polskę, kraje bałtyckie oraz Czechy i Słowację, z możliwością późniejszej ekspansji na kolejne rynki. - *Dążymy do tego, by mieć najsilniejszą grupę sprzedawców maszyn rolniczych w Europie - stwierdził Christoph Gröblichhoff, wiceprezes ds. zarządzania dystrybucją AGCO dla regionu Europy i Bliskiego Wschodu.*

Koncern AGCO wprowadził w ostatnim czasie nowości produktowe obejmujące inteligentne rozwiązania w segmencie mocy do 500 KM, oferowane przez markę Fendt oraz serię ciągników T marki Valtra w segmencie mocy 150 - 270 KM. Nowości marki Massey Ferguson to seria ciągników global w segmencie małych mocy 75 - 130 KM, prasy oraz maszyny do zbioru zielonek. Dodatkowo na rynek wprowadzony został pełen asortyment maszyn żniwnych Fendt, obejmujący ciągniki, kombajny, prasy, maszyny do zbioru materiału zielonkowego i paszowego.

Dorota Jańczak

Święto Owocobrania

Przepiękna uroczystość sadowników i rolników

Na Święcie Owocobrania w Łącku (województwo małopolskie), przy Amfiteatrze na Jezowej, stoiska uginały się od owoców, ale też i od wszystkiego, co da się z nich przygotować. Spróbować można było ciast, ciasteczek, przetworów i kompotów. Owoce najczęściej traktujemy jako deser czy przekąskę, ale że pora była obiadowa, to nie zabrakło i gulaszu, i żurku czy

pierogów oraz fasoli z kapustą. Dobrze, że były też nalewki owocowe, bo z pewnością pomogły w trawieniu tych wszystkich pyszności.

W Owocobranii wzięli udział sadownicy i rolnicy z dużymi gospodarstwami, ale byli też ci mniejsi. Wśród nich Wojciech Mikulec z Czarnego Potoku, który prowadzi 3-hektarowe, niewielkie gospodarstwo „Gindelówka”. - *80% produkcji idzie na potrzeby własne. Z pozostałej części przygotowujemy syropy, soki i konfitury - opowiada Wojciech Mikulec. - Nasze gospodarstwo jest za małe, by ubiegać się o większe pieniądze z unijnej pomocy, bierzemy jedynie dopłaty obszarowe. Mamy np. dziką różę, a do niej nie ma dodatkowych płatności. Tymczasem, by zebrać płatki z 75 arów potrzeba 40 ludzi dziennie. Rodzina Mikulców radzi sobie jak może. Pan Wojciech pracuje zawodowo, a po pracy pomaga żonie w gospodarstwie. Mają własną, przenośną tłocznię*

i myślą o remoncie garażu, by przystosować go do bardziej zaawansowanego przetwórstwa. - *Jesteśmy dużą rodziną, my dwoje i sześcioro dzieci. Jak się zaczęło 500+, mogliśmy wreszcie zainwestować w gospodarstwo, w zdrowe jedzenie, to też jest inwestycja w dzieci - mówi pan Wojciech. - Posadziliśmy pigwę, dziesięć gatunków mięty, świdośliwkę. Robimy przetwory, sprzedajemy, bo wielu jest ludzi, którzy chcą wiedzieć, co jedzą, a nie tylko faszerować się chemią. Gospodarz z Czarnego Potoku ma uwagi co do tego, że środki unijne związane są z narzucaniem pewnych zmian. - Gdy powtarza się historia z nadprodukcją owoców, to po co inwestować tak bardzo w sady czy borówkę amerykańską? - pyta. - To wszystko jest potrzebne, ale trzeba też pomyśleć o tych mających gospodarstwa, które nie mają szansy na taką wydajność, ale z nich pochodzi najzdrowsza i najsmaczniejsza żywność.*

Tekst i zdjęcie Barbara Barwacz-Mikuła

REKLAMA

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238



Wojciech Mikulec z Czarnego Potoku przy swoim stoisku podczas Święta Owocobrania

Rekord Polski w kiszonce z kukurydzy!

Mażo kto decyduje się na bicie wszelkich rekordów w dziedzinie rolnictwa. Tego wyzwania podjęły się cztery firmy: IGP Polska, Sano, Claas oraz K+S. Za cel obrały sobie pokazanie światu, że potrafią stworzyć „najbardziej energetyczną” kiszonce z kukurydzy w naszym kraju. Nie bez powodu wybrały do tego okolice Trzemeszna w Wielkopolsce. W Lubiniu znajduje się Instytut Badawczo-Rozwojowy Sano Agrar Institute, gdzie jest obora na 1.500 krów mlecznych.

Mieliśmy okazję przypatrzeć się pierwszemu etapowi bicia rekordu Polski. Na naszych oczach miało miejsce koszenie kukurydzy oraz jej zakiszanie w silosach. Na pomysł bicia rekordu wpadł producent nasion zbóż, kukurydzy oraz rzepaku - firma IGP Polska. - Nasza firma jest znana z bicia rekordu Polski. W ubiegłym roku ustanowiliśmy rekord Polski w kukurydzy uprawianej na ziarno. Miało to miejsce również w Wielkopolsce. W tym roku postanowiliśmy ustanowić rekord zawartości energii w kiszonce z kukurydzy. Pierwszym etapem jest dziś zbiór kukurydzy na

kiszonce. Kolejnym będzie pobranie prób z silosu i wysłanie ich do analiz, a trzecim - mam nadzieję - otrzymanie certyfikatu uzyskania nowego rekordu Polski - powiedział Krzysztof Piłat z IGP Polska. W spotkaniu uczestniczyła Janina Arkhiptsava z Biura Rekordów Polska. - Nasza firma zajmuje się certyfikacją rekordów Polski i pomocą w pobijaniu rekordów Guinnessa. Pobrana próba trafi do laboratorium w Niemczech - poinformowała Janina Arkhiptsava.

Na próbę wystawiono odmianę Quentin. - Wysokie plony i dobrą jakość kiszonce potwierdziły badania niemieckie i polskie, przeprowadzone przez PZPK. (...) Jest to odmiana, która z powodzeniem może być uprawiana praktycznie na terenie całego kraju - zaznaczył Krzysztof Piłat z IGP Polska. Co ważne, odmiana Quentin ma dużą tolerancję na okresowe niedobory wody, dlatego w tym roku, w okresie suszy, sprawdziła się w gospodarstwie rolnym Sano Agrar Institute. Wysiano tam jej na 86 ha. - W sumie uprawiamy kukurydzę na 1.100 hektarach, z czego z 600 ha zbieramy na kiszonce, a pozostałą część przeznaczamy na ziarno - dodał



W bicie rekordu Polski na najwyższą zawartość energii w kiszonce z kukurydzy posłużyła odmiana Quentin firmy IGP Polska

dr Ryszard Kujawiak z Sano Agrar Institute.

Kiedy będzie wiadomo, z jakim wynikiem pobito rekord Polski? - To uzależnione jest od tego, jak chętnie krowy będą zjadały paszę w silosie, ponieważ nasz silos jest osobnym silosem, w którym zakiszania jest kukurydza z odmiany Quentin. W chwili, gdy gospodarstwo dojdzie do tego silosu, otworzy go i zacznie skarmiać nim krowy, będziemy mogli zaprosić akredytowanego probobiorcę oraz sędziów z Biura Rekordów do oficjalnego pobrania próby z kiszonce. Może to zająć około 2 - 3 miesięcy - zaznaczył Krzysztof Piłat.

Dorota Jańczak



Inicjatorem przedsięwzięcia była firma IGP Polska, która znana jest już z bicia rekordu kraju w plonie ziarna kukurydzy

— R E K L A M A —

**ODDŁUŻENIOWE
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!**
NA SPŁĘTĘ ZALEGŁOŚCI
W BIK, KRUS, KOMORNIK!
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!
CZYSZCZENIE BIK-u
DOJAZD DO KLIENTA.
tel. 798 975 384
www.kredyt-partner.com.pl

**KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI**
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
694 229 446

**OKNA GOSPODARCZE
OD PRODUCENTA** *bez stali!*
Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

**PRODUCENT OKIEN
INWENTARSKICH**
Kokanin 3A k. Kalisz
tel. 501 107 580

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**
Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
**GARAŻE
WZMOCNIONE**
(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaze.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia
Sprzedaj **JAŁOWICE
CIELNYCH**
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

KUPIĘ
**JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE**
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

Potrawy Kuchni Wielkopolskiej z kaczką i śliwkami

„Potrawy Kuchni Wielkopolskiej z kaczką w roli głównej” to konkurs kulinarny, który odbył się w Gołaszynie, z udziałem kół gospodyń wiejskich, stowarzyszeń i gospodarstw agroturystycznych z regionu leszczyńskiego podczas imprezy „Wielkopolska Wieś Zaprasza”. Zwiedzający mogli degustować, m.in. pasztety, pieczone i nadziewane kaczki, czerninę, a nawet kaczy żurek.

Na stołach w Gołaszynie nie zabrakło też ciast śliwkowych - jesiennych hitów. Niektórzy cały rok czekają na te soczyste, pyszne owoce. Nie ma przecież nic smaczniejszego niż świeże ciasto ze śliwkami i kruszonką. (HD)

KACZE UDKA W ZIOŁACH PROWANSALSKICH



Składniki:

- 6 kaczych udek
- 5 ząbków czosnku
- olej
- 2 łyżki ziół prowansalskich
- sól
- pieprz ziółowy
- słodka papryka
- majeranek
- ziele angielskie
- liść laurowy

Wykonanie:

Mięso nacieram wszystkimi przyprawami (oprócz ziela angielskiego i liścia laurowego) oraz posiekanym czosnkiem. Przykrywam folią i wstawiam do lodówki na 2 godziny. Udka wyjmuję, obsmażam na rozgrzanym oleju z obu stron. Następnie duszę je w garnku około 3 godzin, dodając trochę wody oraz liść laurowy i ziele angielskie. Podaję z ziemniakami i buraczkami.

PLACEK ŚLIWKOWO-KAWOWY

Składniki:

- 1½ szklanki powidła śliwkowych
- 1½ szklanki cukru
- ½ kostki margaryny
- 2 łyżki kakao
- 2 łyżki kawy mielonej
- 3 jajka
- 2 szklanki mąki
- 2 łyżeczki sody

Dodatkowo:

- około 2½ szklanki powidła

Wykonanie:

Powidła, cukier, margarynę, kakao i kawę zagotowuję i odstawiam do ostygnięcia. Dodaję żółtka, mąkę i sodę, a na koniec pianę z ubitych białek. Piekę w temperaturze 180°C około 45 minut. Po upieczeniu i przestudzeniu ciasto przecinam na pół i przekładam powidłami. Wierzch polewam polewą czekoladową i delikatnie posypuję kawą mieloną.

Teresa Jankowiak, KGW Nowy Sielec

FILET Z KACZKI W SOSIE PORZECZKOWYM

Składniki:

- 80 dag piersi z kaczki
- sól
- pieprz
- 30 dag czarnych porzeczek
- 50 ml likieru cassis (likier z czarnej porzeczki)
- 100 ml czerwonego wytrawnego wina
- 1 cebula
- sok i otarta skórka z cytryny
- 1 łyżka ostrej musztardy
- 2 łyżki cukru
- 2 łyżki masła



Wykonanie:

Umytą pierś z kaczki nacieram solą i pieprzem. Zostawiam na 2 godziny w chłodnym miejscu. Następnie układam na wysmarowanej masłem blasze, wierzch obkładam kawałkami masła, wstawiam do piekarnika nagrzanego do temperatury 200°C i piekę około 2 godzin, skrapiając wodą i polewając wytworzonym sosem. Miękką kaczkę dzielę na porcje i układam w żaroodpornym półmisku. Przygotowuję sos. Umyte porzeczki miksuję i przecieram przez sitko, dodaję likier i wino. Na tłuszczu spod kaczki przesmażam drobno posiekaną cebulę. Dodaję musztardę, sok i otartą skórkę z cytryny, cukier, przetarte porzeczki i gotuję 5-10 minut. Doprawiam do smaku solą i pieprzem. Sos przelewam do sosjerki. Podaję z kaczką i pieczonymi ziemniakami.

PIJANA ŚLIWKA

Składniki na ciemny biszkopt:

- 4 jajka
- 110 g mąki pszennej
- 15 g kakao
- 150 g cukru
- 1½ łyżeczki proszku do pieczenia
- ½ łyżeczki octu

Składniki na krem budyniowy:

- 500 ml mleka
- 2 żółtka
- 4 łyżki cukru
- 16 g cukru wanilinowego
- 3 łyżki mąki ziemniaczanej
- 250 g masła

Pozostałe składniki:

- 400 g śliwek
- 200 g gorzkiej czekolady
- 200 g mlecznej czekolady
- 100 g masła
- 2 szklanki wódki



Wykonanie:

Dzień wcześniej śliwki zalewam wódką. Przygotowuję ciemny biszkopt. Mąkę mieszam z kakao. Oddzielam żółtka - dodaję ocet i proszek do pieczenia. Białka ubijam na sztywno ze szczyptą soli, dodaję cukier. Ubijam. Zmniejszam odrobinę obroty miksera, dodaję żółtka, a na koniec suche składniki, które już mieszam łyżką. Piekę w temperaturze 180°C do tzw. „suchego patyka”. Gotuję budyń. W jednej połowie mleka rozrabiam mąkę, w drugiej cukier i zagotowuję. Do gotującego się mleka wlewam rozrobione mleko z mąką i gotuję budyń. Po ostudzeniu ucieram z masłem. Wykładam na ostudzony ciemny biszkopt. Śliwki odcedzam i kroję na mniejsze kawałki. Wykładam na krem i polewam czekoladą rozpuszczoną z masłem w kąpielii wodnej.

Renata Szczęsna, KGW Gumienice

KACZY PASZTET

Składniki:

- ½ kg kaczey wątróbki
- 4 jajka
- sól
- pieprz
- majeranek

Wykonanie:

Wątróbkę miksuję i dodaję resztę składników. Dobrze mieszam i doprawiam do smaku. Piekę w temperaturze 150°C przez około 1 godzinę.



FASZEROWANE KACZE NÓŻKI



Składniki:

- 1 kg kaczyczych nóżek
- ½ kg pieczarek
- 20 dag sera pleśniowego
- cebula
- sól
- pieprz
- czosnek
- majeranek
- masło do smażenia

Wykonanie:

Z nóżek wyjmuję kości. Posypuję solą i pieprzem. Pieczarki ścieram na tarce i smażę na maśle. Dodaję cebulę pokrojoną w kostkę. Przyprawiam solą i pieprzem. Na końcu dodaję ser i mieszam. Nadzienie nakładam do nóżek i spinam wykałaczką. Smażę na maśle do miękkości. Można je również upiec w piekarniku w temperaturze 180°C przez około 1 godzinę.

DROŻDZOWY ZE ŚLIWKAMI

Składniki na ciasto:

- 1 kg mąki
- 6 całych jajek
- 10 dag drożdży
- 1 szklanka cukru
- 2 szklanki mleka
- 1 kostka tłuszczu

Składniki na kruszonkę:

- 1 kostka tłuszczu
- ½ kostki masła
- 2 szklanki mleka

Wykonanie:

Białka ubijam z cukrem, dodaję żółtka. Drożdże rozkruszam z 3 łyżkami mąki i 2 łyżkami cukru, dodaję ciepłe mleko - zostawiam do wyrośnięcia. Do ubitych jajek dodaję ½ kilograma przesianej mąki, następnie drożdże, resztę mąki, na koniec roztopiony tłuszcz. Ciasto wyrabiam drewnianą łyżką i pozostawiam do wyrośnięcia. Gdy ciasto podrośnie, wykładam na dwie blaszki, układam na nim śliwki i posypuję kruszonką (wszystkie składniki przekładam do miseczki i wyrabiam palcami). Piekę około 30-40 minut w temperaturze 180°C.

Gertruda Pawłowska, KGW Jerka

Składniki:

- ciemny biszkopt z 3 jajek
- 600 g suszonych śliwek
- ½ szklanki cukru
- woda
- spirytus
- 200 g nutelli
- 1 kostka masła

ŚLIWKOWIEC CZEKOLADOWY

Wykonanie:

Śliwki zalewam wodą (by były zakryte). Dodaję cukier i prażę tak długo, aby woda się prawie wygotowała. Studzę śliwki i zalewam spirytusem. Odstawiam na 12 godzin. Nutellę ucieram z masłem (można dodać trochę spirytusu do kremu) i wykładam na biszkopt. Na wierzch rozkładam śliwki. Następnie polewam polewą czekoladową.

Elżbieta Tomczak, KGW Gluchów

KACZKA ZAPIEKANA Z ZIEMNIAKAMI

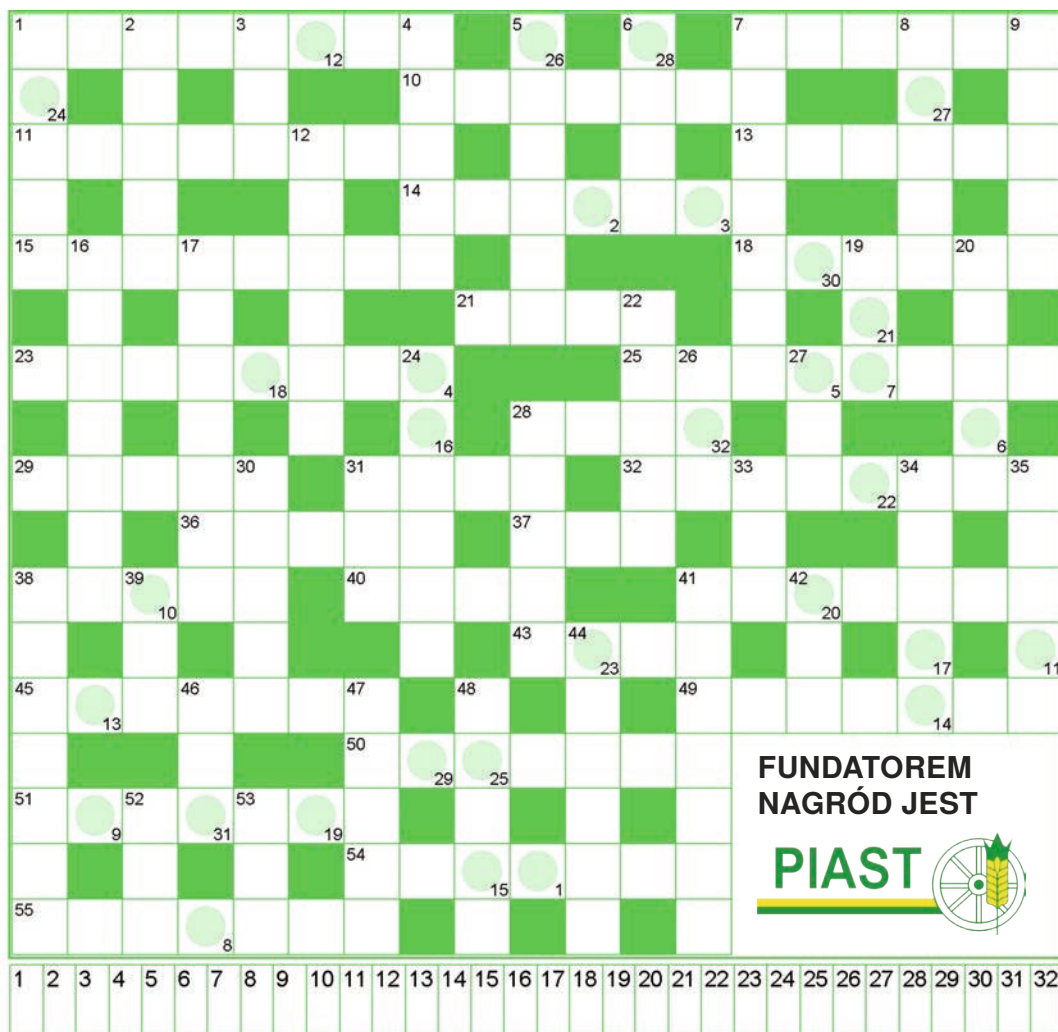
Składniki:

- 1 kaczka
- 1 kg ziemniaków
- ¼ szklanki oleju
- 3 kwaśne jabłka
- cytryna
- 2 ząbki czosnku
- 1 łyżeczka majeranku
- 1 łyżeczka mięty
- 1 łyżeczka natki pietruszki
- 1 łyżeczka tymianku
- sól

Wykonanie:

Olej wlewam do rondla i układam w nim pokrojone w plastry ziemniaki. Solę, a następnie układam kaczkę natartą solą i pokrojoną w kawałki. Obkładam mięso plasterkami cytryny i ćwiartkami jabłek ze skórką. Posypuję przyprawami, posiekany czosnkiem, przykrywam i wstawiam do gorącego piekarnika. Piekę 1,5 godziny. Piętnaście minut przed końcem pieczenia zdejmuję przykrywkę. Upieczoną kaczkę posypuję posiekaną natką pietruszki. Podaję z surówką z czerwonej kapusty.





KRZYŻÓWKA nr 10/2018

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**.
Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)
Na rozwiązanie czekamy do 25.10.2018 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania



POZIOMO:

- 1) Wysiewana jako poplon.
- 7) Ukryta drwina, utajone szyderstwo.
- 10) Roślina przyprawowa.
- 11) Odczuwanie braku, niezaspokojenia.
- 13) Podkładana szczurom.
- 14) Jednostka ciśnienia.
- 15) Składana miara.
- 18) Płatność za okazaniem.
- 21) Stowarzyszenie skupiające ludzi określonego środowiska, zawodu itp.
- 23) ... z Synopy, filozof ze szkoły cyników.
- 25) Budowa organizmu żywego.
- 28) Kompan Stasia w powieści Sienkiewicza.
- 29) Grube części ziarna pozostałe po pierwszym przemiale.
- 31) Skarpeta piłkarza.

32) Gospodarz dożynek.

- 36) Naczynie na wodę.
- 37) Barwna papuga.
- 38) Miasto w Chorwacji, nad Adriatykiem.
- 40) Film - szybkie przejście z obrazu na obraz.
- 41) Duża, ruchliwa, przelotowa ulica.
- 43) Roślina wodna, tatarak.
- 45) Pieniądże na utrzymanie.
- 49) Osoba zmieniająca miejsce stałego pobytu, zamieszkania.
- 50) Urządzenie niezbędne właścicielowi mlecznej farmy.
- 51) Edmund, pierwszy zdobył Mount Everest.
- 54) Mechanizm w piaście tylnego koła roweru.
- 55) Dźwignia handlu.

PIONOWO:

- 1) Pojedynczy genotyp.
- 2) Pnący chwast.
- 3) Wyrządzona krzywda.
- 4) Napady duszności.
- 5) Mięso z uboju rytualnego.
- 6) Udomowione ptaki hodowlane.
- 7) Przeszarzale: dochód, zysk.
- 8) Notatnik.
- 9) Zespół Marka Grechuty.
- 12) Krzywda, szkoda, ujma, uszczerbek.
- 16) Szkolny trójką.
- 17) Tam płacono myto.
- 19) Imię męskie.
- 20) Taniec towarzyski popularny w latach 60-tych.
- 22) Drewno lżejsze od korka.
- 24) Do słodzenia: inaczej skupnia.
- 26) Element do łączenia blach.
- 27) Wymarły w XVII w. przodek bydła domowego.

- 28) Piękno, uroda.
- 30) Główna tętlica w układzie krwionośnym.
- 31) Część seta w tenisie.
- 33) Angielska jednostka powierzchni.
- 34) Rodzaj ssaka parzystokopytnego z rodziny jeleniowatych.
- 35) Kocha na ekranie.
- 38) Uzdrowiciel, szaman.
- 39) Choroba przemiany materii; artretyzm.
- 41) Właściciel statku.
- 42) Przepływa przez Lizbonę.
- 44) Słynna rasa krów mlecznych.
- 46) Towarzyszka Stasia.
- 47) Bartosiewicz lub Górniak.
- 48) Skandynawski bóg wód, główny bóg Wanów.
- 52) Środek leczniczy; medykament.
- 53) Zniszczona trzęsieniem ziemi dawna stolica Górnej Birmy.

Rozwiązanie krzyżówki nr 9/2018, Hasło: „PIAST, WYBIERZ TO, CO NAJLEPSZE”

Nagrody otrzymują: Michał Czech, Broniewice, Magdalena Maćkowiak, Staniew, Grzegorz Stańczyk, Adamów.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl



WIEŚCI REGIONALNE

Nr 10 PAŹDZIERNIK 2018

Stanisław i Paweł Nowiccy: Rasy limousine i salers to dobre połączenie



Szybki zysk - to określenie, które w przypadku produkcji odsadków mięsnych się nie pojawia. Przy hodowli krów mamek na dochody trzeba czekać latami. Mimo to gospodarze chętnie inwestują w taki dział rolnictwa.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Stanisław Nowicki wraz z synem Pawłem (Piła, pow. pleszewski, woj. wielkopolskie) gospodarują na areale około 30 ha wraz z dzierżawami. Nie posiadają pól uprawnych. Wszystkie grunty rolne to użytki zielone. Specjalizują się w produkcji bydła mięsnego.

Obecnie ich stado liczy ponad 50 sztuk, z czego 25 to krowy mamki, reszta to młodziź i jałówki. - *Są to mieszańce mięsne, w większości krzyżówki limousine i salers. Zdecydowaliśmy się na takie połączenie, ponieważ cechy limousine nadają bydłu masę i większe przyrosty, a salers - od-*

porność na choroby - tłumaczy Paweł Nowicki. Obydwie rasy pochodzą z Francji. Pierwsza z wymienionych jest zdecydowanie popularniejsza w Polsce. Salers występuje w naszym kraju rzadziej. - *Bydło to ma stosunkowo małe wymagania bytowe. Cielaki są mniejsze, dlatego mamy*

mniej problemów z porodami. Poza tym jałówki szybciej dojrzewają - zaznacza Paweł Nowicki. Jego ojciec dodaje, że mieszańce ras mięsnych są ogólnie bardziej odporne na wszelkie choroby niż bydło czystorasowe. - *Nie jest powiedziane, że wszyscy musimy hodować czyste rasy. Aby*

nie wyginęły, należy podejmować działania w celach zachowawczych, ale hodowla mieszańców też jest w naszym kraju wskazana. Jakość mięsa jest niemalże taka sama. Cena w ubojniach też się niczym nie różni. Nie ma tak, póki co, że skupujący płacą za rasę. Stawka raczej jest uzależniona od „koloru skóry”, budowy i umiejętności zwierzęcia. Jeśli jest domieszka czarno-biała to wiadomo, że jest to mieszańiec rasy mięsnej i mlecznej - mówi Stanisław Nowicki.

Z produkcji mlecznej na mięsną

Gospodarze z Piły podkreślają, że ich rodzina hodowlą bydła zajmuje się od pokoleń. - Mój dziadek hodował bydło, ja hoduję i mój syn też to będzie robił. Praca ta daje nam dużo satysfakcji - opowiada Stanisław Nowicki. Początkowo była to produkcja mleka. Gdy na początku lat 90-tych pojawił się dylemat: zwiększać stado bydła mlecznego czy iść w kierunku ras mięsnych, Nowiccy zdecydowali się przebranzowić. - Mleczarnie zaczęły skupować mleko od dużych dostawców. Pozostanie przy bydło mlecznym wiązałoby się z zainwestowaniem w oborę, dojarnię i chłodziarki. Wybraliśmy wariant drugi, ponieważ jest mniej pracochłonny, dodatkowo jeszcze wtedy pracowałem zawodowo, a przy bydło mlecznym człowiek jest bardziej uwiązany. Żeby krowy mogły być spokojnie obsłużone, w gospodarstwie musi być przynajmniej kilka osób w wieku produkcyjnym. Dziś widzę, że decyzja o przejściu na bydło mięsne była dobra. Nie ma może kokosów, ale jest ta satysfakcja, stabilizacja i harmonia pracy: cyklicznie przychodzą wycielenia, potem jest odchów - zapewnia Stanisław Nowicki.

Przy produkcji odsadków mięsnych zysk po 5 latach

Największym minusem posiadania stada bydła mięsnego jest długi czas oczekiwania na uzyskanie przychodu. - Przy zainwestowaniu w jałówkę, aby wyjść na zero, potrzeba kilka ładnych lat. Aby zarobić - jeszcze następnych. Przypuścimy, że mamy krowę, którą uda się zacielić, ona po 9 miesiącach daje nam jałówkę, zanim z kolei ona uorośnie i wyda potomstwo na świat, które my sprzedamy do dalszej hodowli,



Fot. D. Janiczak

minie w sumie 5 lat - opowiada Paweł Nowicki. Hodowla krów mamek i produkcja odsadków w takim systemie są bardziej opłacalne niż sprzedaż bydła do ubojni? - Żeby to zrobić, bydło musiałyby być u nas kolejne 1,5 roku. Po pierwsze: trzeba byłoby zainwestować w budynki, bo z krowami nie mogłyby być, bo wtedy by walczyły. A po drugie: musielibyśmy kupować pasze treściwe. Po trzecie: kolejne godziny pracy. To jest rzeczywiście wąska specjalizacja, ale dla nas najlepsza - przekonuje Paweł Nowicki. Stanisław Nowicki zaznacza, że specyfika każdego gospodarstwa może być inna. - Rolnik, który kupuje od nas odsadki, sieje buraki i sadzi ziemniaki. Zarówno wysłódkami, jak i ziemniakami odpadowymi skarmia bydło. Do tego ma możliwość zasiania kukurydzy na kiszonkę. Produkcja paszy treściwej w tym gospodarstwie jest możliwa. U nas na to nie ma szans. A dla krów mamek, które posiadamy, do żywienia wystarczą trawa i siano. Taka forma działalności rolniczej dla nas jest idealna, u kogoś innego może być zupełnie inaczej - wyjaśnia Stanisław Nowicki.

Jedna krowa mamka daje rocznie zysk 3 tys. zł

Nowiccy prowadzą hodowlę w cyklu zamkniętym. Do stada co 2 lata wprowadzają jedynie byka rozplodowego czystej rasy na przemian: limousine lub salers. 9-miesięczne odsadki o wadze około 250-300 kg trafiają do okolicznych producentów opasów. Jedna sztuka kosztuje około 3 tys. zł. - I jest to jedyny przychód z tej krowy

w ciągu roku - zaznacza Stanisław Nowicki. Ciężkie bliźniacze zdarzają się rzadko i często wiążą się z nimi komplikacje, w tym poronienia. - Krowy generalnie wycielają się same. Gdy czują, że za chwilę będzie poród, działają instynktownie - odchodzą w chaszczę i gąszcz, gdzie mają spokój i ciszę. Już wtedy wiemy, że trzeba je obserwować - mówi Paweł Nowicki. Z reguły młode przez 2-3 dni odpoczywa na uboczu pastwiska blisko zagajników, a jego matka wraca do stada i tylko co jakiś czas przychodzi, by cielaka nakarmić. Człowiek w tym układzie nie musi ingerować. - Zagrożenie jest wtedy, gdy krowa rodzi cielaka przy zbiorniku wodnym czy rowie. Młode może wpaść do wody i się utopić. W pierwszych godzinach życia jest tak słabe, że nie poradzi sobie. Ale na drugi dzień już jest silniejsze i dałoby radę utrzymać się na wodzie - przekonuje Stanisław Nowicki.

Premia dla młodego rolnika na zakup gruntów rolnych

6 lat temu Paweł skorzystał z premii dla młodego rolnika. Całość przeznaczył na zakup gruntów pod pastwiska i łąki. - Duży areal użytków zielonych przy takiej produkcji to podstawa - komentuje i dodaje, że jeśli pojawi się możliwość dalszego powiększenia gospodarstwa przez zakup czy dzierżawę - nie zawaha się. Areal wokół siedliska, na którym może wypasać się bydło, liczy niecałe 20 ha. Najdalszy punkt w linii prostej od domu jest w odległości około 800 metrów. Pastwiska podzielone są na 4 kwatery o wielkości

około 5 ha - W okresie od maja do pierwszych śniegów bydło jest wypasane w kwaterach, przy czym po ostatnich sianokosach, czyli we wrześniu już może chodzić sobie po łące. Na świeżym powietrzu przebywa cały rok. Schodzi pod wiatr, gdy jest wietrznie i pada deszcz. Czasem wraca też na noc, ale różnie z tym bywa - opowiada Paweł.

Certyfikat ekologicznego gospodarstwa

Pastwiska nawożone są obornikiem oraz wapnem. Od 3 lat Nowiccy posiadają certyfikat gospodarstwa ekologicznego. - Dopłaty unijne dzięki temu są troszkę większe, ale nie tak wysokie jak w przypadku biowarzyw czy zbóż - tłumaczy Paweł. Może udałoby się zwiększyć zysk ze sprzedaży odsadków, gdyby produkcja na wszystkich etapach była prowadzona w formie ekologicznej? - W naszym przypadku jest to wręcz niemożliwe, na tym etapie. Gdy kiedyś się tym interesowałem, to sprawdziłem, że w Polsce były tylko 3 ubojnie ekologiczne, z czego 2 w górach. Jeśli nawet producent rolny znalazłby taką ubojnię, musiałby sprzedawać większe ilości, a nie jedną czy dwie sztuki - komentuje rolnik z Piły. Jego ojciec dodaje, że w Polsce nie ma tradycji jedzenia wołowiny nawet z konwencjonalnych produkcji, a co dopiero z ekologicznej, ale kto wie? Może w przyszłości trend się odwróci? - To jest kwestia czasu, gdy społeczeństwo będzie najmniej, zmienią się też nawyki żywieniowe. Ludzie zaczną sięgać po kurczaki czy świnie ekologiczne - stwierdza Stanisław Nowicki.

Aktualne wyzwania wielkopolskiego rolnictwa

■ **Nadszedł jesienny czas, który skłania do podsumowania letniego wysiłku poniesionego przez rolników, daje możliwość na chwilę wytchnienia i pozwala zaplanować kolejne zadania. Jednakże wszyscy wiemy, że ten rok jest trudny zwłaszcza dla rolników z Wielkopolski. Gorące lato, brak opadów i w efekcie wszechobecna susza spędzają rolnikom sen z powiek. Czy rolnicy i Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa sprostają stojącym przed nimi wyzwaniom?**

Krzysztof Adamkiewicz: Ten rok w rolnictwie faktycznie nie należy do łatwych. Tegoroczna susza szczególnie doświadczyła producentów z naszego regionu. Według prowadzonego monitoringu straty wystąpiły we wszystkich gminach naszego województwa.

Marlena Małag: Na potrzeby oszacowania skali problemu, resort rolnictwa wystąpił do samorządów o niezwłoczne powoływanie komisji w poszkodowanych gminach i sporządzanie protokołów. Z końcem września możemy powiedzieć, że komisje pracowały w blisko 54 tysiącach gospodarstw rolnych i stwierdziły szkody na obszarze ponad 880 tysięcy ha.

Krzysztof Adamkiewicz: W skali kraju rządowa pomoc dla rolników wyniesie 1,5 miliarda złotych. Do Wielkopolskich gospodarstw trafi około 800 milionów złotych. Patrząc przez analogię tego, co wydarzyło się w ubiegłym roku, kiedy to ARiMR skutecznie uruchomiła wsparcie dla producentów poszkodowanych w wyniku sierpniowych nawałnic, jestem dobrej myśli, że i w tym roku Agencja skutecznie wypłaci pomoc kłeszkową.

■ **Czy w takim razie rolnicy mogą liczyć na szybką wypłatę środków?**

Krzysztof Adamkiewicz: W wyniku wydłużenia przez ustawodawcę terminu składania wniosków do 31 października, Biura Powiatowe ARiMR prowadzą równocześnie dwa nabory o wsparcie dla gospodarstw, w których szkody w uprawach wyniosły powyżej 70 procent, co najmniej 30 procent i mniej niż 70 procent. Jeszcze przed upływem pierwotnie obowiązującego terminu, czyli przed 28 września uruchomiliśmy pomoc finansową i w chwili obecnej pierwsze pieniądze wpływają na konta najdotkliwiej poszkodowanych rolników. Oczywiście nasi pracownicy dokładają wszelkich starań, by obsługa



KRZYSZTOF ADAMKIEWICZ,
Dyrektor Wielkopolskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

dokumentów trwała jak najkrócej, tak aby każdy, kto wnioskował o pomoc, otrzymał ją bezzwłocznie. W dalszej kolejności będziemy wypłacali wsparcie dla rolników, którzy mają w protokołach wykazane straty na poziomie od 30 do 70 procent.

Marlena Małag: Bieżąca współpracująca Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego z Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa gwarantuje płynne przekazywanie protokołów potwierdzających wystąpienie strat w uprawach. Zapewniamy, że żaden rolnik nie będzie pozbawiony pomocy, jeśli jego prawidłowo wypełniony protokół trafił do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

■ **Czy możemy powiedzieć, jak przebiega praca Agencji nad pozostałymi wnioskami złożonymi przez rolników? Bieżący rok obfitował przecież w różnego typu nabory?**

Krzysztof Adamkiewicz W pierwszym dniu uruchomienia pomocy kłeszkowej zakończyliśmy nabór wniosków o przyznanie pomocy na bioasekurację w ramach zwalczania afrykańskiego pomoru świń. Na chwilę obecną trwa weryfikacja dokumentów, która pozwoli właściwie określić kwotę środków niezbędną do obsługi programu pomocowego. Rolników może ucieszyć jednak informacja, że



MARLENA MAŁAG,
Wicewojewoda Wielkopolski

wypłata, podobnie jak w przypadku pomocy suszowej, zrealizowana musi zostać przez Agencję w terminie do 31 grudnia br. Realizując priorytetową pomoc krajową, nie zapominamy o wnioskach, które beneficjenci złożyli w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na przestrzeni całego roku. Jak chodzi o popularną wśród wielkopolskich rolników „Modernizację gospodarstw rolnych” zarówno w obszarze A, B, C, jak i D Biuro Wsparcia Inwestycyjnego aktualnie weryfikuje złożone wnioski. Trwa wysyłka pism do rolników z prośbą o korekty i uzupełnienie braków formalnych. Równolegle rozpatrywana jest dokumentacja w ramach „Restrukturyzacji małych gospodarstw” oraz „Premii dla młodych rolników” i niebawem wydane zostaną decyzje przyznające wsparcie.

■ **Czy wiadomo już, co czeka nas w przyszłym roku, czy to za wcześnie, żeby o tym mówić?**

Krzysztof Adamkiewicz: Myślę, że możemy zasignalizować, iż pewne działania Agencja uruchomi już w pierwszym kwartale 2019 r. Jak wynika z harmonogramu naboru wniosków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, który dostępny jest na stronie internetowej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Ministerstwa Rolnic-

twą i Rozwoju Wsi, będą to operacje wspierające rozwój gospodarstw, do których należą „Modernizacja gospodarstw rolnych” - obszar A, B, C, „Premie dla młodych rolników”, „Restrukturyzacja małych gospodarstw”, czy „Tworzenie grup producentów i organizacji producentów”.

Marlena Małag: Informowanie beneficjentów z odpowiednim wyprzedzeniem jest bardzo istotne w procesie ubiegania się o dofinansowanie unijne. Z początkiem roku we współpracy z Wielkopolskim Oddziałem Regionalnym ARiMR i przy udziale pozostałych instytucji resortowych i okołorolniczych planujemy zrealizować cykl spotkań informacyjnych dla rolników i mieszkańców obszarów wiejskich. Będzie to trzecia edycja projektu, która dotychczas znana była pod hasłem „Wspólnie dla wielkopolskiej wsi”. Odwiedzając każdy powiat mamy możliwość informowania zainteresowanych o różnorodnych formach wsparcia, jakie w swojej ofercie posiadają zaangażowane w to przedsięwzięcie instytucje. Obserwując frekwencję na spotkaniach możemy powiedzieć, że taka forma przekazu informacji została bardzo dobrze odebrana przez uczestników i już teraz wspólnie zapraszamy wszystkich rolników oraz mieszkańców wsi do udziału w tym wydarzeniu.

Struktura gospodarstw w Wielkopolsce - czynniki kształtujące sytuację ekonomiczną

Udział gospodarstw powyżej 10 ha w Wielkopolsce oraz w Polsce stanowi tylko ok. 24% ich ogółu. Jednak gospodarstwa te skupiają większość użytków rolnych.

Wielkopolska jako wiodący region w zakresie produkcji rolnej w Polsce swój sukces zawdzięcza działającym na jej terenie rolnikom, którzy mając do dyspozycji nie najlepszej jakości gleby (ok. 40% arealu województwa stanowią gleby klasy V i VI) osiągają ponadprzeciętne wyniki. Stało się to możliwe dzięki osiągnięciu przez nich wysokiej kultury rolnej. Jednak przyglądając się średnim powierzchniom gospodarstw w Polsce, województwo wielkopolskie plasuje się na 8. miejscu z ok. 13,56 ha gruntów rolnych. Wynika z tego, że w strukturze gospodarstw dominują te o mniejszym areale użytków rolnych, co potwierdzają dane zawarte w tabeli 1. z lat 2013 i 2016 obrazujące dynamikę zmian, zarówno w Polsce, jak i w Wielkopolsce.

Z założenia można przyjąć, że większe gospodarstwa odznaczają się większymi zdolnościami konkurencyjnymi i są nastawione na rozwój. Udział gospodarstw powyżej 10 ha w Wielkopolsce oraz w Polsce stanowi tylko ok. 24% ich ogółu. Jednak gospodarstwa te skupiają większość użytków rolnych, zarówno w Wielkopolsce, tj. 81%, jak i w Polsce - 72%, co można zaobserwować w tabeli 2.

Z kolei w porównaniu do innych krajów członkowskich UE koncentracja ziemi w gospodarstwach dużych, tj. powyżej 50 ha i więcej jest ciągle niska, zarówno w Wielkopolsce, jak i w Polsce, co sprawia, że zajmujemy pod tym względem 24. miejsce.

Jednak na przestrzeni kilku ostatnich lat można zauważyć wzrost liczby gospodarstw w grupie obszarowej 1-5 ha oraz

Tabela 1. Gospodarstwa rolne w latach 2013 i 2016 według grup obszarowych użytków rolnych

UR w ha	Gospodarstwa - 2013				Gospodarstwa - 2016			
	Polska		Wielkopolska		Polska		Wielkopolska	
	szt.	%	szt.	%	szt.	%	szt.	%
Ogółem	1 429 006	100,00%	122 788	100,00%	1 410 704	100,00%	121 157	100,00%
Do 1 ha	34 375	2,41%	3 745	3,05%	22 767	1,61%	2 219	1,83%
Powyżej 1 ha razem:	1 394 631	97,59%	119 041	96,95%	1 387 937	98,39%	118 937	98,17%
1 - 2	277 572	19,42%	16 620	13,54%	271 232	19,23%	18 564	15,32%
2 - 5	455 268	31,86%	27 848	22,68%	465 940	33,03%	28 065	23,16%
5 - 10	315 227	22,06%	29 384	23,93%	309 914	21,97%	28 593	23,60%
10 - 15	141 295	9,89%	17 694	14,41%	137 277	9,73%	17 754	14,65%
15 - 20	70 203	4,91%	9 659	7,87%	66 900	4,74%	8 620	7,11%
20 - 50	103 246	7,23%	13 874	11,30%	102 022	7,23%	13 128	10,84%
50 - 100	20 743	1,45%	2 600	2,12%	22 536	1,60%	2 741	2,26%
100 i wyżej	11 077	0,78%	1 362	1,11%	12 116	0,86%	1 472	1,21%

Opracowanie własne na podstawie danych GUS-Rocznika statystycznego rolnictwa 2014 i 2017

powyżej 50 ha użytków rolnych kosztem liczby gospodarstw w grupie od powyżej 5 ha do 50 ha użytków rolnych. W przypadku pierwszej grupy obszarowej dla sprostania konkurencji wyjściem jest intensyfikacja produkcji. Można użyć stwierdzenia, że poziom mechanizacji oraz innowacyjności wzrasta wraz z powierzchnią gospodarstwa oraz intensyfikacją produkcji.

Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej nałożyło na nasz kraj (podobnie jak na wszystkich pozostałych członków UE) obowiązek monitorowania dochodów gospodarstw rolnych. W tym celu, na szczeblu kraju, została wyłoniona populacja gospodarstw towarowych w liczbie ok. 750.000, z której w badaniach uczestni-

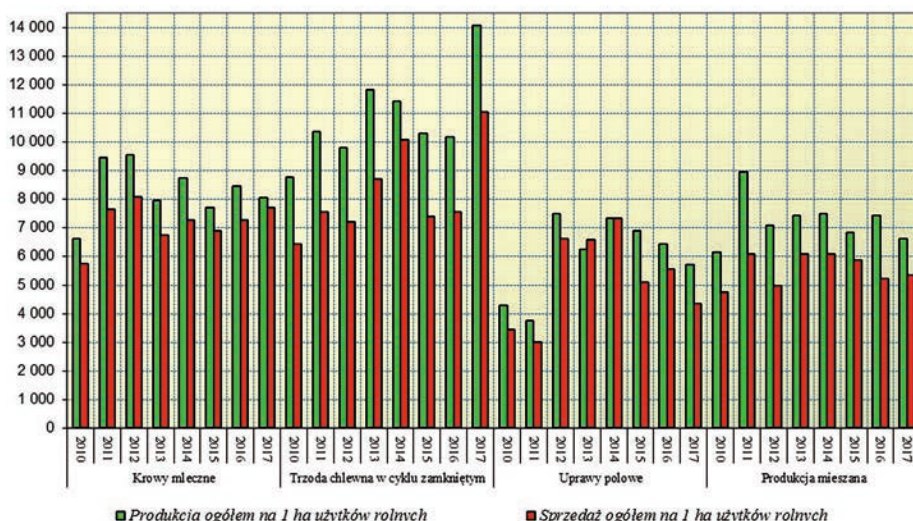
czy ok. 12.100. W gospodarstwach tych przy pomocy doradców Wojewódzkich Ośrodków Doradztwa Rolniczego i pod kierunkiem Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie prowadzona jest rachunkowość rolna w systemie Polski FADN. Z kolei Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Poznaniu prowadzi na wybranej populacji gospodarstw (z rachunkowością rolną) ocenę sytuacji ekonomicznej na podstawie wybranych czynników.

Tabela 2. Powierzchnia użytków rolnych według grup obszarowych gospodarstw rolnych ogółem w latach 2013 i 2016 w Wielkopolsce

UR w ha	Wielkopolska			
	2013		2016	
	ha	%	ha	%
Ogółem	1 748 180	103,33%	1 691 870	100,00%
Do 1 ha	2 291	0,14%	634	0,04%
Powyżej 1 ha razem:	1 746 528	103,23%	1 691 235	99,96%
1 - 2	24 433	1,44%	25 947	1,53%
2 - 5	90 011	5,32%	92 486	5,47%
5 - 10	214 565	12,68%	207 960	12,29%
10 - 15	215 736	12,75%	216 949	12,82%
15 - 20	166 337	9,83%	147 898	8,74%
20 - 50	408 811	24,16%	389 439	23,02%
50 - 100	176 857	10,45%	183 913	10,87%
100 i wyżej	449 778	26,58%	426 643	25,22%

Opracowanie własne na podstawie danych GUS - Rocznika statystycznego rolnictwa 2014 i 2017

Wykres 1. Produkcja i sprzedaż w zł /1 ha użytków rolnych w gospodarstwach rolnych gr. I





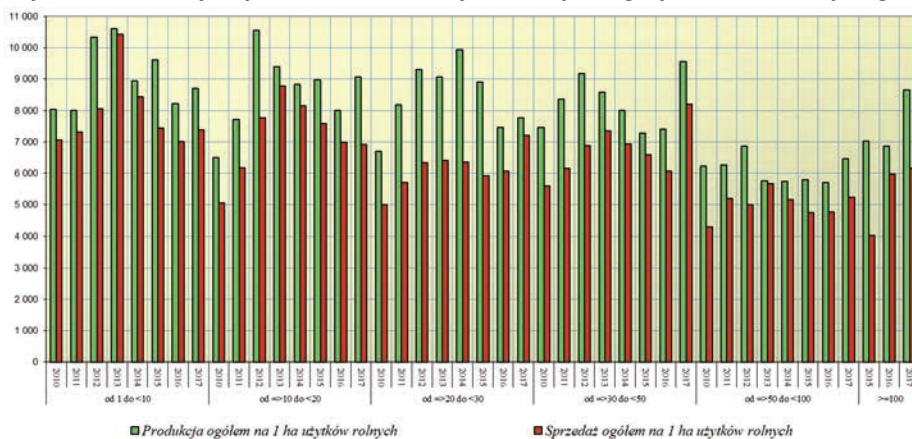
Fot. Fotolia.pl

Uprawy polowe mało produktywne

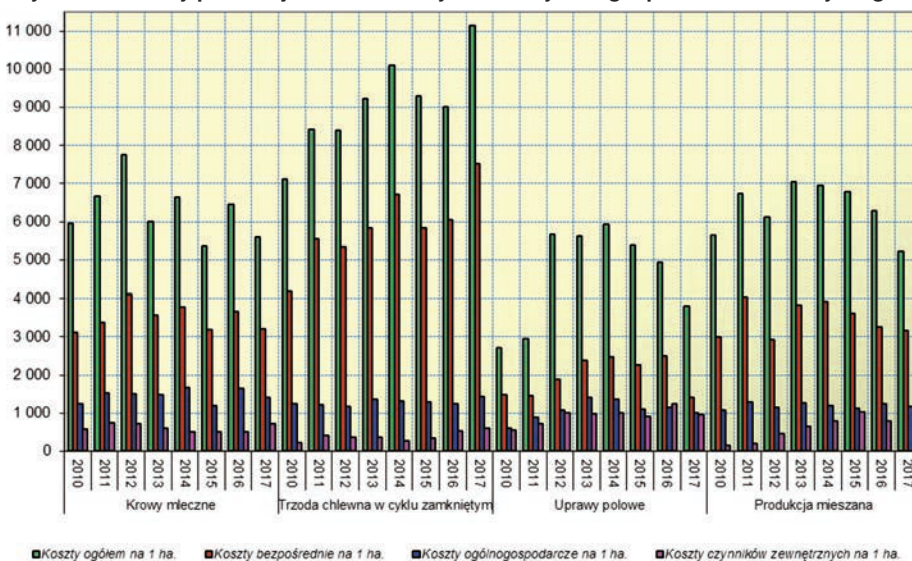
Gospodarstwa uczestniczące w ocenie zostały pogrupowane ze względu na kierunki produkcji - grupa I oraz ze względu na wielkość powierzchni użytków rolnych - grupa II. Pogrupowanie według kryterium powierzchni użytków rolnych zostało podyktowane zainteresowaniem rolników, przyzwyczajonych do tego rodzaju statystyki powszechnie stosowanej w Polsce (m. in. w GUS). Grupa ta nie uwzględnia w latach 2010 - 2014 gospodarstw powyżej 100 ha ze względu na ich małą liczebność w próbie (poniżej 15). Na wykresach 1. i 2. przedstawiono produkcję i sprzedaż uzyskaną w gospodarstwach rolnych w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych. Większą produktywnością (produktywność jest wielkością produkcji lub sprzedaży w stosunku do 1 ha) charakteryzowały się gospodarstwa nastawione na trzodę chlewną i mleko. Najniższą produktywnością ziemi charakteryzowały się podmioty specjalizujące się w uprawach polowych (nie ma tam zwierząt). Również wysoką produktywność ziemi zaobserwowano w gospodarstwach od 1 do 50 ha użytków rolnych w grupie II. W tej grupie najniższą produktywnością charakteryzowały się gospodarstwa od 50 do 100 ha użytków rolnych.

Z produktywnością ziemi koresponduje intensywność produkcji mierzona wartością kosztów w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych - wykres 3 i 4. Nieco wyższą intensywnością produkcji charakteryzowały się gospodarstwa wyspecjalizowane w chowie trzody chlewnej. Najniższe koszty na 1 ha użytków rolnych w latach 2010 - 2011 ponosiły gospodarstwa nastawione na uprawy polowe, w pozostałych typach poziom kosztów ogółem zbliżony był do średniej z całego pola obserwacji

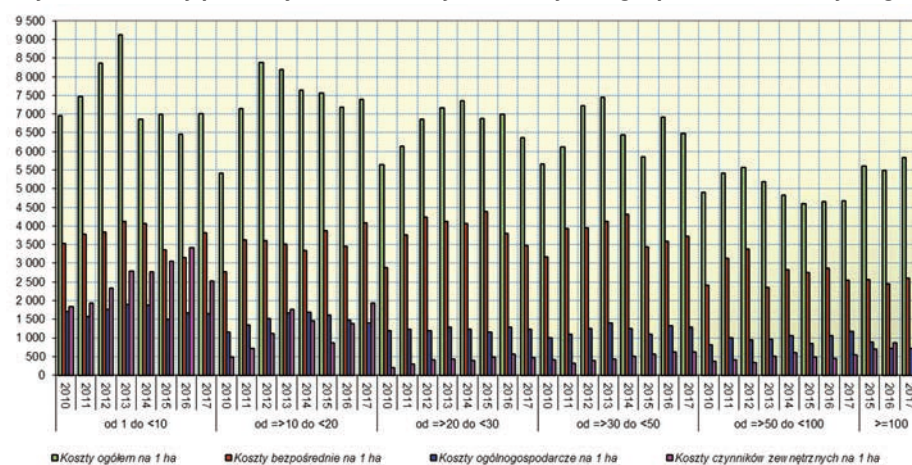
Wykres 2. Produkcja i sprzedaż w zł /1 ha użytków rolnych w gospodarstwach rolnych gr. II



Wykres 3. Koszty produkcji w zł /1 ha użytków rolnych w gospodarstwach rolnych gr. I



Wykres 4. Koszty produkcji w zł /1 ha użytków rolnych w gospodarstwach rolnych gr. II



w grupie I. W przypadku gospodarstw grupy II poziom ponoszonych kosztów na 1 ha użytków rolnych zmniejszał się wraz ze wzrostem wielkości, tj. do 100 ha, nieco wyższe koszty miały gospodarstwa pow. 100 ha w porównaniu do grupy od 50 do 100 ha. Z kolei poziom kosztów czynników zewnętrznych (są to: praca najemna, czynsze, dzierżawy, odsetki) w gospodarstwach do 10 ha użytków rolnych był nieco wyższy od kosztów ogólnogospodarczych, w których to pewna liczba gospodarstw produkowała na bardzo małej powierzchni

użytków rolnych (działy specjalne, sady) ze zwiększonymi kosztami pracy najemnej i odsetkami od kredytów.

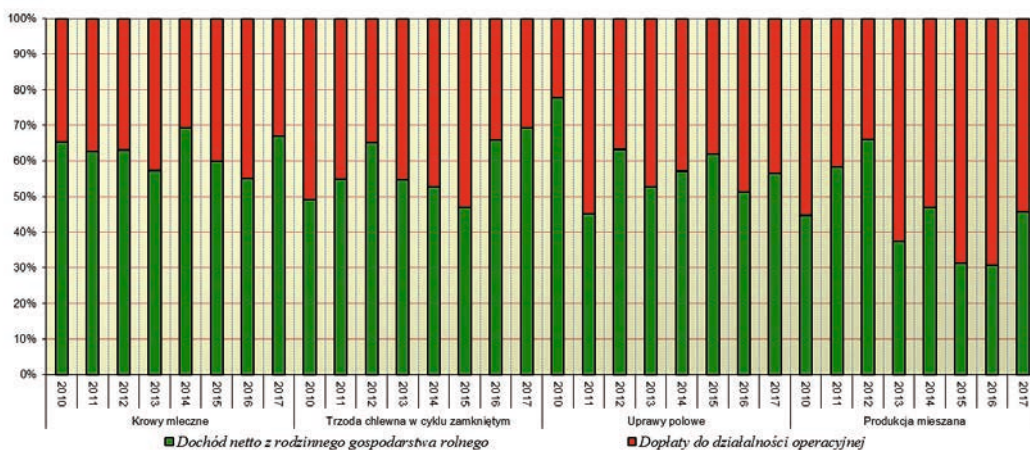
Podstawowym składnikiem wymienionych kosztów we wszystkich typach gospodarstw rolnych (z wyjątkiem „Upraw polowe”, gdzie nie występują zwierzęta) są koszty pasz dla zwierząt. Pod pojęciem „pasze” kryją się: pasze treściwe własne i z zakupu, dodatki paszowe, itp., natomiast nie są uwzględnione pasze objętościowe. Największy ich udział zaobserwowano w gospodarstwach z produkcją trzody

chlewnej 60% - 66%. W gospodarstwach, gdzie nie ma zwierząt - nastawionych na produkcję sadowniczą czy ogrodniczą - dominującym kosztem są nawozy 22% - 32% oraz praca najemna 18% - 27%. Praca najemna jest też znaczącym kosztem w gospodarstwach od 1 do 10 ha użytków rolnych 19% - 42% (w tej grupie są też gospodarstwa z produkcją sadowniczą i w działach specjalnych). Udział kosztów odsetek od zaciągniętych kredytów jest niewielki, nie przekracza 1% - 3% i jest to głównie związane z zaciągniętymi kredytami preferencyjnymi ARiMR.

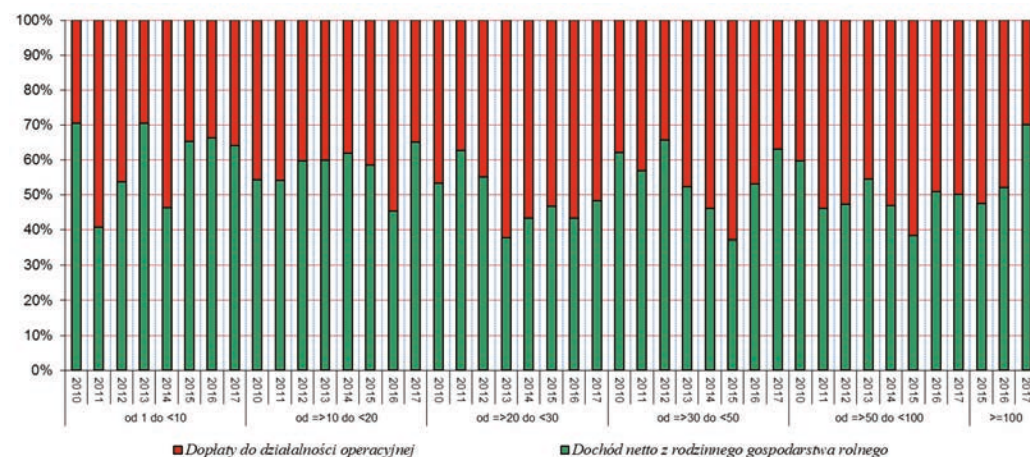
Efektywność produkcji w relacjach rynkowych charakteryzuje koszt wytworzenia 100 zł produkcji ogółem (wykres 7). Dla określenia efektywności gospodarstw rolnych zastosowano relację kosztów ogółem do produkcji ogółem. Bardzo niską efektywnością produkcji (wyjątek rok 2011 i 2017) charakteryzowały się gospodarstwa z produkcją mieszaną, w roku 2010 wyspecjalizowane w produkcji mleka, w roku 2013 - uprawy polowe oraz w roku 2015 trzoda chlewna, natomiast z grupy II w roku 2011 gospodarstwa od 1 do 20 ha i gospodarstwa od 20 do 50 ha w roku 2016. Na każde 100 zł uzyskanej produkcji gospodarstwa te poniosły koszty wynoszące pow. 90 zł. Oznacza to, że produkcja w tych gospodarstwach była najmniej opłacalna biorąc pod uwagę relację cen rynkowych. Najkorzystniejszą relację kosztów do produkcji osiągnęły w roku 2010 gospodarstwa wyspecjalizowane w uprawach polowych. W pozostałych typach gospodarstw koszt wytworzenia 100 zł produkcji we wszystkich analizowanych latach oscylował między 70 zł a 90 zł.

Ważną informacją dotyczącą sytuacji ekonomicznej gospodarstw rolnych jest udział dopłat w tworzeniu dochodu z rodzinnego gospodarstwa rolnego. Uzyskany dochód z rodzinnego gospodarstwa rolnego (wraz z dopłatami) pomniejszony o wielkość dopłat do działalności operacyjnej jest wykazany na wykresie 5 i 6 dochodem netto z rodzinnego gospodarstwa rolnego. Najwyższą relację dopłat do działal-

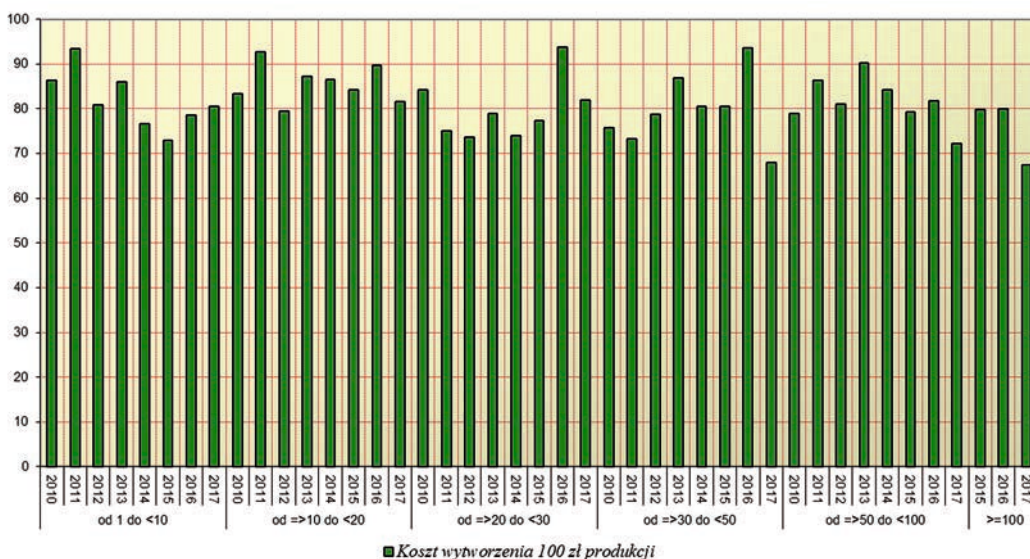
Wykres 5. Dochód netto i dopłaty do działalności operacyjnej w gospodarstwach rolnych gr. I



Wykres 6. Dochód netto i dopłaty do działalności operacyjnej w gospodarstwach rolnych gr. II



Wykres 7. Koszt wytworzenia 100 zł produkcji w gospodarstwach rolnych gr. II



ności operacyjnej w wysokości ponad 50% do dochodu z rodzinnego gospodarstwa rolnego odnotowano w niektórych gospodarstwach i można w nich przyjąć, że w niektórych latach uzyskane dopłaty w tworzeniu dochodu rolniczego miały większe znaczenie niż działalność operacyjna. Najniższą relacją dopłat do dochodu z rodzinnego gospodarstwa rol-

nego charakteryzowały się gospodarstwa wyspecjalizowane w produkcji mleka, uprawach polowych w roku 2010 i w gospodarstwach do 10 ha w latach 2010 i 2013 oraz w roku 2017 pow. 100 ha.

Należy jednak pamiętać, że produkcja w gospodarstwie rolnym uzależniona jest także od pozaekonomicznych czynników zewnętrznych, jak wa-

runki pogodowe czy choroby. Przykładem jest chociażby 2018 rok, kiedy mamy do czynienia z suszą i jej ujemnymi skutkami. Zagrożeniem pozostaje Afrykański Pomór Świń. Na warunki produkcji mają także wpływ wymagania formalno-prawne wynikające z dobrej praktyki rolniczej.

Jarosław Marcinkowski
Zbigniew Błaszczyk
Dział EIZGR WODR w Poznaniu

Nowy Hyundai TUCSON.

Sukces należy do ambitnych.

Upust
dla rolników **11%**



Nieustannie podnosząc sobie poprzeczkę, nowego Hyundai Tucson zaprojektowaliśmy w oparciu o najnowocześniejszy design i najbardziej zaawansowane technologie. Wyposażyliśmy go w systemem kamer 360° oraz nagłośnienie premium marki Krell, aby maksymalnie zwiększyć Twoją wygodę i komfort jazdy. Do niezawodnych silników Hyundai Tucson dołączyliśmy opcję Mild-Hybrid, dzięki której zużycie paliwa jest niższe, a napęd jeszcze szybciej odpowiada na decyzje kierowcy. Zadbaliśmy również o doskonałą widoczność w każdych warunkach z nowymi reflektorami Bi-LED. Poznaj nowego Hyundai Tucson – samochód, dla którego wysoki standard to po prostu standard. Zapraszamy do salonu.

auto
centrum **LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis
Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00
Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20
www.autocentrumlis.pl

 **HYUNDAI**

5 LAT
GWARANCJI
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły oferty i programu gwarancyjnego, w tym włączył gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai. Poziom zużycia paliwa w cyklu mieszanym dla prezentowanego w reklamie modelu Hyundai Tucson 1.6 CRDI 7DCT 2WD (136 KM) w wersji Premium wynosi 5,2 l / 100 km, a średnia emisja CO₂ wynosi 138 g/km.

Uprawiają warzywa i zboża, a zakochani są w alpakach

Zajmują się uprawą warzyw: kapusty pekińskiej, brokuła, a także buraka cukrowego oraz zbóż. Iwona i Jan Kaczorowie z Suchorzewa (powiat pleszewski) mają 30 ha ziemi, w tym las. Kiedyś hodowali trzodę chlewną, ale teraz w ich gospodarstwie znalazły się inne, bardziej przyjemne zwierzaki - alpaki. I zakochała się w nich cała rodzina.

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Gospodarstwo warzywne w Suchorzewie Iwona i Jan Kaczorowie prowadzą z synem Dariuszem, któremu część planują przepisać. Pomagają też dwie córki: Beata, pracująca również zawodowo oraz Klaudia, uczennica III klasy gimnazjum. Kiedyś hodowali trzodę chlewną, 100-150 sztuk, ale przestało się to opłacać. Uprawa warzyw także w ostatnich latach nie przynosiła zysku, dopiero ten rok jest dla gospodarzy lepszy.

Pekińska się opłaca

Trafionym pomysłem, zdaniem państwa Kaczorów, była rezygnacja z kapusty białej i przejście na uprawę pekińskiej. - *I to była dobra decyzja, zbyt jest, nie możemy narzekać* - mówi pan Jan. Na jesieni zbierają brokuły, które mają zakontraktowane dla dużej firmy przetwórczej. W tym roku, z powodu strat po suszy, wiele osób pyta o zakup kapusty pekińskiej. - *Na wiosnę mamy także zwykle truskawki, tak na połowie hektara, ale szybko zrobiło się gorąco i nam się one na polu dosłownie ugotowały. Nawet nie zdążyliśmy zebrać wszystkiego* - mówi pani Iwona. Brakuje także ludzi do pracy w polu. - *Mamy takie trzy panie, które w razie potrzeby przyjdą nam pomóc, ale w większości pracujemy sami* - dodaje.

Młodemu rolnikowi będzie łatwiej

Gospodarze z Suchorzewa mają także zboża. Ich uprawa zajmuje 22 ha. Całe ziarno idzie na sprzedaż. - *To, czego nie udaje się nam zmagazynować, sprzedajemy zaraz po żniwach, a resztę przechowujemy do wiosny* - mówi pan Jan. Zbiory, zarówno warzyw, jak i zbóż, tego roku były do-

Darek i Beata Kaczor - rodzeństwo



Jan i Iwona Kaczorowie



Fot. E. Andersz-Wanat

Fot. E. Andersz-Wanat

- *Na jeden program było za duże, a na inny - za małe - śmieje się pani Iwona. Ma nadzieję, że synowi będzie łatwiej.*

Ciekawy pomysł na...

Iwona Kaczor ma też inny ciekawy pomysł na zagospodarowanie części wolnych budynków. - *Z wykształcenia*

jestem pielęgniarką. Chciałabym utworzyć dzienny dom opieki dla osób starszych - wyjawia. Szuka jednak programu, projektu, z którego można by na taki pomysł pozyskać dofinansowanie. - *Byłam w Borach Tucholskich na spotkaniu z osobami, które dawniej miały agroturystykę i kiedy to zaczęło podupadać, zrobiły takie gospodarstwa opiekuńcze. Tam jest to bardzo popularne* - opowiada Iwona Kaczor. W powiecie pleszewskim nie ma jeszcze takiego

prywatnego domu dziennego pobytu dla seniorów. Działa kilka gminnych. Państwo Kaczorowie mają duży budynek gospodarczy, który mogliby zaadaptować na ten cel.

Powstała zagroda edukacyjna

Rodzina pełna jest nowych pomysłów. Najnowszym jest zagroda edukacyjna z alpakami. Autorką logo tego miejsca jest najmłodsza - Klaudia. Alpaki to egzotyczne zwierzęta rodem z Peru. Są w Polsce coraz bardziej popularne, ale w okolicy jeszcze nikt ich nie hoduje. Kilka miesięcy temu Kaczorowie zainwestowali w pięć alpak. Skąd taki pomysł? - *Powstał podczas rozmów przy herbacie* - śmieje się Darek, który razem z siostrami wymyślił taką hodowlę. Kiedy zwierzęta zostały już zakupione, rodzina zarejestrowała zagrodę edukacyjną. Właściwie dopie-

ro zaczynają. Alpaki są bardzo łagodne, przyjazne, często wykorzystywane w terapiach dla niepełnosprawnych czy chorych. Można je głaskać, przytulać, spacerować z nimi - co i dzieciom, i dorosłym daje wiele radości, i jest bardzo relaksujące. - *Już mieliśmy odwiedzić różnych osób. Jedno małżeństwo spędziło z naszymi alpakami kilka godzin. Ciężko im było wyjechać. Takie są ochrane* - opowiada Iwona Kaczor.

Zbierają informacje, uczą się

Wizyty w zagrodzie edukacyjnej są na razie bezpłatne. W stodole jest puszka, do której można wrzucić „co łaska” na marchewki czy jabłka dla alpaka. - *Zobaczymy, jak to się będzie rozwijało. Wystąpimy z naszą ofertą odwiedzin u alpaka do szkół, przedszkoli. Wszystko mamy przygotowane, stoły, ławki, kącik dla dzieci* - opowiada Darek. Choć hodowla alpaka w niektórych częściach kraju jest już bardzo popularna, nadal informacje na ich temat trzeba pozyskiwać od osób, które już znają te zwierzęta. - *Nie ma prawie żadnych książek*

o alpakach w Polsce. Wszystkiego w zasadzie musimy dowiadywać się sami. Na szczęście to środowisko jest bardzo otwarte na kontakty, udzielanie informacji - relacjonuje młody gospodarz. Byli także z siostrą Beatą na targach „Alpaka Day” pod Warszawą, gdzie można było się wiele na temat tych zwierząt dowiedzieć.

Są łagodne i mają piękną wełnę

Po co hoduje się alpaki - poza rekreacją? Głównie dla wełny. Nie uczula, jest bardzo miękka. - *Lepsza niż kaszmir* - zapewnia pani Iwona. Robi się z niej swetry, skarpety, a można nawet koce czy kołdry. Pani Iwona chce nauczyć się je wykonywać, aby potem sprzedawać. - *Mama zgłosiła się na ochotnika* - podpowiada syn Darek. Alpaki strzyże się raz na rok. Wełnę trzeba dać do czyszczenia i przerobienia na nitkę. U państwa Kaczorów są teraz dwie samice: Kala i Pepsi oraz dwa samce: Prim i Ptyś. Najmłodszy - Ptyś - ma 7 miesięcy. - *Są przyjazne, łagodne, stadne, są u nas jak członkowie rodziny. Lekarz weterynarii przyjeżdża do*

nich regularnie. Wszyscy uczymy się ich zwyczajów, hodowli, chcemy z czasem ją powiększać - mówi Darek.

Dużo pracy, ale i chęci

Alpaki państwa Kaczorów są też atrakcją festynów czy nawet sesji ślubnych. - *Jeśli nas ktoś zaprasza, to chętnie przyjedziemy. Mammy przyczepkę do przewozu zwierząt i nie ma problemu, aby je przewieźć* - zapewnia hodowca. Czasami, gdy już są zmęczone towarzystwem ludzi, popiskują. Każda z alpaka, jak mówi rodzina, ma inny charakter, a nawet inny pysk. Nie ma dwóch takich samych. Jedzą specjalną paszę, a ich przysmakami są jabłka, marchewki oraz buraki. Goście zagrody mogą je nimi nakarmić. Jeśli dzieci przyjadą do gospodarstwa w Suchorzewie, dowiedzą się także wiele o prowadzeniu gospodarstwa, wysiewie i hodowli warzyw, truskawek. Jest też miejsce na grilla. - *Dużo pracy jeszcze przed nami, ale jesteśmy pełni pomysłów i na początku drogi* - podkreśla pani Iwona.

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniki
tel. 509 134 177

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

— R E K L A M A —

NAWOZY

Super oferta:
Nawóz płynny RSM 32%N
RSMS 26%N, 3%S

RSM
roztwór kaletrzano-mocznikowy

Dowozimy własnym transportem również samowyladowczym!

szeroki wybór nawozów

SUPER CENY!

MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce od 1986 r.

SZEROKI WYBÓR WĘGLA WYKOPANEGO

WĘGIEL Z POLSKICH KOPALNÍ

zapaka jakości w rozsądnej cenie

Ofertujemy:
Węgiel kostka, Orzech Gruby, Orzech Średni, Groszek, Miał 24,25, Węgiel Brunatny, Koks, Ekogroszek Ekoret
Autoryzowany sprzedawca węgla PGG

Dachówka Piemont Antracyt angobowana (10,1 szt./m2)

3,30 zł/szt.

Dachówka Bergamo Antracyt angobowana (12 szt./m2)

3,75 zł/szt.

Roben

DACHÓWKI CERAMICZNE SZEROKI WYBÓR

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Pita, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
 Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdyńska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądkki, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
 Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

— R E K L A M A —

Kiedy wiśni krach na skupie...

Karol Matczak z Koźlątkowa Kolonii na portalu społecznościowym zaprosił chętnych do wspólnego zbioru wiśni w jego sadzie. Nie chciał, aby owoce się zmarnowały. Odzew był duży.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Karol Matczak z żoną Małgorzatą posiadają 8,5 hektara gruntów. Na około 6 ha mają sady, przede wszystkim wiśnie i śliwki. Na pozostałym areale uprawiają warzywa pod osłonami. - Jesteśmy jednym z ostatnich gospodarstw niskotowarowych. Kiedyś było to gospodarstwo ogrodnicze, czyli mieliśmy kapustę i pomidory na polu. Później weszliśmy w tunele foliowe i piec z ruchomym rusztem. Zlikwidowaliśmy to, bo koszt ogrzewania był coraz wyższy. Mogliśmy inwestować w szklarnie, ale do tego jakoś nas nie ciągnęło. Dlatego postawiliśmy na sady - mówi. Niespełna dwa hektary posiadają też na Lubelszczyźnie, skąd pochodzi żona pana Karola. Ziemię otrzymali od jej rodziców. - Tam mamy lessy, ziemia taka, że jak wsadzi się ogon świni, to warchlak wyrasta - śmieje się i zaraz dodaje: Tę ziemię daliśmy w dzierżawę. Tam jest zupełnie inny system gospodarowania, inna ziemia. Jest krótki czas na to, aby obrabiać ziemię. Jest długo mokro i glina. Przychodzi tydzień, gdzie można coś zrobić, a później robi się skała.

Zaprosili na zbiór wiśni

W sadach pan Karol stara się nie stosować zbyt wielu środków ochrony. - Opryski tak naprawdę robimy wtedy, kiedy trzeba. Minimalizujemy koszty



Fot. A. Przespolewska

Rolnicy z Koźlątkowa Kolonii zajmują się m.in. sadownictwem

i nie możemy sobie pozwolić na zbędny wydatek. Nasze owoce są ekologiczne - podkreśla rolnik. W tym roku, widząc tragiczną sytuację, jeśli chodzi o cenę wiśni, zaprosił chętnych do zbioru owoców. - Zbiór wiśni to rytuał jak żniwa. Przygotowujesz się do niego cały rok, tniesz, nawozisz, pielęgnujesz. A kiedy dojdzie do

zbiorów, okazuje się, że twoja praca i pasja są nic nie warte. Nie, nie pojedę do stolicy protestować. Zbiore plon mojej pracy za pomocą znajomych i przyjaciół. W tym roku hobbyistycznie - zapowiadał wówczas sadownik. Zaprosił chętnych na happening pod nietypowym hasłem: „Kiedy wiśni krach na skupie, przemysł ma rolnika w d...”, niechaj chętni ku nam bieżą, zerwij tanio, zerwij świeżo”.

Akcja odbyła się 15 lipca. - Na takie przedsięwzięcie namówiła mnie rodzina z Warszawy. Sprzedaliśmy pół tony wiśni. Do Koźlątkowa Kolonii w tym dniu na wiśniobranie przyjechali mieszkańcy Torunia czy Wrocławia. Ostatni sad opuszczali, kiedy było ciemno - wspomina, nie kryjąc zadowolenia z odzewu.

Zmowa cenowa, sadownicy cięli

W tym roku w skupie była bardzo niska cena m.in. za wiśnie. - Uważam, że była to zmo-

wa cenowa. W tamtym roku cena osiągała nawet 5 zł za kilogram. A w tym roku było 1,10 zł za kg, a na soki 0,50 zł za kg - ubolewa rolnik. Dodaje, że są tacy sadownicy, którzy w tym roku w ogóle nie zerwali owoców. - Jak ma zapłacić za ludzi i za chłódnie, to taki sadownik jest w plecy. Kiedy dzwoniłem do kolegi z Pyzdr, co robią ze śliwkami, to usłyszałem: „Mamy taki oprysk. „Stihlozol”. Brali pilarkę stihla i cięli - opowiada.

Pan Karol zaznacza, że cieszy się, że mieszka w Wielkopolsce. Mimo że w tym roku ceny wiśni i innych owoców są bardzo niskie, to i tak sytuacja wygląda lepiej niż na Lubelszczyźnie. - Tam jest zagłębie - opowiada. Podkreśla, że ważne jest, aby polski rolnik mógł prowadzić handel ze Wschodem. - Niemcy jakoś dogadują się z Rosjanami i pchają swoje towary, Francja też eksportuje, a nam nie pozwalają. Słyszymy tylko, że mamy być twardzi i nie dawać swoich towarów - mówi Karol Matczak.



Fot. Facebook

Pan Karol jest właścicielem najstarszego w Polsce John Deera



Fot. Facebook

Praca zawodowa z niepełnosprawnymi

Pastwo Matczakowie oprócz gospodarstwa pracują również zawodowo. - *Z żoną mówimy, że z pracy idziemy do roboty. Ale sady to jest taka praca sezonowa. Najwięcej jest jej latem i jesienią. Jak ostatni owoc zostanie zerwany z drzew, to stosujemy oprysk mocznikiem, a później przycinanie gałęzi. W gospodarstwie pomagają nam rodzice - wyjaśnia. Pan Karol w Liskowie prowadzi Zakład Aktywności Zawodowej dla osób niepełnosprawnych. - Instytucja ta została powołana 14 lat temu przez urząd gminy. Osoby niepełnosprawne rehabilitują się poprzez pracę, czyli produkcję szkółkarską, ogrodniczą oraz pielęgnację terenów zieleni. Dysponujemy profesjonalnymi kosiarkami ciągnikowymi do wykaszania poboczy, odmularkami do rowów oraz koparko-ładowarką. Osoby niepełnosprawne na tyle, na ile mogą pracować, to wykonują swoje zadania. I daje im to niesamowitą satysfakcję oraz stały zarobek - mówi, nie kryjąc zadowolenia.*



Fot. Facebook

Rolnik działa bardzo aktywnie w grupie rekonstrukcyjnej 155. pruskiego pułku piechoty

cyjnej 155. pruskiego pułku piechoty. - *Ale nie tylko. Ostatnio odwzorowałem postać brata mojej praprababci - II Pułk Ułanów Grochowskich. Praprawuję Jan zaginął pod Zwiachlem Wołyńskim w 1920 roku - opowiada. Dla dzieci prowadzi również zajęcia w Izbie Regionalnej w Liskowie. Tam znajduje się izba tradycji. Skąd taka pasja? - Jesteśmy taką rodzinną historią. Zawsze były opowieści z czasów Powstania Styczniowego. Opowiadała mi to prababcia, która urodziła się w 1895. Nie mogła pamiętać, ale z kolei jej babcia opowiadała - wspomina pan Karol. On sam natomiast o wydarzeniach historycznych opowiada w liskowskim muzeum. Bierze także aktywny udział w prezentacjach grup rekonstrukcyjnych.*

Nie tylko pracą człowiek żyje...

Można śmiało rzec, że główny bohater tego artykułu jest osobą nietuzinkową. Oprócz pracy zawodowej, w gospodarstwie przez cały czas rozwija swoje pasje. Jest członkiem Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Starych Ciągników i Maszyn Rolniczych „Traktor i maszyna”. Posiada najstarszego w Polsce John Deera. Ale to nie jest jedyne zajęcie pana Karola. Bardzo aktywnie działa w grupie rekonstruk-

**Autoryzowany Dealer
Ciągników i Maszyn
Marki KUBOTA**







Agroma S.A.
w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej
www.agroma-poznan.pl/kubota

KONTAKT:
 Powiat gnieźnieński - tel. 605 539 684
 Powiat poznański - tel. 695 925 363
 Powiat wrzesiński, śremski, średzki - tel. 505 496 801
 Powiat szamotulski, obornicki, czarnkowsko-trzcianecki - tel. 603 658 565

SPRZEDAŻ - SERWIS - CZĘŚCI





**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI

Całoroczna sprzedaż



**POMIOTU
KURZEGO**
z własnym transportem

GRPD Daniel Pachura

**t: 502 593 318
t: 604 785 293**

U Lucynki i Mirka

Niedawno w ogrodowej strefie relaksu zorganizowali dożynki dla swoich przyjaciół i znajomych, witali ich chlebem i solą. Przygotowane przez panią Lucynkę witacze w postaci świnek podkreślały dożynkowe klimaty. Było jak zwykle miło i przyjemnie! Spotkania u Lucynki i Mirka słyną bowiem z tego, że trwają do białego rana, a tematów do rozmów nigdy nie brakuje!



Fot. D. Piękna-Paterczyk

W ostatnich latach bardzo wzrosło zainteresowanie urządzaniem ogrodów i miejsc wypoczynkowych. Niezależnie od tego, czy mieszkamy na wsi, czy w mieście, czy dysponujemy małą, czy dużą powierzchnią, wszyscy marzymy o stworzeniu wyjątkowego miejsca, w którym przebywanie będzie sprawiało dużo przyjemności i zadowolenia. Szczególnie efektownie w strefach wypoczynkowych prezentuje się mała architektura, czyli ławki, pergole, trejaże, płoty oraz altany.

Niezwykle efektowną strefę relaksu stworzyli u siebie Lucyna i Mirosław Kotowie z Dobrzycy (powiat pleszewski). Moi rozmówcy prowadzą gospodarstwo oraz sklep z częściami do maszyn i ciągników rolniczych. - *Nasz sklep istnieje na rynku od 15 lat. Przez te lata rolnictwo bardzo się zmieniło. Obecnie jest tak potężna ilość maszyn na naszym rynku, że cały czas musimy się doszkalać. Dla nas jest to ogrom wiedzy,*

którą musimy zgłębiać. W początkowych latach prowadzenia sklepu, robiąc inventurę mieliśmy 1.600 pozycji, a obecnie mamy 14.000 sztuk. Na szczęście w dobie internetu nie muszą już jeździć po różne części, tak jak kiedyś. Zamawiam i towar za chwilę dociera do sklepu. Logistycznie jest to wszystko bardzo dobrze rozwiązane - opowiada pan Mirek. W ich sklepie zakupy robią klienci z bliższych, dalszych i bardzo dalekich stron. Sklep, który czynny jest prawie 24 godziny na dobę, stał się ich drugim domem. Zawsze marzyli, aby po wyczerpującej pracy usiąść i odpocząć. I tak zrodził się pomysł na wybudowanie w przestronnym ogrodzie altany i stworzenie przytulnego kąca wypoczynkowego, w którym będą mogli zrelaksować się i odprężyć.

Altany od zawsze były obecne w ogrodach. Jednak na przestrzeni lat bardzo zmieniły swój wygląd i aktualnie są coraz bardziej zadziwiające. Mogą pełnić funkcję użytkową dzięki temu, że dają schronienie i cień w upalne dni oraz funkcję dekoracyj-

ną przestrzeni wokół domu. - Naszą altanę wybudowaliśmy w 2015 roku. Tyle czasu tak samotnie stała i stwierdziłam, że coś musi się obok niej znaleźć. Mamy znajomą, która projektuje ogrody i tak wspólnie zaczęłyśmy obmyślać plan, co można bytoby tutaj zrobić i posadzić. Od początku założyłam, że posadzone zostaną tylko takie rośliny, które nie wymagają dużo pracy i pielęgnacji - opowiada pani Lucyna. Pomysł na zagospodarowanie terenu wokół altany zrodził się na początku maja tego roku i bardzo szybko przystąpiono do jego realizacji. - Nasz plan realizowałyśmy same i przyznam, że dużo pracy nas to kosztowało, jak np. zerwanie darni starej trawy i wykonanie wszystkich zaplanowanych działań - mówi pani Kot. Teren wokół altany wytyczono i całkowity zarys nadano mu, układając kostkę granitową. Wokół altany ułożono chodniczki z popielato-szarej kostki. Wytyczono płaszczyzny w formie okręgów, które wysypano zrębkami kory oraz kamieniem dekoracyjnym o różnych kolorach i wielkościach. Posadzono

Fot. D. Piękna-Paterczyk



Fot. D. Piękna-Paterczyk



reprezentacyjne drzewa, wokół których ulokowano przebarwiającego się na żółto żywotnika zachodniego. Po obu stronach altany rosną dekoracyjnie uformowane spirale z tui szmaragd. Poustawiano donice z kwitnącymi roślinami letnimi oraz korytka z bylinami. Obok jednej ze ścian altany swoje miejsce „znalazły” róże kwitnące na biało i karlowe oraz szczepione sosny, a z drugiej strony - rododendrony i goździki ogrodowe. Zamontowano dekoracyjne lampy, które w ciągu dnia wyglądają bardzo gustownie, a wieczorem podkreślają charakter miejsca grą światła. Wejście do altany zdobią rosnące w wysokich donicach kordyliiny australijskie podobne do dracen. - *Niedawno posadziłyśmy te trzy trawy, które wyglądają bardzo ładnie i przyciągają oko - dodaje pani Lucynka.* Trawy ozdobne stanowią bardzo ciekawą i zróżnicowaną grupę roślin, którą coraz częściej spotykamy w ogrodach. Tutaj posadzono rozplenicę japońską należącą do rodziny wiechlinowatych. Ta ozdobna trawa najczęściej osiąga 60-80 cm wysokości. Bardzo efektownie wyglądają jej kłosowate, puszyste kwiatostany, które pojawiają się w lipcu i dekorują roślinę aż do września. Pan Mirek dodaje: - *Wiele lat temu ten ogród miał około 60 metrów i ciągnął się daleko w głąb tego pola. Stopniowo skracaliśmy go i ciągle coś zmienialiśmy.*

Obecnie ma 42 metry. Zostały już usunięte różne stare drzewa owocowe i liściaste. Tutaj było drzewo na drzewie, rosły maliny i bzy. Był staw, na którym jeździliśmy na łyżwach. Przez te wszystkie lata właściciele zakładali różne nasadzenia, które istnieją dalej albo już ich nie ma. Zmienili opłotowanie. 20-letni orzech подарowany przez znajomych z Pleszewa tak się rozrósł, że ładnie zacienia ustawiony obok parasol ze stołem i krzesłami. - Jest wiele jeszcze starych nasadzeń, które pewnie wyrudujemy i w te miejsca posadzimy drzewa owocowe lub liściaste. Plan jest duży i związany jest z tamtą częścią ogrodu. Tutaj nie możemy zbyt dużo zmieniać, ponieważ musi zostać miejsce dla maszyn - informuje pani Lucyna. W zamierzeniach mają założenie kaskady, która dodatkowo uatrakcyjni teren.

Od pewnego czasu wielką pasją Lucynki i Mirka stały się podróże. Przyznają, że tak nie było zawsze. Doszli jednak do wniosku, że nie samą pracą człowiek żyje i zaczęli zwiedzać piękne zakątki całego świata. - *Zakończyliśmy wycieczki z grupą producencką, z którą przez 10 lat zwiedzaliśmy Europę, i zaczęliśmy drugi etap naszych podróży, czyli wycieczki z moimi koleżankami z liceum. Ta zmiana otoczenia i towarzysztwa bardzo pozytywnie na nas wpłynęła. Wiele krajów już widzieliśmy, ale cały czas mamy plany na kolejne wyjazdy. Najczęściej wyjeź-*

dzamy w okresie zimowym, bo wtedy mamy mniej obowiązków i możemy pozwolić sobie na nieobecność w pracy - opowiada pani Lucyna.

Lucyna i Mirosław Kotowie są bardzo kontaktowymi, przedsiębiorczymi i towarzyskimi osobami. Dla nich nie ma rzeczy niemożliwych! Działają bardzo spontanicznie, a ich pomysłowość i precyzja zadziwia! Niedawno zorganizowali dożynki dla swoich przyjaciół i znajomych, których witali chlebem i solą. Przygotowane przez panią Lucynkę witacze w postaci świnek podkreślały dożynkowe klimaty. Było z „przytupem”. Ta uroczystość, jak i wszystkie inne, odbywała się właśnie w strefie relaksu. Było jak zwykle miło i przyjemnie! Spotkania u Lucynki i Mirka słyną bowiem z tego, że trwają do białego rana, a tematów do rozmów nigdy nie brakuje!

DOROTA PIĘKNA
- PATERCZYK
Wielkopolski
Ośrodek Doradztwa
Rolniczego
w Poznaniu



REKLAMY

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

**SPRZEDAŻ
CIELĄT**

DUŻY WYBÓR
NISKA CENA

DERATYZACJA
604 226 353
www.termit24h.pl

P.U.H. TERMIT

— R E K L A M A —

FENDT

VALTRA

Techniczno – Handlowa Obsługa Rolnictwa TORAL
ul. Poznańska 65, 63-800 Gostyń

☎ 65 575 16 05 🌐 www.toral.com.pl ✉ biuro@toral.com.pl

JUTROSIN. Spotkanie plantatorów w Pawłowie

O gatunkach, nawożeniu i plonach pomidorów

Po raz kolejny na polach Elwiry i Leszka Chudziaków oraz Mikołaja Adamczaka w Pawłowie spotkali się plantatorzy pomidorów polowych. Przy udziale specjalistów zaprezentowano tam kilkadziesiąt odmian tego warzywa.

W spotkaniu uczestniczyli reprezentanci firm hodowlano-nasiennych, których odmiany można było obejrzeć na polu w Pawłowie. Na wydzielonych poletkach można było zobaczyć efekty programów nawozowych zastosowanych przez firmy oferujące m.in. nawozy. Obecny na spotkaniu Marcin Niedobylski z firmy doradczej AgroSpec omówił proces uprawy pomidorów na pawłowskim polu.

- Zawsze powinniśmy zaczynać od analizy gleby. Jest to podstawa do prawidłowego nawożenia w całym cyklu uprawy - podkreślił. Zaznaczył, że ten rok w rolnictwie jest wyjątkowy - od kilku miesięcy panuje susza. - To pole było co prawda nawadniane i w czasie wegetacji dostaliśmy tu około 250 ml deszczu, więc można powiedzieć, że został tu spełniony podstawowy warunek nawodnienia. Pomidor jest rośliną ciepłolubną i wymagającą wody, ponieważ buduje ogromną masę zielonych owoców. Nie przewidzieliśmy jednego - tak wysokiej temperatury. W łanie dochodziła nawet do 65 stopni C. Same owoce miały prawie 50 stopni C. I tutaj twardy typowo przemysłowy pomidor okazał się zdecydowanie bardziej odporny na takie warunki niż pozostałe - tłumaczył Marcin Niedobylski. Przyznał, że był to również bardzo ciężki i nietypowy rok pod względem ochrony roślin. - Takiego ataku zaraz dawno nie obserwowałem. Tu akurat była plantacja w bardzo dobrej kondycji i mogliśmy to na czas opanować. W walce ze szkodnikami często byliśmy na straconej pozycji, ponieważ preparaty nie działają w tak wysokich temperaturach. Zabiegi było trzeba wykonywać bardzo późno w nocy albo wręcz nad ranem, kiedy temperatura spadła do 20 stopni - mówił.

Współorganizatorem imprezy była Spółdzielcza Grupa Producentów Owoców i Warzyw z Krobi.

(HD)



Na polach w Pawłowie można było obejrzeć różne odmiany pomidorów oraz ocenić wpływ nawożenia na wielkość plonu

MARCIN NIEDOBYLSKI,
specjalista
rolniczy

Żaden program nawożenia czy ochrony roślin nie jest idealny. Wszystko zależy od rolnika, jego obecności na polu, obserwacji nie tylko własnego pola, ale też sąsiada. Istotne jest też nawożenie dolistne - drogie, ale naprawdę się opłaca. Uważam, że lepiej jest zapobiegać, niż leczyć.

WITOLD SZPURKA,
prezes Spółdzielczej Grupy Producentów
Owoców i Warzyw z Krobi

Takie spotkania, jak właśnie w Pawłowie, na których zawsze dopisuje frekwencja, są choćby po to, by nasze pola były jak najlepsze i byśmy zbierali jak największe plony. Jesteśmy w trakcie gorącego sezonu, gdzie trwa walka z czasem i obawa, czy damy radę utrzymać tego pomidora w zdrowotności aż do zbioru. Sezon powinniśmy zakończyć na przełomie września i października. Producenci dostarczają do przetwórstwa pomidory znacznie wcześniej niż w ubiegłym sezonie. W tym roku pogoda nie jest łaskawa. Wysoka temperatura nie sprzyjała rozwojowi wegetatywnemu roślin, zwłaszcza na słabych piaszczystych stanowiskach. Plantacje bez możliwości nawadniania mogą mieć niższą wydajność, natomiast nawadniane wytworzyły dużą liczbę owoców. Pierwsze dostarczone pomidory mogą mieć dość wysoki poziom Brix (zawartość ekstraktu oznaczona refraktometrycznie decydująca o cenie surowca - przyp. red). Mniejmy nadzieję, że w dalszej części sezonu pogoda będzie przychylna ogrodnikom i pozwoli uzyskać wysoką cenę za dostarczony do przetwórci surowiec. Mam nadzieję, że po kampanii spotkamy się i powiemy sobie: „udało się”.

Konkurs „Wzorowy Ogrodnik” rozstrzygnięty

Jubileuszowe XX Dni Ogrodnika - Targi Międzynarodowe odbyły się w dniach 14-15 września w Goluchowie. Około 200 firm zaprezentowało najnowsze technologie i środki produkcji dla ogrodnictwa w postaci nawozów, środków ochrony roślin, stymulatorów wzrostu, najnowszych odmian warzyw, roślin sadowniczych i ozdobnych oraz wielu ciekawych propozycji dla sektora branży ogrodniczej.

Tradycyjnie w pierwszym dniu targów na Zamku Czartoryskich odbyła się gala finałowa Krajowego Konkursu „Wzorowy Ogródnik”. - *Głównym jego celem jest wytypowanie i promocja ogrodników - producentów i ich gospodarstw, których osiągnięcia, poziom produkcji oraz postawa osobista zasługują na wyróżnienie. Konkurs ma służyć promowaniu dobrego wizerunku polskiego ogrodnictwa w kraju i za granicą, a także promowaniu tradycji i wysokiej jakości produktów rodzimych z uwzględnieniem aspektów ekologicznych. Konkurs przeprowadzany jest w następujących kategoriach: warzywnictwo pod osłonami, rośliny ozdobne*



pod osłonami, warzywnictwo gruntowe, sadownictwo, szkółkarstwo roślin ozdobnych oraz kategoria specjalna. Ta kategoria zarezerwowana jest dla gospodarstw, których produkcja nie mieści się w żadnej z wymienionych wcześniej kategorii - informuje Dorota Piękna-Paterczyk z Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu. Na konkurs napłynęły zgłoszenia z całej Polski i kapi-

tuła pod przewodnictwem prof. dr hab. Andrzeja Komosy miała nie lada problem z wyłonieniem zwycięzców. Nagrody laureatom wręczali: Wiesława Nowak - dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu, Jadwiga Rybarczyk - prezes Stowarzyszenia Naukowo-Technicznego Inżynierów i Techników Rolnictwa i Bogdan Biadała prezes Polskiego Związku Ogrodniczego. Marlena Małąg - wice-

wojewoda wielkopolski wręczyła zwycięzcom puchary Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jak poinformowali organizatorzy tej imprezy: Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Rolnictwa - Oddział w Kaliszu, Wielkopolski Ośrodek Doradztwa Rolniczego oraz Polski Związek Ogrodniczy, kolejna edycja Dni Ogrodnika odbędzie się za 2 lata, czyli w 2020 roku.

ZESTAWIENIE FINALISTÓW:

KATEGORIA: WARZYWNICTWO GRUNTOWE

Laureaci

- **Brygida i Klaudiusz Matejka**
Opole, woj. opolskie

Finaliści

- **Artur Matuszak**
Kucharki, powiat pleszewski, województwo wielkopolskie
- **Ewa i Wojciech Chwalisz**
Chełmiczki, powiat inowrocławski, województwo kujawsko-pomorskie

KATEGORIA: WARZYWNICTWO POD OSŁONAMI

Laureaci

- **Magdalena i Robert Kociszewscy**
Janów, powiat otwocki, województwo mazowieckie

Finaliści

- **Beata i Andrzej Walczak**
Kalisz i Piegonisko Pustkowie - gmina Brzeziny, powiat kaliski, województwo wielkopolskie
- **Agnieszka i Piotr Lis**
Ocięż, powiat ostrowski, województwo wielkopolskie

KATEGORIA: SADOWNICTWO

Laureaci

- **Grażyna, Jan i Cezary Rokiccy**
Biała Rawska, powiat rawski, województwo łódzkie

Finaliści

- **Halina i Stanisław Janiak**
Cienia Pierwsza, powiat kaliski, województwo wielkopolskie
- **Ewelina i Andrzej Kaczmarew**
Kozminek, powiat kaliski, województwo wielkopolskie

KATEGORIA: SZKÓŁKARSTWO ROŚLIN OZDOBNYCH

Laureaci

- **Agnieszka Pelczar-Kałużńska, Michał Kałużński**
Boczki - Parcela, powiat zduńskowolski, województwo łódzkie

Finaliści

- **Bartłomiej Ważyński**
Śleszyn, powiat kutnowski, województwo łódzkie
- **Dorota i Walenty Zdunek**
Chwałęciny, powiat Nowe Miasto, województwo wielkopolskie

KATEGORIA: ROŚLINY OZDOBNE POD OSŁONAMI

Laureat

- **Marek Dzida**, Goczałkowice Zdrój, powiat pszczyński woj. śląskie

Finaliści

- **Małgorzata i Mirosław Grzechowiak**
Pleszew, powiat pleszewski, województwo wielkopolskie
- **Adrianna i Jan Kłak**
gmina Lubowo, powiat gnieźnieński, województwo wielkopolskie
- **Aniela i Andrzej Kłak**
Poznań, województwo wielkopolskie

KATEGORIA: SPECJALNA

Laureaci

- **Alina i Marek Lewandowscy**
Uprawa i produkcja ziół
Kruszynek, powiat włocławski, województwo kujawsko-pomorskie

Finaliści

- **Dawid Kleinschmidt**
Uprawa winorośli i produkcja win
Kadyny, powiat elbląski, województwo warmińsko-mazurskie
- **Przemysław Żebracki**
Ekologiczna uprawa owoców i warzyw
Bażanówka, powiat sanocki, województwo podkarpackie

Pierogowe święto w Paszowicach

Lepiły, faszerowały i zwyciężały

Z indykiem, szpinakiem, jarmużem, soczewicą, serem feta, malinami, gruszkami i aronią - to tylko niektóre rodzaje pierogów przygotowane przez gospodynie z Dolnego Śląska i Wielkopolski na tegoroczne 11. Święto Pierogów w Paszowicach. Były też pierogi pełnoziarniste, leśne, a nawet „biedronkowe”. - Wszystkie były oceniane przez jury, które brało pod uwagę walory smakowe ciasta, farszu, okrasy, ale przede wszystkim oryginalność przepisu. Za pierogi: „Pora na indyka w pomidorach” oraz „Pijaną śliwkę” zajęłyśmy trzecie i czwarte miejsce - opowiada Katarzyna Celka, prezes Stowarzyszenia „Chojnianki” z Chojna.

Reprezentantki gminy Pakosław prym wiodły w kategorii „Nagroda Publiczności”, w której ich „Malinowe Jernaški” zdobyły największą liczbę punktów. - Udało nam się też zwyciężyć w turnieju lepienia pierogów na czas. W czasie 28 minut 30 sekund ulepiliśmy 235 pierogów - dodaje prezes.

(HD)



Reprezentacja Chojna w Paszowicach



WYNIKI KONKURENCJI:

- najlepsze pierogi: Elżbieta Wojciechowska - Tokarz („Figa z makiem w solonym karmelu”), KGW Wiadrów („Pierogi Stefana”), Stowarzyszenie „Chojnianki” („Pora na indyka w pomidorach” oraz „Pijana śliwka”), zespół ludowy „Kukułeczki” z Pogwizdowa („Pierogi z drobiem i zielonym groszkiem”), KGW w Lipie („Pierogi z aronią”),
- nagrody publiczności: Stowarzyszenie „Chojnianki” („Malinowe Jernaški” - 79 głosów)
- turniej lepienia pierogów: Stowarzyszenie „Chojnianki” (235 pierogów w 28 minut 30 sekund), zespół „Lipowianie” (230 pierogów w 30 minut 2 sekundy), Jaworskie Stowarzyszenie Charytatywne „Damy Radę” (232 pierogów w 36 minut 15 sekund), sołectwo Paszowice (215 pierogów w 37 minut 15 sekund).

Fot. H. Dmytlenko

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

✉ ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowładowczymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE

posiadamy odpowiednie certyfikaty



CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

wiescirolnicze.pl

Całta nas cała Polska!

WIEŚCI
ROLNICZE

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl



Promocje jesienne!

STIHL®

OGŁOSZENIE



Szczegółowych informacji o aktualnej ofercie udzielają Autoryzowani Dealerzy STIHL, oferujący fachowe doradztwo i profesjonalne usługi serwisowe. Adresy Dealerów na www.stihl.pl

 CRÉDIT AGRICOLE
RATY 0%
RRSO

 / STIHLPOLSKA

 / STIHL_POLSKA

Credit Agricole Bank Polska S.A.

Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 0%, całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) 1 000 zł, całkowita kwota do zapłaty 1 000 zł, oprocentowanie stałe 0%, całkowity koszt kredytu 0 zł (w tym: prowizja 0 zł, odsetki 0 zł), 9 miesięcznych równych rat w wysokości 100 zł oraz ostatnia rata wyrównawcza w wysokości 100 zł. Kalkulacja została dokonana na dzień 07.08.2018 r. na reprezentatywnym przykładzie.

Przy składaniu wniosku o kredyt mogą być potrzebne dokumenty poświadczające dochody. Wysokość przyznanego kredytu zostanie wyliczona po zbadaniu zdolności kredytowej. Lista akceptowanych przez Bank dokumentów znajduje się na stronie internetowej Credit Agricole Bank Polska S.A. pod adresem www.credit-agricole.pl oraz w punktach sprzedaży Partnerów. Podany materiał ma charakter informacyjny. Oferta dostępna u Autoryzowanych Dealerów STIHL, którzy oświadczają, iż na podstawie zawartych umów z Credit Agricole Bank Polska S.A. są upoważnieni do wykonywania czynności faktycznych związanych z zawarciem umowy kredytu na zakup towarów/ usług. Oferta ważna od 15.09 do 30.11.2018 r.